



**Beata zaśpiewa
w Czemiernikach**

strona 24



**Nauczyli pływać
sześćdziesiąt
dzieci**

strona 20



**Radosław
Skowron
z żoną Moniką**

strona 2



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

24 - 30 sierpnia 2021 r. ■ nr 34 (946)
Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Tatar z naszego powiatu

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKA

ULAN

WOHYŃ

Złożyły się wszystkie gminy. Najwięcej wyłożył „Spomlek”.

Taka karetka to niemal szpital na kołach

**Radzyński
szpital otrzymał
nowy ambulans
za 400 tys. zł.**

Strona 3

Robert Lis, dyr. szpitala
Do tej pory korzystaliśmy
z dwóch wysłużonych
ambulansów

**Edward Bajko,
prezes SM SPOMLEK**
To nasz symboliczny wkład
dla dobra mieszkańców

W rankingu zamożności Radzyń spadł do trzeciej setki. A inni idą w górę

STRONA 10

Zamożność na osobę w 2020 r.:

**powiat radzyński
841 zł**

Stoczek Łukowski	3654 zł
Kock	3373 zł
Lubartów	3366 zł
Łuków	3247 zł
Radzyń Podlaski	3058 zł

**„Niech zły sen Cię nigdy
więcej nie obudzi.
Teraz śpij”. Przyjaciele
wspominali śp. Katarzynę
Krupską-Grudzień** STRONA 21

**Diversity Festival już za
nami. Ale następnej edycji
w Radzynie nie będzie**



„Po wszystkich problemach, jakie
napotkaliśmy, raczej nie chcemy
kontynuować swojej przygody
w naszym mieście”.

STRONA 5

- Kto nie był na festiwalu, niech żałuje - komentują organizatorzy

**Będziemy mieć
więcej dróg.
I w lepszym
standardzie**

STRONA 5

**Nauczyciele
skarżą się na
dyrektorkę szkoły
w Kąkolewnicy**

STRONA 22

Groźny wypadek w Grabowcu. Dwie osoby w szpitalu



STRONA 3

Ranni zostali pasażerowie opla

REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 731 601 275

• dojazd • zaświadczenie • gotówka

**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

☎ 501 482 483, 515 130 896

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

*** ZAPRASZAMY ***

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**KOTŁY C.O.
RZECZYCA**

**Kotły na
pellet oraz
ekogroszek**

Produkty podlegają
dofinansowaniu z programu
"Czyste Powietrze"

83 371 45 71
506 862 901

Rzeczycza ul Prosta 5
21-560 Międzyrzec Podl.

**SKUP
ZBÓŻ**

**AGRO
SKUP**

- najwyższe ceny w regionie
- odbiór samochodami z pompą
- odbiór bezpośrednio z pola
- możliwość przechowania zboża w magazynie

☎ 724 435 968 ☎ 665 188 425

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

**Dyrektor ds. marketingu
i reklamy**
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych
Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest
na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

**BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU**

A U T O P R O M O C J A

**24
RADZYŃ**

24wspolnota.pl

Radosław Skowron z gminy Borki w unikatowym mundurze na Święcie Wojska Polskiego w Warszawie

Tatar z naszego powiatu



Pan Radek wraz z żoną Moniką w łazienkach

Radosław Skowron z gminy Borki jest chyba jedynym w Polsce pasjonatem rekonstrukcji historycznych, który nosi barwy 1 Pułku Jazdy Tatarskiej im. Mustafy Achmatowicza.

Radosław Skowron na zaproszenie rotmistrza Kawalerii Ochotniczej pojechał 15 sierpnia na Święto Wojska Polskiego do Łazienek Królewskich w Warszawie.

Miał tam zaprezentować mundur 1 Pułku Jazdy Tatarskiej im. Mustafy Achmatowicza i opowiedzieć o historii tej formacji. Jest

chyba jedynym w Polsce miłośnikiem i pasjonatem rekonstrukcji historycznych, który nosi te barwy.

- Mam tatarskie pochodzenie ze strony mamy, tak przynajmniej twierdzą antropolodzy. Zgadza się grupa krwi i nazwisko przodków - Ułanowicz - mówi nam Radosław Skowron.

Mundur 1 Pułku Jazdy Tatarskiej im. Mustafy Achmatowicza, który zaprezentował na defiladzie, jest jak najbardziej unikatem. Opracował go na podstawie dokumentacji technicznej i zdjęć, a zamówił w pracowni krawieckiej.

Charakterystyczne elementy dla tego stroju to czako paradne i czerwone bryczesy. Na czako



Charakterystyczne elementy dla tego stroju to czako paradne i czerwone bryczesy. Na czako widnieje tatarski półksiężyc i polski orzeł

widnieje tatarski półksiężyc i polski orzeł.

Monika Mackiewicz

R E K L A M A

**LICZBA
TYGODNIA
400 tys. zł**

- tyle kosztowała nowa karetka dla radzyńskiego szpitala. Połowę wyłożył SPOMLEK, drugą połowę sfinansowały samorządy powiatu radzyńskiego.

Czytaj na str. 3



NEKROLOGI

Halina Mrówczyńska, 80 lat
zm. 8 sierpnia, Radzyń
Henryk Juchna, 71 lat
zm. 13 sierpnia, Wola Osowińska
Małgorzata Bordzoł, 57 lat
zm. 13 sierpnia, Borki
Stanisław Obroślak, 85 lat
zm. 15 sierpnia, Borki
Andrzej Trykacz, 58 lat
zm. 16 sierpnia, Turów
Miroslaw Romanowski, 64 lata
zm. 16 sierpnia, Suchowola
Zygmunt Niewęglowski, 85 lat
zm. 17 sierpnia, Radzyń
Zofia Sałata, 84 lata
zm. 18 sierpnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Aqua school

Bogucki & Denisiuk

Szkoła pływania AQUA SCHOOL Bogucki & Denisiuk zaprasza na nowy nabór do szkoły pływania.

Zapisy pod nr tel:
Łukasz Bogucki 505 985 416
Mariusz Denisiuk 502 903 929

**Spotkanie organizacyjne
27.08.2021
godz. 18:00
w holu pływalni
Aqua-miś.**

**Zajęcia będą
odbywały się we
wtorki i czwartki**

**Najtaniej
w Radzynie!**

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ

WETERYNARI

**RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT**
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłne 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 11
Poczta Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica 372 20 10
Komarówka 353 50 04
Radzyń 413 18 00
Ulan-Majorat 351 80 69
Wohyń 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

Są dni kiedy jest jeden wyjazd, a czasami silnik karetki nie stygnie

Taka karetka, to niemal szpital na kołach



Prezes SM Spomlek Edward Bajko i starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski przekazali kluczyki na ręce dyrektora szpitala Roberta Lisa oraz z-cy dyrektora Roberta Węglowskiego

Święto radzyńskiego szpitala - 18 sierpnia otrzymał nową karetkę pogotowia za 400 tys. zł. Głównym sponsorem zakupu jest SPOMLEK, pieniądze wyłożyły też gminy.

Spółdzielcza Mleczarnia SPO-MLEK przekazała na zakup karetki 200 tys. zł. Drugą połowę sfinansowały samorządy powiatu radzyńskiego: Powiat Radzyński, Miasto Radzyń Podlaski, gminy: Borki, Czemierniki, Kąkolewnica, Komarówka Podlaska, Radzyń Podlaski, Ulan-Majorat i Wołyn.

„Dla dobra mieszkańców”

SPO-MLEK sfinansował wiele inwestycji w radzyńskim szpitalu.

lu. M.in. tzw. serenadowe kącki zabaw i rozrywki dla dzieci na oddziale pediatrycznym, remont oddziału ortopedii i innych oddziałów w poprzednich latach.

– Tak, karetka jest ładna. Nowa, pachnąca, z pełnym wyposażeniem. I ma przede wszystkim ratować ludzi – mówi Edward Bajko, prezes firmy. – To nasz symboliczny wkład dla dobra mieszkańców naszego powiatu – dodaje.

Niech ratuje zdrowie i życie

Uroczystego poświęcenia karetki dokonał ks. Roman Wiszniewski, proboszcz radzyńskiego sanktuarium pw. MBNP. W imieniu szpitala dziękował sponsorom z-ca dyrektora Robert Węglowski, a starosta radzyński Szczepan Nie-



Salut wodny dla nowego nabytku radzyńskiego szpitala



Robert Węglowski, z-ca dyrektora radzyńskiego szpitala

To wyraz dobroci
- Wyrażam ogromną wdzięczność w imieniu dyrekcji szpitala oraz pacjentów, bo to im przede wszystkim karetka ma służyć. Dziękujemy za wyraz dobroci i chęć niesienia pomocy

brzegowski, dziękując gminom za udział we wspólnej, dobrej sprawie, przyznał: – Mam nadzieję, że nigdy nie będą nią jeździł.

Monika Mackiewicz



Edward Bajko, prezes SM SPO-MLEK

200 plus 200
- Decyzja o dofinansowaniu zakupu karetki w wysokości 200 tys. zł zapadła na radzie nadzorczej. To jest bardzo ważne, ponieważ jesteśmy spółdzielnią i to spółdzielcy są właścicielami naszego zakładu. To oni mają decydujący głos. Takim naturalnym naszym oczekiwaniem było, że drugą część, kolejne 200 tys. zł, sfinansuje samorząd powiatu i gminy. Tak też się stało



Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński

Wspólna sprawa ponad podziałami

- Uważam, że mamy ogromne powody do radości. Dlatego, że od teraz nasz szpital, a szczególnie jego pacjenci, będą jeszcze lepiej zaopiekowani. W imieniu Zarządu Powiatu Radzyńskiego dziękuję wszystkim darczyńcom, którzy dołączyli się do zakupu tej karetki i gratuluję wszystkim, którzy zjednoczyli się we wspólnej sprawie ponad podziałami. To piękne wydarzenie, świadczące o tym, że w sprawach najważniejszych jesteśmy razem



Miroslaw Tchórzewski, SOR w Radzynie

Karetka to bardzo dobry zakup

- Są dni, kiedy jest jeden wyjazd, a czasami karetka nie stygnie, a wręcz przydałby się drugi zespół transportowy. Karetka będzie służyła osobom w nagłym zagrożeniu życia. Będziemy nią transportować pacjentów do innych szpitali o wyższym stopniu referencyjności, co może w znaczący sposób przyspieszyć diagnostykę i leczenie. To, że jest nowa, oznacza bezawaryjność, czyli dostępność cały czas, ponieważ dotychczasowy tabor ma już kilkanaście lat. Jest to sprzęt, który już swoje przejechał i po prostu jest wyeksploatowany

R E K L A M A

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Radzynie Podlaskim prowadzi nabór na rok szkolny 2021/2022 do szkół zaocznych

Szkoła Policealna w Radzynie Podlaskim

/podbudowa szkoły średnia, matura nie jest wymagana/

- technik administracji
- technik usług kosmetycznych
- technik bezpieczeństwa i higieny pracy
- opiekun medyczny

/od tego roku nowe uprawnienia opiekuna medycznego/

Liceum Ogólnokształcące

- /podbudowa: gimnazjum, 8-letnia szkoła podstawowa lub zasadnicza szkoła zawodowa/

Dla absolwentów szkół zawodowych jeszcze tylko w tym roku szkolnym istnieje możliwość uzyskania wykształcenia średniego w ciągu dwóch lat.

Zapewniamy wysoką jakość kształcenia, przyjazną atmosferę
Zajęcia odbywają się w soboty i niedziele
Wszystkie szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych
Wydajemy zaświadczenia do ZUS, KRUS i innych instytucji.

Prowadzimy również szkolenia na różnorodnych kursach zawodowych

Informacje i zapisy:

Zakład Doskonalenia Zawodowego, Ośrodek Kształcenia
21-300 Radzyń Podl. ul. Śitkowskiego 2a,
Tel. 83 352 19-60
Zapisy prowadzone są osobiście lub telefonicznie
codziennie w godz. 8.00 - 16.00

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

PALIWA OLEJ OPAŁOWY ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

ekoterm ORLEN

Wypadek w Grabowcu. Do szpitala trafiły dwie osoby

Nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu było przyczyną wypadku drogowego, do którego doszło w Grabowcu. 23-letnia kierująca volkswagenem zderzyła się z kierującym oplem. Z obrażeniami ciała do szpitala trafiły dwie osoby.



Dwoje pasażerów opla z obrażeniami ciała trafiło do szpitala

15 sierpnia kilka minut przed godziną 16 w miejscowości Grabowiec na drodze krajowej numer 19 doszło do wypadku drogowego.

23-letnia mieszkanka gminy Międzyrzec Podlaski, kierując samochodem marki Volkswagen

Golf nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu osobowym oplem, którym podróżował

68-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego. W wyniku zderzenia obrażeń ciała doznało dwoje pasażerów opla, którzy zostali przewiezieni do szpitala.

- Badanie stanu trzeźwości przeprowadzone przez mundurowych na miejscu zdarzenia potwierdziło, że kierujący byli trzeźwi. Policjanci ustalają wszystkie okoliczności zdarzenia oraz apelują o rozwagę i bezpieczeństwo na drodze - mówi rzecznik radzyńskiej policji, aspirant Piotr Mucha.

mm

Kierował pod wpływem alkoholu i uciekł z miejsca kolizji



Kierowca volkswagena miał ponad 3 promile alkoholu we krwi. Miał też aktualny zakaz prowadzenia pojazdów orzeczony przez sąd

W niedzielę, 15 sierpnia, tuż po godzinie 20:00 w Branicy Radzyńskiej kierujący volkswagenem doprowadził do kolizji drogowej z innym uczestnikiem

ruchu drogowego, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia. Wpadł jednak w ręce policji.

Badanie stanu trzeźwości 56-latkę wykazało, że ma w or-



Asp. Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji

Koszty będą duże

- 56-latek musi się liczyć z zapłatą świadczenia na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie nie mniejszej niż 5 tys. zł

ganizmie ponad 3 promile alkoholu. Co więcej, okazało się, że ma aktualny zakaz prowadzenia pojazdów orzeczony przez sąd.

- Kodeks Karny za jazdę w stanie nietrzeźwości w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów przewiduje karę pozbawienia wolności do 5 lat. 56-latek

musi się również liczyć z zapłatą świadczenia na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie nie mniejszej niż 5 tysięcy złotych - relacjonuje Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej komendy policji.

mm

Po zmroku przychodzą z piwem na skwer i hałasują. „Nie dają nam spać”

Parczew: - Przychodzą po zmroku z puszkami piwa, hałasują i nie dają spać mieszkańcom okolicznych bloków, w znacznej mierze starszym ludziom - na uciążliwych „biedniakach” gromadzących się późnym wieczorem na skwerze przy ul. 11 Listopada w Parczewie, skarżąc się pobliscy lokatorzy.

Chodzi o mieszczyący się nieopodal obelisku Józefa Piłsudskiego skwer, który powstał kilka lat temu przy okazji rewitalizacji rejonu ul. 11 Listopada. W upalne dni mieszkańcy Parczewa lubią tam wypoczywać w cieniu drzew. Mają do dyspozycji cztery ławki.

Nocne hałasy

Mieszkańcy trzech okolicznych bloków, w znacznej mierze osoby starsze, mają z kolei problem.

- W dzień na skwerze gromadzi się młodzież z rowerami, ale to nie jest jeszcze zbyt uciążliwe.



Agnieszka Hawryluk,
sekretarz gm. Parczew
Zakaz picia alkoholu
Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu alkoholizmowi nie wolno pić alkoholu w miejscu publicznym. Od tej reguły są jednak wyjątki. Rada gminy może wprowadzić w określonym miejscu na terenie gminy, odstępstwo od zakazu picia alkoholu, jeżeli uzna, że nie będzie to miało negatywnego wpływu na kształtowanie polityki społecznej. Miejsca wyszczególnione w uchwale podjętej przez parzewską radę miejską, nie obejmują wspomnianego skweru.

Prawdziwy problem pojawia się późnym wieczorem, kiedy schodzą się tam okoliczni mieszkańcy. W pobliskim sklepie kupują hot-dogi, które popijają piwem, a następnie siadają na ławkach i głośno rozmawiają. Nie dają nam spać - skarży się jeden z na-

szych Czytelników, który poprosił o opisanie sprawy.

Mężczyzna dodaje, że mieszkańcy borykają się z problemem już od kilku lat. - Zgłaszamy sprawę na policję, czasem mundurowi przyjadą w porę, ale czasem trzeba na ich przyjazd długo czekać i hałasujące osoby zdają sobie pójść - tłumaczy nasz Czytelnik, który ma wrażenie, że patroli policji przyjeżdżają na miejsce tylko po uprzednim zgłoszeniu. - Po godzinie 22 policja powinna przecież kontrolować takie miejsca prewencyjnie - uważa.

A może monitoring?

Problem mogłoby rozwiązać zainstalowanie na skwerku kamer monitoringu - obecnie ich tam nie ma. Agnieszka Hawryluk, sekretarz gm. Parczew mówi, że sprawa zakłócania ciszy nocnej i picia alkoholu w tym miejscu, nie była zgłaszana do urzędników. Pani sekretarz potwierdziła jednak, że „napojów wysokowych” w tym miejscu pić nie można.

- Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu alkoholizmowi nie wol-

no pić alkoholu w miejscu publicznym. Od tej reguły są jednak wyjątki. Rada gminy może wprowadzić w określonym miejscu na terenie gminy odstępstwo od zakazu picia alkoholu, jeżeli uzna, że nie będzie to miało negatywnego wpływu na kształtowanie polityki społecznej. Miejsca wyszczególnione w uchwale podjętej przez parzewską radę miejską nie obejmują wspomnianego skweru - tłumaczy pani sekretarz.

Mówiąc prościej - za picie piwa na skwerku można dostać 100 złotych mandatu. W Parczewie może go nałożyć tylko policja, bo w mieście nie ma straży gminnej, która zazwyczaj jest powoływana w większych miastach, np. w Lublinie.

Zgłoszenia anonimowe nie są skuteczne

Starszy aspirant Artur Łopacki, oficer prasowy parzewskiej policji, tłumaczy, że od początku roku mundurowi dostali cztery zgłoszenia odnośnie skweru.

- Interwencje dotyczyły zakłócenia ładu i porządku publicznego

Późnym wieczorem schodzą się tam okoliczni mieszkańcy. Jedzą hot-dogi i popijają piwem

oraz spożywania alkoholu. W jednym przypadku policjanci ukarali mandatem osobę pijącą alkohol. Podczas trzech pozostałych zgłoszeń nie potwierdzono jego spożywania - wylicza funkcjonariusz i dodaje, że trzy z czterech zgłoszeń miały charakter anonimowy. - W znacznym stopniu utrudniło to interweniującym policjantom wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do osób legitymowanych - mówi policjant.

Chodzi o to, że „zakłócenie spokoju i porządku publicznego” jest tzw. wykroczeniem skutkowym. - Oznacza to, że został zakłócony spokój lub spoczynek nocny przynajmniej jednej osobie postronnej będącej jednocześnie osobą pokrzywdzoną w myśl przepisów. W przypadku interwencji zgłaszanych anonimowo, policjanci podejmujący interwencje mają ograniczone możliwo-

ści w wyciąganiu konsekwencji. Osobom legitymowanym została zwrócona uwaga - wyjaśnia prawnie zawiloci oficer prasowy.

Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa

Sekretarz Agnieszka Hawryluk zapewniła z kolei, że „gmina Parczew na bieżąco reaguje na wszystkie sygnały płynące od mieszkańców”.

- Przekazujemy je policji w celu podjęcia stosownych interwencji - tłumaczy i zachęca mieszkańców do korzystania z internetowej zakładki, jaka widnieje na stronie policji. Chodzi o Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa, gdzie mieszkańcy mogą zgłaszać np. miejsca, w których występuje problem zakłócania ciszy nocnej czy picia alkoholu.

Grzegorz Rekiel

Padła bimbrownia

350 litrów zacieru, niemal 40 litrów gotowego produktu, a także aparaturę do jego produkcji zabezpieczyli policjanci i urzędnicy fiskusa na jednej z posesji w gm. Biała Podlaska.

Produkcją alkoholu bez wymaganego zezwolenia zajmował się 57-letni właściciel nieruchomości.

- Zacier znajdował się w beczkach, gotowy alkohol był rozlewany do naczyń o różnych pojemnościach - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Wywołał pożar niedopałkiem

Zarzuty usłyszał 45-letni mieszkaniec gm. Biała Podlaska, który podpalił niedopałkiem od papierosa budynek na terenie miasta.

Składowane były tam odpady komunalne. Częściowemu spalaniu uległo poszycie dachu wraz z jego drewnianą konstrukcją.

Wartość strat - ok. 12 tys. zł.

45-latek przyznał policjantom, że nocował u znajomych. Po wyjściu od nich zapalił papierosa, a niedopałek wyrzucił przy feralnym budynku.

Maciej Maciejuk

Krzywa optyka Bogdana Czeżyka



Taka gmina
(miałem nie pisać o Borkach Radz.)
Jak mąż żony nie bije,
nic się nie dzieje w gminie.

Monotonia nuży
Nie zaszkoździ się poróżnić,
żeby święty spokój zburzyć.

Krzepiąca triada
Cisza i spokój,
a będzie pokój.

Zmieńmy atmosferę
Uczynimy życie lepsze,
zmieniając wokół powietrze.

Jak żyć
Jak się powinno żyć -
jak gdyby nigdy nic.
Nie dbać o jutro niepewne,
bo ono i tak nadejdzie.

Przeznaczenie
Co ma być, to i będzie
bez względu na zakłęcie.

Memento mori
Nie ma nic pewnego na tym świecie
poza tym, że opuścić go zechcecie.

Bogdan Czeżyk

R E K L A M A



SZKOŁA POLICEALNA

Medyczne Studium Zawodowe im. Zofii Bagińskiej
ul. Szpitalna 1C, 21-200 Parczew,
www.medyk-parczew.pl

Ogłasza nabór na rok szkolny 2021/2022

na kierunki:

ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ

- w systemie stacjonarnym
(nauka trwa 1 rok - 3 dni w tygodniu)
- w systemie zaocznym
(nauka trwa 1 rok - zjazdy w soboty i niedziele, co 2 tygodnie)

OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA

- w systemie stacjonarnym
(nauka trwa 1 rok - 3 dni w tygodniu)
- w systemie zaocznym
(nauka trwa 1 rok - zjazdy w soboty i niedziele, co 2 tygodnie)

- zawody z przyszłością
- poszukiwane na rynku pracy
- atrakcyjna oferta dla osób bezrobotnych

nauka bezpłatna!!!
bez ograniczeń wieku!!!
matura nie jest wymagana



Zapotrzebowanie na świadczenie usług opiekuńczych osobom chorym i niesamodzielnym wciąż rośnie

tel./fax 83 355 09 95 e-mail:mszparczew@interia.pl

Troską o spokój mieszkańców burmistrz tłumaczy, dlaczego na 10 dni przed wydarzeniem magistrat przesunął imprezę z parku w centrum miasta na oddalony o 2 km parking przy ul. Budowlanych

Diversity Festival już za nami. Ale następnej edycji w Radzynie nie będzie



Klimat, jaki panował podczas imprezy jest nie do opisanie - twierdzą organizatorzy. - Piękna pogoda, wszyscy przyjaźnie do siebie nastawieni, uśmiechnięci, występy wyjątkowych gwiazd oraz wiele dodatkowych atrakcji...

„Fest impreza na Podlasiu” - jak radzyński festiwal reklamowali organizatorzy - odbyła się. Ale wszystko wskazuje na to, że rap i elektronika poszukają sobie miejsca gdzie indziej.

- To była niesamowita noc! Po wielu komplikacjach w końcu nadszedł ten czas, że mo-

gliśmy się spotkać na jednym takim wydarzeniu na wschodzie Polski, czyli na Diversity Festivalu. Klimat, jaki panował podczas imprezy jest nie do opisanie - piękna pogoda, wszyscy przyjaźnie do siebie nastawieni, uśmiechnięci, występy wyjątkowych gwiazd oraz wiele dodatkowych atrakcji. Kto nie był, niech żałuje, ponieważ ciężko będzie znaleźć tego rodzaju imprezę u nas w okolicy - komentują organizatorzy.

Rap ma wielkie oczy

Jak pisaliśmy w artykule „Radzyń przestraszył się raperów?” (nr 32), napotkali oni na nieoczekiwaną przeszkodę w przygotowaniu muzycznego wydarzenia: na 10 dni przed imprezą, zaplanowaną na 14 sierpnia, burmistrz wycofał zgodę na organizację festiwalu w parku miejskim. Organizatorzy stanęli przed wielkim wyzwaniem logistycznym, by tak masowe wydarzenie przygotować w nowym miejscu



- Kto nie był na festiwalu, niech żałuje, ponieważ ciężko będzie znaleźć tego rodzaju imprezę u nas w okolicy - komentują organizatorzy

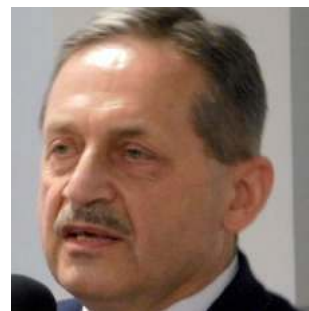
„Po wszystkich problemach, jakie napotkaliśmy, raczej nie chcemy kontynuować swojej przygody w Radzynie, choć stąd pochodzimy”

- na parking przy ul. Budowlanych. Wiązało się to z mnóstwem problemów, m.in. zdezaktualizowane informacje na plakatach rozwieszonych w wielu miastach regionu, odwołano bezpłatne imprezy towarzyszące itd.

Co dalej z Diversity Festival?

- Oczywiście kolejna edycja jest planowana na rozpoczęcie wakacji

w 2022 r., ale odbędzie się zapewne już w nowej lokalizacji - słyszemy od organizatorów. - Mamy mnóstwo pomysłów na rozwój tego projektu - planujemy go na 2 dni, zwiększamy ilość scen oraz zapraszamy większe grono artystów. Chcemy tworzyć festiwal, jakiego na wschodzie Polski brakowało. Śledźcie nasze media społecznościowe, bo jeszcze w tym roku podamy pierwsze informacje



Jerzy Rębek,
burmistrz Radzyna

To był dobry wybór

Impreza była bardzo głośna, organizatorzy zapowiadali, że będzie trwała do 4 rano. Zlokalizowanie jej w parku zakłóciłoby mir domowy mieszkańców znacznej części miasta. Tego typu duże, głośne plenerowe imprezy organizowane są z dala od skupisk domów mieszkalnych. Przeniesienie imprezy z centrum miasta było dobrym wyborem.

na temat kolejnej edycji. Mamy kilka propozycji, aby przenieść festiwal. Niestety, po wszystkich problemach, jakie napotkaliśmy, raczej nie chcemy kontynuować swojej przygody w Radzynie, choć stąd pochodzimy - stwierdzają.

Monika Mackiewicz

Będziemy mieć więcej dróg. I w lepszym standardzie

Na nadzwyczajnych sesjach radni powiatu i miasta zgodzili się na przejęcie od Skarbu Państwa dróg powstałych podczas budowy ekspresówki S19.

Jak tłumaczy rzecznik radzyńskiego magistratu Anna Wasak, chodzi o drogi zbudowane na terenie miasta w trak-

cie budowy S19 (dojazdowe, rozjazdowe, techniczne itp.).

- Drogi te będą ogólnodostępne, będą miały znaczenie lokalne, stanowiąc uzupełnienie sieci dróg służących zaspokajaniu potrzeb mieszkańców. Przejęcie na własność i zaliczenie ich do kategorii dróg gminnych oraz wyrażenie zgody przez miasto Radzyń Podlaski na przejęcie zarządzania tymi drogami spowoduje, że zostaną

one wybudowane w wyższym standardzie, jako drogi asfaltowe. W przeciwnym razie, zostałyby wybudowane jako drogi jednojezdniowe, o szerokości 3,5 m z nawierzchnią szutrową - wyjaśnia rzeczniczka.

mm

1,2 mln zł na wyprawki szkolne w powiecie radzyńskim

3,3 tys. wniosków o świadczenie Dobry Start 300+ złożyli dotychczas rodzice i opiekunowie z powiatu radzyńskiego. Wnioski te obejmują 5,1 tys. dzieci.

Od tego roku obsługą programu Dobry Start 300+ zajmuje się Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Do tej pory uprawnionym z powiatu radzyńskiego ZUS

wypłacił świadczenia na łączną kwotę prawie 1,2 mln złotych.

Świadczenie na wyprawkę szkolną dziecka przysługuje raz do roku, bez względu na dochody rodziny. 300+ można otrzymać na ucznia do ukończenia 20 lat, a jeśli ma on orzeczoną niepełnosprawność - to do ukończenia 24 lat.

Wnioski należy przysyłać przez: bankowość elektroniczną, Platformę Usług Elektronicznych ZUS lub portal Emp@tia. ZUS przyjmuje zgłoszenia do

końca listopada. Wniosek warto jednak wysłać jeszcze w sierpniu, bo gwarantuje to wypłatę świadczenia najpóźniej do 30 września. Wpłaty są realizowane na konta bankowe.

Pomoc w złożeniu wniosku można uzyskać w placówkach ZUS, a także podczas dyżurów pracowników zakładu w lokalnych instytucjach. Ich bieżący harmonogram znajduje się na stronie internetowej ZUS.

W

Radzyński PKS będzie woził uczniów

Świadczenie usług w zakresie dowozu i odwozu dzieci i młodzieży do szkół na terenie gminy Radzyń Podlaski w roku szkolnym 2021/2022 będzie realizował radzyński PKS.

Jako jedyny złożył ofertę, która określa cenę za 1 bilet - 180,36 zł brutto. Szacunkowa wartość zamówienia podstawowego wynosi 530 258,40 zł.

Jakub Hapka

18 sierpnia br. upłynął termin składania ofert. Kwota przeznaczona przez zamawiającego na realizację usług to 529 200,00 zł brutto. Kwota objęta prawem opcji wynosi: 185 220,00 zł.

Termin realizacji zamówienia obejmuje nadchodzący rok szkolny - od 1 września 2021 r. do 30 czerwca 2022 r. (w dni nauki szkolnej).

PKS zobowiązał się także, że w razie awarii podstawy autobus zastępczy w ciągu 15 minut.

Fotowoltaika już, kolektory później

Wybrano wykonawcę na dostawę i montaż 162 instalacji fotowoltaicznych - firma SANITO wkrótce przystąpi do prac. Wartość zawartej umowy wynosi 1 488 209,76 zł.

Postępowanie na dostawę i montaż instalacji solarnych zo-

stało unieważnione. Wpłynęły trzy oferty (od 5,7 do 6,3 mln zł), których wartość przekraczała kwotę zabezpieczoną w budżecie (2,2 mln zł).

Jakub Hapka



Środa, 25 sierpnia

17.00-20.00 - Kino pod chmurką Piknik patriotyczny na stadionie w Kąkolewnicy

18.00 - Spotkanie z podróżnikiem Weroniką Mliczewską Skwer podróżników

Sobota, 28 sierpnia

17.00 - Anielski koncert (wstęp wolny)

Sala kina Oranżeria (bilet 25 zł)

Niedziela, 29 sierpnia

12.00 - Dożynki Powiatowe - Gminne

20.00 - Koncert zespołu BAJM

Stadion w Czemiernikach

Sobota, 4 września

Narodowe Czytanie

Plac Wolności

Niedziela, 5 września

12.00 - Dożynki Gminne w Kąkolewnicy

Kościół parafialny/stadion gminny

Promocja płyty Jacka Musiatowicza

ROK

ROK

ROK

ROK

ROK

ROK

Jakub Hapka

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

SKLEP ELEKTRYCZNY

przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Radni skontrolują miejski żłobek

ŁUKÓW. Rada miasta zdecydowała, że radni z komisji rewizyjnej skontrolują, jak przebiegało powstanie miejskiego żłobka i jego obecne funkcjonowanie. Powód? W lipcu po obfitych opadach doszło do zalania placówki.

- Nie mamy nic do ukrycia - mówi w rozmowie ze Wspólnotą burmistrz Piotr Płudowski. Odnosi się tym samym do wniosku mających większość w radzie miasta radnych PiS, którzy chcieli kontrolować żłobek. O wątpliwościach mówi szef klubu PiS Artur Gałach.

Może nawet wkroczy prokurator

- Nie da się ukryć, że przez ten krótki okres funkcjonowania żłobek miał dwa momenty, gdzie były stwierdzone wady. Przy samym odbiorze, gdzie zostały wymienione okna i dosłownie kilka tygodni



Od 11 sierpnia dzieci wróciły już do swojej placówki

temu żłobek został zalany. Jest to jedna z największych inwestycji bieżącej kadencji - wyjaśnia radny.

Gałach nie przesądza, jakim wynikiem skończą się prace komisji. - Być może trzeba będzie powołać rzeczoznawców. Komisja może też dojść do wniosku i może sprawę przekazać organom wymiaru spra-

wiedliwości, na przykład prokuraturze, jeśli uzna, że tam powstały jakieś niedociągnięcia - mówi szef klubu PiS.

- Prawdziwa cnota krytyk się nie boi. Nie mam w tej sytuacji nic do ukrycia. To, co się działo w urzędzie w wydziale inwestycji, to co się działo na budowie, to

proces transparentny. Dokumenty, których będą oczekiwali radni, są do wglądu - mówi burmistrz Piotr Płudowski.

Dwa centymetry wody

Przypomnijmy. Do zalania żłobka doszło w nocy z 1 na 2 lipca. Jak się okazało, zawiódł system odprowadzania wody. Rury nie były w stanie odprowadzić tak znacznej ilości. W salach zabaw pojawiła się woda. Było jej ok. 2 cm. Zalane zostały m.in. meble i zabawki. Rodzice, którzy rano przyprowadzili pociechy do żłobka, zostali przekierowani do pobliskiego Przedszkola nr 2. W samym żłobku ruszyło wielkie sprzątnięcie i osuszanie. Najbardziej ucierpiały kasety sufitowe. Ogólnie straty zostały oszacowane na ok. 13 tys. zł. Firma ubezpieczeniowa wypłaciła już 12 tys. zł. Jak zapewniał podczas sesji burmistrz, system odprowadzania wody został poprawiony. Dzieci wróciły do żłobka 11 sierpnia.

Łukasz Prusak

Łuków ma nowego radnego

Sebastian Ignaciuk został nowym radnym rady miasta w Łukowie.

Zastąpił mianowanego 14 lipca na zastępcę burmistrza Mateusza Popławskiego. Podczas sesji 20 sierpnia radny elekt złożył ślubowanie. Sebastian Ignaciuk mieszka w Łukowie. Zawodowo związany jest gminą Stanin. W tamtejszym samorządzie kieruje Zespołem Ekonomiczno - Administracyjnym Szkół w Staniu. Jest też przewodniczącym Gminnej Rady Pożytku Publicznego. Wcześniej Ignaciuk związany był z lokalnymi mediami. Pracował w redakcji nieistniejącej już Magnes TV. Nowy radny z wykształcenia jest nauczycielem wychowania fizycznego, a z zamiłowania sędzią piłkarskim. Pracuje też jako mediator sądowy. W wyborach 2018 roku startował do rady miasta z list komitetu Razem Ponad Podziałami. Dostał 188 głosów.



Łukasz Prusak

Sebastian Ignaciuk złożył ślubowanie 20 sierpnia

W szpitalu ukradł choremu portfel

Zarzuty kradzieży oraz kradzieży z włamaniem usłyszał 38-letni białczanin. Mężczyzna ukradł portfel z dokumentami i kartą bankomatową siedzącemu obok pacjentowi w szpitalu.

Policja powiadomiona została w ubiegłym tygodniu o kradzieży portfela na szpitalnej izbie przyjęć. Mężczyzna oczekujący w tym samym pomieszczeniu na wizytę lekarską prawdopodobnie go okradł.

Sprawca dokonał dwóch transakcji przy użyciu skradzionej karty. Okazało się, że to 38-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Mężczyzna został zatrzymany przez policjantów w rejonie miejsca swojego zamieszkania, zanim zdążył do niego wrócić. Był bardzo zaskoczony widokiem funkcjonariuszy i tym jak szybko ustalili jego tożsamość.

Policjanci znaleźli przy 38-latku pieniądze, skradzioną kartę, a także produkty zakupione przy jej użyciu. - Mężczyzna oświadczył, że portfel z dokumentami wrzucił do skrzynki pocztowej, bo szkoda mu było właściciela, nie chciał, by ten jeszcze raz musiał je wyrabiać. Przyznał się do winy - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Znajdź pracę ze Wspólnotą	
Urząd pracy Biała Podlaska	
Zawód. Miejsce pracy/Pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Robotnik gospodarczy, Biała Podl.	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Magazynier, Biała Podl.	3200 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Biała Podl./Kostrzewa	3000 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Operator rębaka, Zakalinki Kol.	1400 zł/umowa o pracę
Kierowca – mechanik, Biała Podl.	2100 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Misie	2949 zł/umowa o pracę
Kierowca sam dostawczego, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Asystent rodziny, Tuczn/GOPS	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Robotnik drogowy, Tuczn	1400 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Tuśńciec	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Pomocnik monter instalacji sanitarnych, spawacz, Rogoźnica/MONT-SAN	2800 zł/umowa o pracę
Sprzątaczk, Wisznice	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Międzyrzec	1400 zł/umowa o pracę
Pomocnik szklarniowy, Międzyrzec	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Sprzedawca, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Ślusarz, mechanik, frezer, Międzyrzec/MEPROZET	18,30 zł/godz./umowa o pracę
Kucharz kuchni orientalnej, Międzyrzec	3000 zł/umowa o pracę
Dojarz, Wygoda	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Biała Podl./Auto Diesel	2800 zł/umowa o pracę
Administrator nieruchomości, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel weterynarii, Leśna Podl.	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Nauczyciel – instruktor nauki jazdy T i B, Leśna Podl.	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Drelów	3034 zł/umowa o pracę
Elektryk samochodowy, Biała Podl./Auto Centrum Macarski	3000 – 4000 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Biała Podl./Auto Centrum Macarski	3000 – 4500 zł/umowa o pracę
Czyszciciel pojazdów, Biała Podl./Auto Centrum Macarski	3000 – 3500 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Wisznice/Szpilowicz	2800 – 4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Woskrzenice Duże	2800 zł/umowa o pracę
Psycholog szkolny, Ciecibór Duży/SP	1450 – 2023 zł/umowa o pracę
Operator traka taśmowego, Wólka Dobryńska	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik punktu złomu, Rossosz/ ZŁOM -POL	3500 zł/umowa o pracę
Specjalista sprzedaży internetowej, Biała Podl./Agro – Chwast	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, murarz, cieśla, malarz budowlany, dekarz, brukarz	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Wychowawca świetlicy, Wisznice/Szpilowicz	2800 zł/umowa o pracę
Asystent rodziny, Konstantynów/GOPS	1500 zł/umowa zlecenie
Monter maszyn, Janów Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	2800 - 5000 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń	
Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pomocnik wulkanizatora, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Asystent nauczyciela przedszkola, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn, Sobole	3874,24 zł/umowa o pracę
Operator maszyny rozlewniczej, Kąkolewnica	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji -ślusarz, Radzyń/GFN	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel muzyki, plastyki, Paszki Duże	589,8 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Turów/Gulik	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn cukierniczych, Radzyń/Dr Gerard	3000 – 3800 zł/umowa o pracę
Stolarz Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych i maszyn przemysłowych, Radzyń/Jupiter	3000 zł/umowa o pracę
Wychowawca, nauczyciel grupy żłobkowej, Zabiele	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Radzyń/Karabela	2800 zł/umowa o pracę
Operator obrzynarki, Wygnanów	2800 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola	4130 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Ulan Mały	2800 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca - magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę

Urząd pracy Parczew	
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Robotnik drogowy, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Kostry	2900 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew	3225,6 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego -robotnik placowy, Parczew/Sobianek	3500 – 4500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn produkcyjnych, Parczew/Sobianek	3500 – 4500 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji – monter rolet, Siemierń/HTSYSTEM	3000 – 4000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel Informatyki/Jabłoń/ZSKKR	3243 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę

Mnożenie bialskich ośrodków dla migrantów

BIAŁA PODLASKA: Z zaskoczeniem przyjęli białczanie informację podaną w wielu krajowych mediach o uruchomieniu nowego ośrodka strzeżonego dla cudzoziemców w ich mieście. Komenda Główna Straży Granicznej nie wyjaśnia jednak, o jaki obiekt chodzi.

W rejonie działania Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, gdzie granica polsko-białoruska jest lądowa, trwa kryzys. Przybyło wielu nielegalnych migrantów, m.in. z Iraku, Syrii, Afganistanu. Rządy Litwy i Polski zarzuciły Białorusi stosowanie „wojny hybrydowej” i organizowanie przerzutu migrantów przez granice UE.

Wrzenie na granicy

Gorąco jest od dwóch tygodni w lesie w Usnarzu Górnym na Podlasiu, gdzie w fatalnych warunkach koczowało 32 Afgańczyków, w tym 4 kobiety i 15-letnia dziewczyna (liczba migrantów zmienia się, bo białoruskie służby mają prowadzić tam zadziwiającą „rotację”). Politycy opozycji oraz działacze kilku organizacji działających na rzecz uchodźców starają się pomóc tej grupie i wymóc na straży granicznej przepuszczenie Azjatów do Polski, czyli poza przejściem granicznym, wbrew prawu.



W piątek przy budynku bialskiego Strzeżonego Ośrodka dla Cudzoziemców trwały prace remontowe

Zastępczyni rzeczniczki praw obywatelskich Hanna Machińska zapytała komendanta głównego straży granicznej, gen. dyw. Tomasza Pragę, o działania pograniczników w sytuacji nieuprawnionego przekraczaniem przez cudzoziemców granicy polsko-białoruskiej.

„W związku ze wzmogłą migracją na polsko-białoruskim odcinku granicy, SG podjęła działania w celu zwiększenia ilości miejsc w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców. Uruchomiono nowe ośrodki w Białej Podlaskiej i Czerwonym Borze. Obecnie prowadzone są uzgodnienia w celu pozyskania dodatkowych miejsc, które będzie można przeznaczyć na kolejne ośrodki” – odpowiedział komendant 17 sierpnia. Jego wypowiedź ukazała się w czwartek wielu mediach.

Jest ten nowy ośrodek, czy nie?

Sprawdziliśmy, czy może przybył nowy obiekt przy ul. Dokudowskiej w Białej Podlaskiej, gdzie jest Placówka Straży Granicznej, a w niej Strzeżony Ośrodek dla Cudzoziemców prowadzony przez Nadbużański Oddział Straży Granicznej.

Ośrodek powstał już w 2008 roku, później zasłynął m.in. z głośnych protestów osadzonych oraz ataku Czecenów na strażników.

W listopadzie 2020 r. ukazało się ogłoszenie o przetargu na jego przebudowę. Zapowiadano dostosowanie pomieszczeń sanitarnych do nowych przepisów, wymianę antywłamaniowej stolarki drzwiowej i okiennej, demontaż krat okiennych oraz montaż rolet zewnętrznych, docieplenie i malowanie elewacji oraz zaplanowanie

zewnętrznych schodów ewakuacyjnych.

Zgłoszono 7 ofert. Przetarg był zaskarżany i Krajowa Izba Odwoławcza ogłosiła wyrok unieważniając czynność wyboru najkorzystniejszej oferty z firmy Bill-Bud. Wreszcie, już w tym roku, wybrano na wykonawcę - białską firmę Dombud, która ma wykonać przebudowę za 7 mln zł do końca października.

Dostają tak dużo pytań, że nie mają czasu odpowiadać

W ubiegły piątek wokół osłoniętego parkanami budynku ośrodka stały rusztowania. Robotnicy pracowali przy oknach, w których nie było już widać krat.

Zapytaliśmy rzeczniczkę prasowego NOSG, czy w Białej Podlaskiej uruchomiono jakiś nowy ośrodek strzeżony, czy też w powstałym przed kilkoma laty zwiększono liczbę miejsc. Zapytaliśmy też, czy w sierpniu NOSG odnotował zatrzymania uchodźców nielegalnie przekraczających granicę z Białorusią.

Wojciech Kopeć z NOSG powiedział nam, że przesłał te pytania do Komendy Głównej SG, gdyż tylko na tym szczeblu można teraz informować o tych sprawach.

Zwróciliśmy się z podobnymi pytaniami do rzeczniczki prasowego Komendanta Głównego SG. Tam pokrętnie tłumaczono nam, że pracownicy nie mają czasu odpowiadać, gdyż są ciężko zapracowani, bo mają wiele pytań...

Marek Pietrzela

Miał zranić mężczyznę i demolować samochody. W piątek rusza proces



Wandal miał m.in. uszkodzić lusterko w jednym z aut

W najbliższy piątek (27 sierpnia) przed radzińskim sądem ma ruszyć proces 17-latkę oskarżonego m.in. o zranienie jednego z mężczyzn butelką, a także uszkodzenie w Parczewie czterech aut i sygnalizatora.

Na początku tego roku policjanci dostali zgłoszenie o uszkodzeniu sygnalizatora na skrzyżowaniu ulic Lubartowskiej i 11 Listopada w Parczewie. Po pościgu mundurowi zatrzymali 17-letniego Jakuba A. Zdaniem policji nie był to jego jedyny wybrzyk. W krótkim odstępie czasu, w ciągu jednej nocy, do mundurowych wpłynęły także zgłoszenia o uszkodzonych pojazdach zaparkowanych na jednym z osiedli

Sprawą zajęła się parczewska prokuratura. Jakub A. został w sumie oskarżony aż o sześć przestępstw. Miał je popełnić między 17 grudnia ubiegłego roku a 24 lutego tego roku. Chodzi o uszkodzenie mienia, lekkie uszkodzenie ciała oraz groźby karalne.

Najpoważniejszy zarzut dotyczy wydarzeń z lutego. Śledczy zarzucili nastolatкови, że lekko zranił jedne-

go z mężczyzn w plecy, uderzając go rozbitą butelką. Jakub A. miał też grozić pokrzywdzonemu śmiercią, a także pociąć kurtkę, sweter i koszulkę. Straty zostały oszacowane na 600 złotych.

W grudniu, zdaniem prokuratury, chłopak przebiegł po karoserii jednego z samochodów, uszkadzając dach i maskę silnika. Straty wyniosły prawie 7 tysięcy złotych. Z kolei na początku stycznia nastolatek, zdaniem śledczych, urwał lusterko w Citroenie i kopnął w drzwi. Tego samego dnia miał jeszcze uszkodzić dwa inne pojazdy. Prokuratura zarzuciła też 17-latkowi wspomniane uszkodzenie sygnalizatora. Łączny bilans strat to ponad 10 tysięcy złotych.

Proces Jakuba A. ma ruszyć 27 sierpnia przed radzińskim sądem. Oskarżony nie został tymczasowo aresztowany. Został wobec niego zastosowany m.in. dozór policji. Jakub A. nie może też zbliżyć się do pokrzywdzonego. Musi również ograniczyć picie alkoholu.

Za zniszczenie mienia można trafić za kratki maksymalnie na 5 lat, a za lekkie uszkodzenie ciała oraz za groźby karalne grozi do 2 lat więzienia.

GR

Włamanie do kantoru w Łukowie



W nocy z 23 na 24 sierpnia ktoś okradł kantor w centrum Łukowa. Lokal znajduje się przy ul. Staropijarskiej w budynku byłej siedziby spółdzielni Łuksja. W poniedziałek od rana na miejscu pracowali policjanci pionu kryminalnego. O samym zdarzeniu wiadomo niewiele. - Potwierdzamy, że doszło do włamania. Ze względu na dobro śledztwa nie informujemy o szczegółach postępowania. Na miejscu są policjanci. Zabezpieczają ślady i materiały dowodowe - poinformował „Wspólnotę” asp. szt. Marcin Zdunek, zastępujący oficera prasowego łukowskiej policji

Łukasz Prusak

Pożar apteki w Białej Podlaskiej



500 tys. zł strat - na tyle oszacowano zniszczenia po niedzielnej pożarze apteki i sklepu z używaną odzieżą przy ulicy Sobieskiego w Białej Podlaskiej. W akcji gaśniczej brało udział kilka zastępów straży pożarnej. Ogień zauważyli ochroniarze budynku. Wewnątrz nie było nikogo. Budynek był mocno zadymiony, pożar mógł się rozwijać przez dłuższy czas. Wstępna przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona. Starty oszacowano na ok. 500 tys. zł, ale udało się uratować mienie o wartości 2 mln zł

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE PIASKOWANIE

- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przesła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti



ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG

- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon



ZAWADKI 29 518 765 795

Póki co wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi. W ich udzieleniu pomóc może opinia biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej

Ludzka czaszka odnaleziona na budowie boiska

POWIAT OPOLSKI:

Prokuratorskie śledztwo trwa. Czy odnaleziona szczątka pochodzą z dawnego żydowskiego cmentarza w Chodlu?

Odkrycia dokonał 13 czerwca br. jeden z mieszkańców Chodla. I to on powiadomił policję.

- Ze zgłoszenia wynikało, że mieszkaniec Chodla podczas spaceru zauważył leżącą na hałdzie ziemi znajdującą się na terenie przyległym do budowy ludzką czaszkę – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wykopana została najprawdopodobniej przez ekipę zajmującą się budową boiska piłkarskiego w Chodlu. Ale zarówno inwestor, jak i wykonawca nic o tym nie wiedzieli. Tymczasem pogłoska o znalezionych ludzkich kościach krążyła w Chodlu.

Wójt nic nie wiedział

Boisko piłkarskie buduje gmina Chodel. Prace trwają już ponad pół roku. Wójt zapewnia, że nie



Zarówno inwestor, jak i wykonawca nic nie wiedzieli o odkryciu dokonany przez mieszkańca. Tymczasem pogłoska o znalezionych ludzkich kościach krążyła w Chodlu

wiedział o odnalezieniu ludzkich szczątek - aż do teraz.

- Dowiedziałem się o tym dopiero, gdy dostałem wezwanie na przesłuchanie. Nikt mnie wcześniej o tym nie informował. Wykonawca, kierownik budowy też o tym nie wiedzieli – twierdzi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Dlatego też prace budowlane nie zostały wstrzymane.

Czy ludzkie szczątki znalezione na budowie boiska mogą pochodzić z dawnego cmentarza żydowskiego, który istniał w pobliżu?

- Mogą pochodzić z tego cmentarza, choć nie wiadomo, w jakim okresie one się tam znalazły. Praktycznie od lat 60., jak był budowany „TOS” (przyp. red. Lubelskie Zakłady Naprawa Samochodów), później kolejne budynki, bloki - to tam prace ziemne wielokrotnie

były wykonywane i z tego, co słyshałem, niejednokrotnie tam kości ludzkie były odkrywane – przyznaje wójt Kowalski.

Śledztwo trwa

Sprawą znaleziska zajmuje się opolska prokuratura.

- Obecnie śledztwo prowadzone jest w kierunku znieważenia zwłok. Cały czas jest ono w toku. Czekamy



Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel
- Dowiedziałem się o tym dopiero, gdy dostałem wezwanie na przesłuchanie. Nikt mnie wcześniej o tym nie informował. Wykonawca, kierownik budowy też o tym nie wiedzieli

Krzysztof Kręcis,

zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że to jest dosyć stara czaszka. Ale jej wiek określą specjalistyczne badania wykonane przez Zakład Medycyny Sądowej

na opinię biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej – mówi Krzysztof Kręcis, zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Czy to była czaszka mężczyzny, czy kobiety - na razie nie wiadomo. - Na ten temat się nie wypowiem. Tym bardziej że nie mamy jeszcze opinii biegłego i że była to niekompletna czaszka. Nie wiem, czy da się ustalić płeć – dodaje.

Ile leżała w ziemi? Z uzyskaniem odpowiedzi na to pytanie też trzeba poczekać.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że to jest dosyć stara czaszka. Ale

jej wiek określą specjalistyczne badania wykonane przez Zakład Medycyny Sądowej – mówi Kręcis.

Na razie śledczy też nie chcą wypowiadać się w kwestii tego, czy znalezione na budowie boiska szczątki ludzkie pochodziły z dawnego cmentarza żydowskiego.

Jak biegli zakończą pracę, dopiero będzie możliwy pochówek szczątek. Zgodnie z przepisami pochówku dokonać będą musiały władze gminy Chodel, bo to na ich terenie zostały odkryte.

Agnieszka Ciekot

Dwa wypadki na obwodnicy Puław. Zginął zawodnik sportów walki

Nie żyje 46-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Mężczyzna zginął na miejscu w wyniku zderzenia jego samochodu z ciężarówką.

W czwartek wieczorem na drodze ekspresowej S12 między Puławami a Radomiem, na wysokości miejscowości Kajetanów w gminie Puławy doszło do zderzenia dwóch samochodów - osobowego audi i ciężarowego iveco. Osobówką jechał 46-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Mężczyzna zginął na miejscu.

Dwa wypadki w jednym tygodniu

Za kierownicą dostawczego auta siedział 55-latek z powiatu białskiego, który trafił do szpitala. Pobrano od niego krew do badań na zawartość alkoholu. Jak wstępnie ustaliła policja, kierowca ciężarówki z niewiadomych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu. W ten sposób doszło do zderzenia. Droga w miejscu wypadku przez kilka godzin była zablokowana. Ruch przywrócono dopiero po godz. 3 nad ranem.

To już drugi wypadek na tej drodze w tym tygodniu. Dwa dni wcześniej w pobliżu doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 49-latek jadący audi w stronę Radomia, wyprzedzając inny samochód, nie zapanował nad autem i czołowo zderzył się z jadącym z przeciwną, w kierunku Puław, osobowym suzuki. Strażacy musieli używać narzędzi hydraulicznych, aby wydobyć zakleszczonych w pojeździe kierowców i przekazać ich ratownikom pogotowia. Ci zdecydowali o wezwaniu śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym do szpitala w Lublinie zostało przetransportowanych dwóch uczestników wypadku. Droga w miejscu kraksy przez kilka godzin także była całkowicie zablokowana. Kierujący audi był trzeźwy.

Medalista, walczył w MMA

W wypadku w Kajetanowie zginął Waldemar Jakubic, który pochodził z Parchatki. Pracował w Grupie Azoty Zakłady Azotowe w Puławach. W młodości był medalistą mistrzostw Polski juniorów i młodzieżowców w podnoszeniu



Kierowca osobowego audi nie miał szans w zderzeniu jego auta z ciężarówką, do którego doszło w czwartek wieczorem

ciężarów. Był zawodnikiem pierwszego składu Wisły Puławy, z którą wywalczył awans do pierwszej ligi i wiele lat startował w gronie najlepszych drużyn w Polsce.

- Ile bym nie powiedział o Waldku, to będzie za mało. Bardzo ciężko pracował na treningach i często pomagał innym - mówi Maciej Snowacki, były szkoleniowiec w klubie Puławy Koks Gym. - W pamięci zapadła mi 38. edycja Amatorskiej Ligi MMA. Pamiętam, że mało kto dawał mu szansę na zwycięstwo, głównie przez budowę ciała. Po przybyciu na miejsce i ważeniu okazało się, że jego przeciwni-

cy są o głowę, dwie wyżsi. Dosłownie. Ktoś kiedyś powiedział, że Waldek jest zrobiony ze stali i wtedy to udowodnił. Wielu ludziom opadły szczęki, kiedy wygrał dwie walki przed czasem. Naprawdę niewiele zabrakło w półfinale, ale efekt i tak był oszałamiający. Waldek zajął trzecie miejsce w formule MMA i drugie w brazylijskim jiu jitsu. Należy zaznaczyć, że Waldemar debiutował, mając już prawie 40 lat, a jego przeciwnicy byli to młodzi, atletyczni i wysportowani młodzieńcy. Swoją postawą, ciężką pracą i charakterem udowodnił wielu dookoła, że



W wypadku w Kajetanowie zginął Waldemar Jakubic, który pochodził z Parchatki. Pracował w Grupie Azoty Zakłady Azotowe w Puławach. W młodości był medalistą mistrzostw Polski juniorów i młodzieżowców w podnoszeniu ciężarów

jeśli się czegoś pragnie i jest się zdeterminowanym, nie ma granic możliwości. Zapamiętałem go jako zawsze uśmiechniętego

i zabawnego gościa. Taki obraz na zawsze pozostanie w mojej głowie - dodaje Snowacki.

Marta Pietroni

- Na czwartą falę od strony zabezpieczenia szpitalnego jesteśmy przygotowani - zapewnia wojewoda

Pod Lubartowem jest najmniej wyszczepiona gmina województwa. Puławy na czele

Z jednej strony rankingu są Puławy, gdzie w pełni zaszczepiona jest ponad połowa mieszkańców, z drugiej gmina Serniki spod Lubartowa, w której dwie dawki nie przyjął nawet co czwarty mieszkaniec. - To m.in. z powodu okresu prac polowych - tłumaczy wójt.



Lech Sprawka, wojewoda lubelski
Nie mamy powodów do radości, jeśli chodzi o szczepienia. Jesteśmy na przedostatnim miejscu w kraju w klasyfikacji województw

Przedostatnie miejsce

Na problem słabego poziomu zaszczepienia naszego regionu zwrócił uwagę w ubiegłym tygodniu wojewoda Lech Sprawka. - Według danych z 17 sierpnia jesteśmy jako województwo na przedostatnim miejscu w kraju. W pełni zaszczepionych mamy 3613 osób na 10 tys. mieszkańców, czyli niecałe 37 proc. - alarmował w minioną środę wojewoda. - Gorzej jest tylko w przypadku województwa podkarpackiego. W grupie województw, gdzie stopień zaszczepienia jest najniższy, są jeszcze województwa świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, podlaskie i opolskie - zastrzegł.

Najlepsi i najgorsi są u nas

W Puławach dwie dawki szczepionki przeciwko COVID-19 przyjęła już ponad połowa mieszkańców. W ścisłej wojewódzkiej czołówce jest też Stoczek Łukowski z powiatu łukowskiego. - Najwięcej zaszczepionych drugą dawką szczepionki jest w Puławach - 51,2 proc. mieszkańców, Lublinie - 50,7 proc., Stoczku Łukowskim - 50,3 proc., Dęblinie - 50,1 proc. oraz gminie wiejskiej Steżyca - 49,5 proc. Kolejne miejsca to Włodawa, Stary Brus, Konopnica, Terespol i Tomaszów Lubelski - wymienia wojewoda. Na drugim biegunie jest jedna z gmin powiatu lubartowskiego. - Na końcu tradycyjnemu jest już gmina Serniki - 23,3 proc. zaszczepienia dwoma



Paweł Woźniak

wójt gminy Serniki

Zaszczepię się we wrześniu

Wpływ na tak mały procent zaszczepienia mieszkańców naszej gminy ma z pewnością sytuacja w kraju, bo mamy coraz mniej zachorowań na COVID-19. To zapewne główny czynnik. Do tego dochodzi okres prac polowych - jesteśmy gminą wiejską, więc przez to mniej osób może się teraz decydować na szczepienie. Mieszkańcy w rozmowach ze mną deklarują, że się zaszczepią. Myślę, że czekają na odpowiedni moment. Sytuacja w gminie Serniki poprawi się do końca roku. Może nie będziemy gminą z największym odsetkiem zaszczepionych, ale nie będziemy też najgorsi. Nie ma problemów z dostępnością do szczepień w naszej gminie. Nie ma zresztą rejonizacji szczepień, więc można się zaszczepić w dowolnym miejscu. Nasi mieszkańcy mogą się zaszczepić na przykład w Łucce czy Lubartowie, gdzie część z nich pracuje. Ja sam mam termin szczepienia wyznaczony na 15 września, taki sobie wybrałem. Chcę się zaszczepić dla bezpieczeństwa, w obawie o zdrowie i po to, żebyśmy mogli jak najszybciej wrócić do pełnej normalności. No i żeby podnieść statystyki naszej gminy...

dawkami. Kolejna jest gmina Wojciechów - 25,4 proc., dalej Terespol - 25,4 proc., tyle samo ma gmina wiejska Łuków. Następnie gmina wiejska Międzyrzec Podlaski - 27 proc. - wskazuje Lech Sprawka i kwituje: - Nie mamy powodów do radości, jeśli chodzi o szczepienia.

GINA/MIASO	PROCENT W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH	LICZBA W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH
POWIAT BIALSKI		
Międzyrzec Podlaski (w)	27,6%	2875
Drelów	29,9%	1577
Biała Podlaska (m)	34,3%	4881
Łomazy	36,7%	1792
Janów Podlaski	39,9%	2099
Terespol (w)	40,1%	2643
Międzyrzec Podlaski (m)	41%	6835
Terespol	47,4%	2585
POWIAT LUBARTOWSKI		
Serniki	23,7%	1168
Kock	27,8%	1755
Lubartów (w)	28,6%	3392
Niedźwiada	28,9%	3392
Firlej	29,4%	1717
Ostrówek	30%	1139
Uścimów	30,9%	964
Ostrów Lubelski	31,3%	1637
Kamionka	32,3%	2097
Michów	35,6%	2047
Jerzorzany	35,8%	975
Abramów	36,1%	1456
Lubartów (m)	42,8%	9271
POWIAT ŁĘCZYŃSKI		
Ludwin	27,7%	1569
Puchaczów	31,6%	1804
Cyćów	31,9%	2513
Milejów	34,6%	3121
Spiczyn	36,4%	2117
Łęczna	39%	9014
POWIAT ŁUKOWSKI		
Wojcieszków	25,7%	1753
Łuków (w)	25,8%	4725
Serokomla	28,1%	1100
Krzywdza	29,4%	3063
Trzebieszów	29,8%	2185
Stanin	31,2%	3019
Stoczek Łukowski (w)	31,9%	2471
Adamów	33,2%	1829
Wola Mysłowska	36,5%	1672
Łuków	41,6%	12252
Stoczek Łukowski	51,2%	1271

Przygotowania do czwartej fali

W ubiegły wtorek, 17 sierpnia, w województwie lubelskim w szpitalach na oddziałach covidowych było 22 pacjentów, z czego dwie osoby pod respiratorami. - Mamy bardzo dużą rezerwę, są 253 łóżka

dla dorosłych i 18 dla dzieci. Łącznie z respiratorowymi są 334 łóżka. W dosyć krótkim czasie możemy dojść do ponad 2,5 tys. łóżek. Na czwartą falę od strony zabezpieczenia szpitalnego jesteśmy przygotowani - zapewnia wojewoda.

GINA/MIASO	PROCENT W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH	LICZBA W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH
POWIAT OPOLSKI		
Chodel	33,7%	2204
Józefów nad Wisłą	36,3%	2344
Łaziska	37,2%	1807
Karczmiska	39,3%	2159
Opole Lubelskie	40,1%	6808
Wilków	41,7%	1823
Poniatowa	41,8%	5856
POWIAT PARCZEWSKI		
Milanów	31%	1154
Siemień	31,2%	1387
Dębowa Kłoda	33,3%	1291
Podędwórze	36,4%	580
Jabłoń	36,5%	1398
Sosnowica	42,2%	1084
Parczew	42,5%	6085
POWIAT PUŁAWSKI		
Markuszów	35,9%	1056
Baranów	39,8%	1526
Kurów	41,2%	3136
Wąwolnica	41,8%	1911
Kazimierz Dolny	42,6%	2823
Puławy (w)	44,6%	5426
Janowiec	44,7%	1638
Żyrzyn	44,7%	2865
Nałęczów	44,8%	3982
Końskowola	46,9%	4090
Puławy	51,5%	24205
POWIAT RADZYŃSKI		
Radzyń Podlaski (w)	28,7%	2320
Ulan-Majorat	29,5%	1758
Kąkolewnica	30,3%	2414
Borki	30,7%	1829
Komarówka Podlaska	31,9%	1318
Czemierniki	32,5%	1385
Wołyń	34,7%	2258
Radzyń Podlaski (m)	40,3%	6214
POWIAT ZAMOJSKI		
Biała Podlaska	43,6%	24819
Chełm	45,2%	27624
Lublin	51,1%	173043
Zamość	44,5%	27932

Strażacy i gospodynie

Władze próbują motywować niezdecydowanych do zaszczepienia się. Nie przynosi to jednak oczekiwanych rezultatów. - Są różne formuły aktywizacji szczepień, w tej chwili strażacy prowadzą swoją akcję promującą szczepienia, już ponad sto umów podpisały jednostki OSP z pod-

miotami leczniczymi. Oprócz tego ponad 30 kół gospodyń wiejskich jest zaangażowanych w promocję szczepień - zaznacza Lech Sprawka, ale przyznaje: - Niemniej, widać po liczbach, że nie ma dynamiki wzrastającej w kwestii szczepień.

Dane w tabeli z dnia 22.08.2021 r.

Dominik Smagała

Rolnicy zablokują dwie ważne drogi w regionie

Protest ma trwać nieprzerwanie przez 48 godzin.

Skrzyżowanie dróg 19 i 63 w Radzyniu w kierunku Sławatycz oraz droga krajowa 76 w Wólce Zastawskiej na trasie Łuków - Stoczek Łukowski mają zostać zablokowane we wtorek ok. 8. To protest rolników z Agrounii. Jak mówi nam Jarosław Wojtaszak, lider ugrupowania w woj. lubelskim, należy spodziewać się



Jarosław Wojtaszak, lider Agrounii w woj. lubelskim podczas październikowego protestu w Siedliskach w pow. łukowskim

w obu miejscach około setki osób i 50 ciągników.

- Nasz strajk ma pokazać ludziom, że problemów jest bardzo dużo i one się kumulują. W Polsce jest wiele do zrobienia - mówi Wojtaszak.

Największym problemem jest coraz mniejsza opłacalność produkcji rolnej. Do tego - jak ocenia Agrounia - nieudolna polityka rządu wobec ASF. Lider Agrouni Michał Kołodziejczak postawił rządowi Mateusza Morawieckiego ultima-

tum: albo dojdzie do dwustronnego spotkania, albo rolnicy zablokują we wtorek drogi. W czwartek poinformował, że rząd rozmawiać nie chce. Mateusz Morawiecki powiedział, że nie spotka się z Agrounią, bo angażujemy się politycznie - napisał na Facebooku Kołodziejczak. W lipcu Agrounia złożyła wniosek o rejestrację nowej partii politycznej. Ogłaszając to, Kołodziejczak mówił, że działacze Agrounii czują się spadkobiercami ruchów ludowych

i zamierzają reprezentować interesy nie tylko rolników, ale też m.in. pracowników supermarketów. Lokalnie rolnicy z Agrounii dali się już poznać podczas kilku protestów. W październiku 2020 r. m.in. zablokowali drogę wojewódzką w Siedliskach pod Łukowem oraz centrum Łukowa. Protestowali wówczas przeciw „Piątce dla zwierząt”, z której posłowie PiS wstecznie się wycofali.

Łukasz Pnisak

Największy skok uczynił powiat bialski, największy spadek zaś miał powiat łęczyński

W pandemii większość naszych gmin i miast awans zamożności. Spadły miasta turystyczne: Kazimierz

W żadnej kategorii krajowego rankingu „Najbogatsze samorządy” nasze powiaty, miasta i gminy nie trafiły do pierwszych dziesiątek. Jedynie Puławy i Puchaczów znalazły się na 12 pozycjach, gdyż mają solidnych podatników - Azoty i Bogdanka.

W sierpniu Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” opublikowało nowy ranking „Najbogatsze samorządy”. Prof. Paweł Swaniewicz i Julita Łukomska, przygotowali tam zestawienie dochodów samorządowych przypadających w 2020 r. na mieszkańca województwa, powiatu, miasta i gminy. Niestety, nasze województwo w ostatnim roku spadło z pozycji 10. na 12., a „zamożność per capita”, czyli przybliżony przeciętny dochód na mieszkańca (292 zł) jest u nas prawie o połowę mniejszy, niż w woj. mazowieckim (450 zł). Podobnie w kategorii miast wojewódzkich Lublin spadł z miejsca 13. na 15. pozycji. W najbogatszej Warszawie średnia „zamożności” wyniosła 7607 zł, a w Lublinie 4914 zł.

W zestawieniu zamożności miast na prawach powiatu Biała Podlaska sklasyfikowana została na 34. pozycji (przed rokiem była na 33.) z dochodem 4615 zł na mieszkańca (lider Sopot ma wskaźnik 7869 zł).

Pow. puławski naszym liderem

Większość powiatów z naszego regionu awansowała w tym rankingu, w porównaniu z ubiegłorocznym, o 1-17. pozycji. Największy skok uczynił powiat bialski, który z 251. pozycji w 2019 r. przemieścił się na 234. w 2020 r. Także ostatni z naszych, pow. opolski z 292. miejsca przeskoczył na 282 (wszystkich w kraju jest 314). Największy spadek zaś miał powiat łęczyński z 222. lokaty na 240. Nawet lider naszego regionu, pow. puławski z 70. miejsca spadł na 99. w kraju.

Anna Krzysztofik, skarbnik powiatu puławskiego, wyjaśniła nam, że wysokie miejsce w regionie, jakie przypadło powiatowi puławskiemu spowodowane jest przede wszystkim znacznym wzrostem dochodów powiatu ogółem w porównaniu z rokiem 2019. Zauważyła, iż wykonane dochody budżetu powiatu puławskiego ogółem w roku 2019 wyniosły 144 mln zł, a w 2020 r. już 154 mln zł. - Dochody budżetu powiatu ogółem rok do roku wzrosły o 10,1 mln zł. Wzrost ten spowodowany był głównie pozyskaniem środków z Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz z Funduszu Dróg Samo-



W minionym roku, gdy zamykano sanatoria, Nałęczów się wyludnił, co poważnie wpłynęło na spadek zamożności miasteczka

W grupie miast powiatowych znaczący awans, aż o 32 pozycje, na miejsce 121. odnotował Lubartów, który z roku na rok pnie się w górę

ządowych. Dodatkowo udział w podatku dochodowym od osób fizycznych wykonane były w 97,15 proc., mimo negatywnych prognoz i przewidywań, że dochody te ulegną znacznemu zmniejszeniu w związku z sytuacją pandemiczną – poinformowała skarbnik.

Dodała, że mimo trudnej sytuacji, Starostwo Powiatowe niemal bez przerw dostępne było dla interesantów, co przełożyło się na dochody w planowanej wysokości z tytułu świadczonych usług publicznych dla mieszkańców.

Puławy dobrze awansowały

Puławy też bardzo dobrze prezentowały się w kategorii miast powiatowych zajmując 12 pozycję w kraju z zamożnością na osobę 4351 zł (pierwsze w kraju Polkowice miały 6788 zł). Awansowały one z pozycji 17. na 12.

Beata Kozik, wiceprezydent Puław, poinformowała nas, że na ten awans wpłynął wzrost dochodów miasta o 43,3 mln zł. - Kluczowy wzrost dochodów zaobserwowano w realizacji dochodów majątkowych ponieważ wyniósł on w odniesieniu do roku 2019 r. o 22,9 mln zł. Ważny wpływ na to miały pozyskane przez miasto dochody na inwestycje lokalne z tytułu dotacji i innych środków bezzwrotnych z budżetu państwa i UE, a wyniosły one w 2020 r. 40,8 mln zł. Wzrost dochodów z tego tytułu względem roku poprzedniego stanowił 21,2 mln zł – wyjaśnia wiceprezydent.

W grupie miast powiatowych znaczący awans, aż o 32 pozycje, na miejsce 121. odnotował Lubartów, który z roku na rok pnie się w górę. Ponadto Opole Lubelskie skoczyło 11 pozycji. Co ciekawe, miasta zarządzane przez burmistrzów związanych z PiS, wcale nie idą w górę, jakby wynikało z uproszczonych przekonań co do dotowania szerokim strumieniem z funduszy „swoich”. Radzyń Podlaski spadł o 20 pozycji na 219. miejsce, a Parczew o 32 na pozycję 240. Jednak także miasta kierow-

ne przez szefów z innych ugrupowań odnotowały spadek: Łuków o 3 pozycje, a Łęczna aż o 33 i zajmuje najgorsze miejsce z tej grupy miast naszego regionu: aż 260.

Miasteczka daleko w peletonie

W kategorii miast niepowiatowych także wśród reprezentantów naszego regionu przeważały spadki. Imponujący skok wykazał jednak Stoczek Łukowski.

Przesunął się on w rankingu z pozycji 215. na 159. Co prawda wskaźnik pierwszej w kraju Krynicy Morskiej wynosi aż 9733 zł na osobę, a w Stoczku 3654 zł, to jednak w ostatnim miasteczku z naszego regionu, czyli Terespolu tylko 2740 zł.

Ewa Soćko – skarbnik Stoczka Łukowskiego, poinformowała nas, że 2020 r. był wyjątkowym.

- Po raz pierwszy w historii budżet miasta przekroczył 16 mln zł, a zrealizowane dochody stanowiły 125 proc. przyjętego planu dochodów na początku roku. Największą pozycją w dochodach są wpływy z podatków i opłat lokalnych, subwencje z budżetu państwa oraz dochody z PIT i CIT – zaznaczyła skarbnik. Dodała, iż z racji pandemii, miasto mogło pozyskać dotacje z funduszy specjalnych uruchomionych z budżetu państwa, jak choćby z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Olbrzymi awans w rankingu, aż o 91 miejsc, odnotował też Kock, z 388. pozycji na 297. Mniejszy skok był w przypadku Józefowa nad Wisłą – o 37 miejsc. Niestety, ubiegłoroczne obostrzenia pandemiczne mocno uderzyły w zablokowanie turystyki i zamknięcie sanatoriów w przypadku Kazimierza Dolnego (spadek o 86 miejsc) i Nałęczowa (przesunięcie się w dół tabeli o 122 pozycje). Terespol zaliczył tylko spadek o 8 pozycji, na 604, ale był siódmy od końca tabeli.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, nie rozpacza, ale wyciąga

Metoda rankingu skorygowanego

Przy obliczaniu wskaźnika zamożności autorzy jak co roku pominieli wpływy z dotacji celowych. Uwzględnili tylko dochody własne i otrzymywane subwencje. Odjęli janosikowe oraz dodali skutki zmniejszenia stawek, ulg i zwolnień w podatkach lokalnych. Skorygowane w ten sposób dochody podzielili przez liczbę ludności każdej jednostki samorządowej.



Jacek Danieluk, burmistrz Terespolu

- Nie mamy kopalni i plaż, ani dużych przedsiębiorstw. Przestali do nas przyjeżdżać Białorusini. Nasze miasteczko jednak nie jest zaniedbane, gdyż dzięki polityce i mądrości władz otrzymujemy mnóstwo zewnętrznych funduszy. Dzięki mądrości samorządów i rządu można dbać o zrównoważony rozwój. Wierzę, że w Polskim Ładzie będą pieniądze też na biedniejsze miejscowości. Nie chcę, by wróciły te władze, które nie dbały o uboższe regiony

pozytywne wnioski, aby pokazać wkład samorządu w łagodzenie sytuacji i olbrzymią pomoc władz wojewódzkich i centralnych.

Daleko od „polskiego Kuwejtu”

W kategorii gmin wiejskich nasze samorządy miały w minionym roku nieco więcej awansów, niż spadków. Trudno jednak im się porównywać z najbogatszą polską gminą Kleszczów, zwaną „polskim Kuwejtem”, otrzymującą podatki z kopalni odkrywkowej węgla brunatnego; ma ona wskaźnik zamożności 33155 zł na osobę! Na 12. miejscu w kraju jest Puchaczów, którego budżet znakomicie zasila spółka Lubelski Węgiel Bogdanka S.A. Na mieszkańca przypada tam wskaźnik 7430 zł.

Barbara Marcinek, skarbnik gminy Puchaczów, potwierdza, że istotne dla finansów gminy są podatki od nieruchomości zajmowanych przez kopalnię, a także od firm (CIT) oraz od osób fizycznych. - Przybywa do nas wielu nowych mieszkańców. Młodzi górnicy budują sobie domy

Miasto powiatowe	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zsamożność na osobę 2020 r. (zł)
Polkowice	1	1	6788
Puławy	12	17	4351
Lubartów	121	153	3366
Łuków	153	150	3247
Radzyń	219	199	3058
Opole Lubelskie	232	243	3002
Parczew	240	208	2968
Łęczna	260	237	2841

Miasto niepowiatowe	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
Krynica Morska	1	1	9733
Stoczek Łukowski	159	215	3654
Kock	297	388	3373
Kazimierz Dolny	355	269	3286
Międzyrzec	397	342	3239
Nałęczów	533	411	3051
Józefów nad Wisłą	554	591	3006
Ostrów Lubelski	586	556	2928
Poniatowa	598	575	2809
Terespol	604	596	2740



Ewa Soćko,

skarbnik Stoczka Łukowskiego

- Rok 2020 był rokiem wyjątkowym, z jednej strony pełen niepokoju i obostrzeń, a z drugiej wymagający szybkich decyzji i zdecydowanych działań. Pomimo wszelkich trudności i obostrzeń związanych z pandemią, możemy go uznać za dobry dla rozwoju naszego miasta. Mimo trudności, charakteryzował się bardzo wysokim poziomem wydatków majątkowych, które stanowiły 22 proc. zrealizowanych wydatków ogółem. Dzięki pozyskanyim środkom finansowym z FDS, RFIL i UE wprowadziliśmy do realizacji projekty, które były w sferze planów, a nawet marzeń. Dzięki tym zewnętrznym środkom nie musieliśmy uruchamiać nowych kredytów, a dzięki spłatom poprzednich kredytów zmniejszyło się nam zadłużenie miasta, a to także miało wpływ na wynik finansowy. Wśród dużych inwestycji zrealizowanych w 2020 roku w naszym mieście znalazła się m.in. rewitalizacja zdegradowanych terenów miasta tj. Skweru Miejskiego i Miejskiej Biblioteki Publicznej, modernizacja automatycznej stacji uzdatniania wody i przebudowa dróg gminnych

na terenie gminy. Mamy prężne trzy zespoły szkół, 3 przedszkola i przy- mierzamy się do drugiego żłobka – mówi sekretarz. Dodaje, że samorządowców niepokoją nadchodzące czasy niepewne do górnictwa.

Największy awans rankingowy w minionym roku odnotowały gminy Lubartów (o 547 miejsc), Michów (o 442) oraz Wilków (o 424). Największe spadki przypadły gminom: Drelów (o 561 pozycji), Stoczek Łukowski (o 411) i Garbów (o 334).

Na ostatniej pozycji z naszego regionu, czyli 1484 (na wszyst-



Beata Kozik,

wiceprezydent Puław

- Dochody miasta względem roku 2019 r. wzrosły w 2020 r. o 43,4 mln zł, w tym dochody bieżące były wyższe o 20,5 mln zł, a dochody majątkowe wzrosły o 22,9 mln zł. Co do dochodów bieżących, należy wskazać iż dochody związane z realizacją zadań własnych wzrosły ogółem o 8,6 mln zł w tym m.in.: wpływy z opłat – wzrost o 2,2 mln zł; subwencja ogólna – wzrost o 3,3 mln zł, dochody bieżące na programy finansowane ze środków UE – wzrost o 1,1 mln zł. Spadek dochodów o 6,4 mln zł nastąpił w udziałach miasta w podatkach stanowiących dochody budżetu państwa. Miasto na swój rozwój pozyskało środki inwestycyjne w różnych dziedzinach życia. Strategiczne z nich to kultura i ochrona dziedzictwa narodowego (kwota 11,5 mln zł) oraz kultura fizyczna i sport (kwota 21,7 mln zł), jak również transport i łączność około 5,0 mln zł, bezpieczeństwo, oświata, wychowanie, pomoc społeczna i inne 1,4 mln zł, gospodarka komunalna i ochrona środowiska 1,2 mln zł. Poza tym w 2020 r. uzyskano dochody ze sprzedaży majątku w wysokości 2,4 mln zł, które również względem poprzedniego roku wzrosły o 1,5 mln zł

kich odnotowanych w rankingu gmin 1533) są Łaziska, które mają wskaźnik 2887 zł. Ich wójt Karol Andrzej Grzęda przyznaje, że jest to bardzo dalekie miejsce. Chociaż mamy w gminie ok. 4,5 tys. ha sadów i plantacji wieloletnich, to nie dzieje się dobrze, w ostatnich latach sytuacja ze zbiorami jest dość trudna. Nie mamy dużych zakładów, lecz tylko małe przetwórnice lub pośredników w sprzedaży owoców i warzyw – wyjaśnia wójt.

Marek Pietrzela

owała w rankingu z i Nałęczów

Powiat	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
puławski	99	70	1014
łukowski	149	147	950
radzynski	218	219	841
lubartowski	229	230	825
białski	234	251	820
łęczyński	240	222	809
parczewski	270	269	717
opolski	282	292	689

Gmina wiejska	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
Kleszczów	1	1	33155
Puchaczów	12	14	7430
Cyców	119	26	4374
Terespol	231	400	3873
Ludwin	236	210	3849
Krzywdą	556	714	3488
Stanin	563	714	3482
Trzebieiszów	564	577	3481
Uścimów	566	983	3481
Firlej	578	733	3473
Piszczac	592	659	3463
Zalesie	621	511	3442
Wisznice	714	941	3386
Markuszów	723	526	3381
Konstantynów	725	830	3379
Komarówka Podlaska	736	736	3372
Łuków	759	777	3358
Czemierniki	803	929	3342
Niedźwiada	840	1100	3321
Milejów	862	882	3312
Baranów	881	1284	3306
Wilków	885	1309	3301
Kurów	901	1075	3295
Międzyrzec	911	687	3290
Rokitno	920	1056	3288
Lubartów	941	1488	3277
Kamionka	966	1031	3258
Dębowa Kłoda	983	1285	3258
Puławy	1049	875	3226
Drelów	1051	535	3225
Kąkolewnica Wschodnia	1052	836	3225
Stoczek Łukowski	1053	642	3225
Serokomla	1059	1212	3221
Kodeń	1073	1047	3212
Michów	1078	1520	3209
Jabłoń	1086	1244	3204
Wola Mysłowska	1093	1396	3201
Janów Podlaski	1098	991	3198
Łomazy	1103	1019	3196
Wohryń	1127	1003	3196
Sosnowica	1157	1304	3171
Garbów	1180	846	3158
Borki	1200	1414	3145
Abramów	1203	1453	3143
Wojcieszków	1218	1211	3133
Ostrówek	1225	1035	3133
Adamów	1234	1093	3127
Sławatycze	1243	1220	3123
Podedwórze	1246	1472	3121
Spiczyn	1253	1180	3118
Łeśna Podlaska	1259	1070	3116
Rossosz	1269	1320	3110
Janowiec	1273	1231	3105
Biała Podlaska	1284	1299	3099
Radzyń	1292	1092	3089
Karczmiska	1301	1246	3089
Siemień	1360	1310	3037
Ulan-Majorat	1377	1214	3022
Końskowola	1388	1263	3016
Serniki	1402	1466	2998
Wąwolnica	1406	1294	2996
Sosnówka	1412	1452	2988
Jeziorzany	1476	1217	2903
Tuczna	1480	1053	2899
Łaziska	1484	1485	2887

Na podst. <https://wspolnota.org.pl/news/najbogatsze-samorzady-w-2020-roku>

W tym tygodniu kolejne spotkanie negocjacyjne

Puławy: Sześciu z Walki blokowało tory do Azotów

Wolny Związek Zawodowy Walka żąda m.in. zwiększenia pensji pracowników spółki kolejowej w Puławach o 250 zł i wypłaty nagrody rocznej w wysokości 1,5 tys. zł brutto. W minioną środę związkowcy zorganizowali strajk ostrzegawczy i na dwie godziny wstrzymali ruch kolejowy w puławskich Azotach.

Związkowcy: Koszty życia rosną, postępu w negocjacjach brak

Koltar to kolejowa spółka podległa bezpośrednio Grupie Azoty w Tarnowie, odpowiedzialna za transport towarów we wszystkich oddziałach producenta nawozów. We środę (18 sierpnia) związkowcy z puławskiego oddziału, niezadowoleni ze swoich pensji i dotychczasowych negocjacji z miejscowymi władzami firmy zorganizowali strajk ostrzegawczy i na dwie godziny (między 7.30 a 9.30) wstrzymali ruch na kolei w zakładach azotowych.

„Zostaliśmy zmuszeni do wykonania tego ruchu z powodu braku postępu w negocjacjach z firmą. Rozmowy trwają od lutego. Wszystkie inne związki zgodziły się na to, że nie będzie podwyżki płac, ale cały czas stoimy na żądaniu podwyżki płac po 250 złotych każdemu pracownikowi (około 55 euro lub 65 dolarów)” - piszą w swoim profilu w mediach społecznościowych związkowcy z WZZ Walka w puławskim Koltarze i dodają:

„Czasy są ciężkie, a koszty życia rosną, więc uważamy, że płacą pracownikom, którzy pracują dzień i noc na odpowiedzialnych stanowiskach kolejowych w pełni na to zasługują. Nie przestaniemy walczyć o zabezpieczenie interesów pracujących”.

Jak wynika z zamieszczonych przez nich dokumentów, o podwyżkę wynagrodzenia zasadniczego, a także wypłatę nagrody rocznej w kwocie 1,5 tys. zł brutto dla każdego pracownika, po 500 zł brutto tzw. „nagrody covidowej” oraz po 350 zł brutto tzw. nagrody świątecznej, kierownictwo puławskiego oddziału Koltaru proszą już od jakiegoś czasu. W tym roku stosowne pisma skierowali do władz spółki w marcu, maju oraz czerwcu. W tym ostatnim zredukowali swoje oczekiwania finansowe (w przypadku wysokości nagrody rocznej o połowę). Nie doczekawszy się pozytywnego odzewu pracodawcy, pod koniec czerwca



Związkowcy ZWW Walka w puławskim Koltarze domagają się podwyżek pensji. W minioną środę na dwie godziny przerwali pracę

związkowcy weszli z nim w spór zbiorowy.

Odbyte w sierpniu rozmowy z udziałem negocjatora z ministerstwa nie przyniosły oczekiwanego przez pracowników Koltaru skutku.

„Spotkanie z mediatorem zaplanowane jest na 26.08. W przypadku dalszego impasu w rozmowach, który trwa od kilku miesięcy będziemy podejmować kolejne środki przewidziane w przepisach” - podają związkowcy.

Władze Grupy Azoty: Protestowało 5 proc. załogi Koltaru w Puławach

Jak wynika z informacji przekazanych nam przez biuro prasowe Grupy Azoty w akcji protestacyjnej wzięło udział łącznie 6 pracowników z blisko 130 osobowej załogi Spółki, co stanowi mniej niż 5 proc. załogi oddziału w Puławach, a pracodawca został o niej poinformowany na 15 minut przed.

- Przeprowadzona 2-godzinna akcja protestacyjna w żaden sposób nie zakłóciła funkcjonowania Zakładów Azotowych w Puła-

Monika Dobrobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty - Brak podwyżki w roku 2021 został pracownikom oddziału w dużej mierze zrekompensowany jednorazowymi świadczeniami w postaci dodatkowych wypłat okazjonalnych (nagroda roczna, nagroda z okazji 60-lecia funkcjonowania zakładu, nagroda świąteczna itp.)

wach. Poprzez oddelegowanie zastępczego zespołu pracowników, zapewniona została ciągłość funkcjonowania obsługiwanych jednostek spółki - podkreśla Monika Darnoby, rzecznik prasowy Grupy Azoty i dodaje:

- W chwili obecnej nie zdiagnozowano ryzyka zakłócenia działalności Grupy Azoty Koltar Oddział w Puławach, który mógłby mieć wpływ na funkcjonowanie Grupy Azoty Zakłady Azotowe w Puławach, zwłaszcza biorąc pod uwagę skalę przeprowadzonego protestu. Dlaczego władze spółki nie chcą zgodzić się na żądania związków?

- Odmowa przyznania podwyżek pracownikom przez pracodawcę jest motywowana obecną sytuacją przedsiębiorstwa

Grupa Azoty Koltar sp. z o.o. w następstwie sytuacji na rynku kolejowym, związanej z pandemią COVID-19. Brak podwyżki w roku 2021 został pracownikom oddziału w dużej mierze zrekompensowany jednorazowymi świadczeniami w postaci dodatkowych wypłat okazjonalnych (nagroda roczna, nagroda z okazji 60-lecia funkcjonowania zakładu, nagroda świąteczna itp.). Wymienione świadczenia potwierdzają, że zarząd docenia zaangażowanie pracowników spółki w Oddziale w Puławach, co znalazło również swój wyraz w akceptacji działań pracodawcy przez 5 innych organizacji związkowych - tłumaczy Monika Dobrobyt.

Marta Pietroni

Parafia w Ostrówku obchodzi stulecie. Do dziś pamiętają tam cud: łzy na obrazie Matki Boskiej

Podczas odpustu, 26 sierpnia, wierni obchodzą kościół wokół w uroczystej procesji. Kiedyś, dla oddania czci Matce Boskiej, robili to na kolanach.

„Erygowana 8.07.1921 r. przez bpa M. Fulmana. Powstała przez wydzielenie miejscowości poprzednio należących do par. Czemnierniki i Kock (diec. podlaska; miejscowość Luszawa włączono do diec. lubelskiej w 1925 r. na mocy bulli „Vix dum Poloniae”). Z ofiar wiernych parafia została uposażona w 3 ha ziemi. Bardzo żywy jest w parafii kult obrazu MB Częstochowskiej (od 1943 r.). Na sierpniowe uroczystości odpustowe ściągają tu liczni pielgrzymi, nawet z dalszych okolic. Przy par. istnieje niewielka biblioteka. Istnieją 2 cmentarze grzebalne: stary - od 1921 r. i nowy od 1948. Archiwum zawiera m. in. księgi metrykalne od 1921 r., księgi wizytacji kanonicznych i kronikę” - tyle o historii parafii wyczytamy na oficjalnej stronie archidiecezji lubelskiej.

Dziadek poszedł z Ostrówka do Jakubowic

Wiernymi, którzy ofiarowali ziemię parafii byli Michał i Katarzyna Szymona, dziadkowie Bernarda Kwiatek. O pani Bernardzie często pisaliśmy we „Wspólnocie”, to szanowana w Ostrówku społeczniczka i artystka ludowa, wieloletnia członkini zespołu Ostrowianki. Społecznikiem był też jej dziadek. Był m.in. założycielem i prezesem spółdzielni spożywców. - Michał i Katarzyna mieszkali w Dębicy, potem przenieśli się do Ostrówka. Zawsze chciał coś robić dla ludzi. Dziadek Michał i babcia Katarzyna, wielce ryzykując, kupili folwark od dziedziczki Janiny Grodzickiej w 1917 r. za pożyczone pieniądze - wspomina pani Bernarda. Kupno dworku napotkało jednak na trudności. Dziedziczka, która chciała sprzedać dworek w Ostrówku, nagle odmówiła podpisania umowy.

- Dziadek poszedł pieszko do Jakubowic koło Lublina, gdzie mieszkał brat dziedziczki, Jan Grodzicki. Miał żonę Czeszkę. Namówił ją, żeby napisał list do dziedziczki z Ostrówka. Napisał jej, że jak nie sprzeda Michałowi dworu, to on mu zapisze całe Jakubowice - mówi Bernarda Kwiatek. Wtedy dopiero dziedziczka zgodziła się na sprzedaż.



Dworek Grodzickich, zakupiony przez Michała Szymonę, został sprzedany parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku

Obraz zasłynął w okolicy w czasie okupacji niemieckiej, gdy w 1942 r. parafianie zauważyli płynące po obliczu Matki Boskiej łzy

Kościół w starym dworze

W dworku Michał i Katarzyna Szymona mieszkali przez kilka lat, część gruntów musieli sprzedać. W pałacu wynajmowali część powierzchni na szkołę, sklep spożywczy, była tam też krawcowa. - Wpłynęły propozycje sprzedaży pałacu na młyn, na szkołę, na kościół. Wydział oświaty w gminie oferował przywileje, możliwość nauki dzieci za darmo. Dziadek pytał: „Przeznaczyć pałac na młyn?”. Jego mała córka Sabina mówi: „Nie, nie, nie!”. Dziadek mówi: „To na szkołę?”. Sabina: „Nie, nie, nie!”. Więc dziadek pyta: „Na kościół?”. Sabina na to: „Tak!” - wspomina Bernarda Kwiatek. Dla jej dziadków była to bardzo ważna decyzja, bo byli osobami głęboko wierzącymi. Sprzedali pałac parafii za kwotę dużo niższą niż jego wartość. Podarowali na rzecz kościoła dwie morgi pola na tzw. cmentarz włościański. Akt notarialny spisano 20 sierpnia 1927 r. W pałacu urządzono kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Funkcjonuje tam do dziś. Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku obejmuje wsie Antoniówka, Cegielnia, Dębica Kol., Jeleń Kol., Kamienowola, Luszawa, Ostrówek Kol., Ostrówek. 26 sierpnia parafia świętuje odpust. W najbliższy czwartek będzie obchodzone stulecie parafii.

Łzy na obrazie Matki Boskiej

W kościele w Ostrówku znajduje się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. To kopia cudownego wizerunku z Jasnej Góry. Przed wojną parafianie złożyli się na zasłonę do obrazu, która kosztowała 315 zł, w dwudziestolecie międzywojennym była to znaczna kwota. Obraz zasłynął w okolicy w czasie okupacji niemieckiej, gdy w 1942 r. parafianie zauważyli płynące po obliczu Matki Boskiej łzy. Uznano to za cud. Mieszkańcy pamiętają o nim do dziś. - Wiem, że na obrazie pojawiła się łza, ksiądz wychodził po drabinie sprawdzać, wyglądało na to, że Matka Boska płacze. Nie wolno było tego rozgłaszać, bo Niemcy zamknęliby kościół - wspomina Bernarda Kwiatek. Relacje świadków zdarzenia zebrał ks. Jan Brodziak w książce „Dzieje Ostrówka”. Jedną z nich złożył Dionizy Szczęch, od 1941 r. ksiądz w Ostrówku.

„W jedną z niedziel stycznia lub lutego 1942 r. Zofia Jeżowska, parafianka z Ostrówka zwana „pobożną Zosią” po odprawionej sumie zawiadomiła miejscowego proboszcza, że z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej płyną łzy. Ksiądz proboszcz i ja podaliśmy niezwłocznie do głównego ołtarza i również zauważyliśmy, że z oczu Maryi na obrazie Matki Bożej płynie ciecz przypominająca łzy. W lewym oku



Bernarda Kwiatek przed kościołem w Ostrówku. W tle witraż ufundowany przez rodzinę Kwiatków



W środkowym rzędzie pierwszy z lewej Michał Szymona, z prawej jego żona Katarzyna. W środku ksiądz z Czemiernik, trzymający na kolanach Mariana Ezechiela Szymonę, w przyszłości profesora biochemii i malarza z zamiłowania. W prawym rogu córka Michała i Katarzyny, Sabina. W lewym rogu - córka Marianna, z tyłu dwie starsze córki, Aniela i Wanda

Matki Boskiej widoczna była łza, która płynęła przez całą twarz. Również w prawym oku była kropla białej cieczy. W kościele znajdowało się wówczas ok. 50 osób” - pisał w relacji.

Ksiądz Stanisław Piskala szybko kazał zamknąć kościół - obawiał się represji niemieckich. Zjawisko powtórzyło się na drugi i trzeci dzień. Proboszcz chciał sprawdzić, czy to rzeczywiście łzy.

- Poprosił o świeczkę i chusteczkę, chciał dotknąć tej cieczy, aby zorientować się, czy jest to łza. Gdy wszedł na krzesło umieszczone na ołtarzu, słyszeliśmy podmuch wiatru, jakby dmuchnięcie, który zgasił księdzu świeczkę - wspominał były ksiądz.

Zapowiedź nieszczęść

W Ostrówku mieszkał wówczas trzynastolatek, późniejszy ksiądz Tadeusz Brzyski.

„Zimą 1942 r. przyszedł do naszego domu Stanisław Gadzała z Kolonii Ostrówek, który powiedział, że w kościele w Ostrówku jest cud, „Matka Boża płacze”. Moja mama myślała, że Gadzała drwił sobie jak zwykły był to czynić. Jednak on przysięgał, że jest to prawda, gdyż był w kościele i widział. Ja byłem ministrantem. Do kościoła poszedłem następnego dnia. Służyłem do Mszy Świętej i zobaczyłem, że przy prawym oku Matki Bożej na obrazie rozmazana była cieć, jakby łza” - napisał ksiądz w relacji.

Łzy pojawiać się miały kilka razy, zimą, wiosną i latem 1942 r. Za każdym razem obraz płakał przez około dwóch tygodni. Łzy interpretowano jako zapowiedź nieszczęścia. Takimi tragediami zapowiadany przez cud miało być palenie domów mieszkańców okolicznych miejscowości przez partyzantów radzieckich oraz niemiecka pacyfikacja Dębicy. W czasie okupacji nie było warunków do zbadania cudu przez kurię, ale wieść o nim rozniosła się po okolicy, ludzie pielgrzymowali do obrazu. Znane są też powojenne relacje osób, które doświadczyły cudownego uzdrowienia.

Marcin Kusyk

Połamane macewy w szkolnym ogrodzeniu

POWIAT LUBARTOWSKI: W podbudowie ogrodzenia lubartowskiej szkoły Jerzy Tracz, społeczny opiekun sąsiadującego ze szkołą kirkutu, odkrył szczątki macew. Według przedstawiciela Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego w latach powojennych powszechną praktyką było używanie żydowskich nagrobków jako budulca.



Jerzy Tracz odnalazł szczątki macew w ogrodzeniu szkoły

Jerzy Tracz pracuje na kirkucie przy ul. Cichej w Lubartowie codziennie przez kilka, nawet kilkanaście godzin. Cmentarz sąsiaduje z Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej, szkołą podległą starostwu. Porządkuje teren cmentarza, wrywa chwasty, sadi nowe rośliny. W czasie prac odkrywa zakopane macewy - żydowskie nagrobki, całe lub fragmenty. Tak stało się kilka tygodni temu. - Odsunąłem stertę gałęzi leżących przy ogrodzeniu RCEZ, które sąsiaduje z kirkutem. Zobaczyłem fragmenty rozbitych macew - mówi Jerzy Tracz. Ogrodzenie jest state, otynkowanie rozsypało się, dlatego w podmurówce można było zobaczyć fragmenty macew. Prawdopodobnie w ogrodzeniu może być ich więcej. Skąd się tam wzięły? Według ustnych przekazów miały być wykorzystywane jako budulec w latach sześćdziesiątych, a nawet później.

Drogi budowane na nagrobkach

Jerzy Tracz także słyszał o tym, jak twierdzi, od naocznych świadków.

- Przyszedł na kirkut mężczyzna, który przedstawił się jako były uczeń szkoły. Twierdził, że za wiedzą pedagogów uczniowie byli wyprowadzani na kirkut, dostawali narzędzia i rozbijali macewy. Mieli przykazane, żeby nie ruszać tych, które były zachowane w całości. On odmówił, bo nie chciał niszczyć nagrobków. Rozbite macewy były wywożone

przez ciągnik z przyczepą - relacjonuje Jerzy Tracz. Część miała być wykorzystana do budowy ogrodzenia szkoły. Według niepotwierdzonych relacji macewy miałyby się znajdować także pod boiskiem szkolnym. Niektóre miały być wykorzystane przy budowie ul. Cichej. - Na ul. 1 Maja sprowadziliśmy się w 1978 r. Pamiętam, że było tu jeszcze dużo macew stojących, wiele było jeszcze pomalowanych - mówi Jerzy Tracz. Ze zdjęć wykonanych przez Jana Krzysztofa Zaczka wynika, że w latach osiemdziesiątych na kirkucie leżały macewy zrzucone na stertę, niektóre były uszkodzone. Część z nich została zakopana. Przy lapidarium stały jeszcze zachowane macewy, były w dobrym stanie. Dzisiaj większość z nich jest poprzewracana i porozbijana. Robert Skatulski z Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego potwierdza, że w latach powojennych była to powszechna praktyka.

- Macewy używano jako materiału budowlanego, do ostrzenia narzędzi - mówi. Fundacja ciągle ma zgłoszenia o odkrywanych macewach, a nawet cmentarzach.

- Macewy odnalezione w ogrodzeniu powinien obejrzeć wojewódzki konserwator zabytków i po ocenie wartości znaleziska zdecydować, co zrobić dalej - uważa przedstawiciel FODŻ.

Konserwator dokona oględzin

Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków, potwierdza, że po wojnie wiele macew wykorzystywano jako budulec. Traktowano żydowskie

cmentarze jako „bezpańskie”. Większość kirkutów jest dzisiaj zniszczona.

- W Lublinie na Kalinowszczyźnie mamy taki cmentarz, jest nieco zachowanych nagrobków, reszta jest tylko we fragmentach - mówi. Na razie nie określa, co powinno się stać z fragmentami macew znalezionymi w ogrodzeniu szkoły.

- Najlepiej byłoby dokonać oględzin na miejscu, potem zdecydować co dalej - mówi.

Co ze znaleziskiem zrobi RCEZ?

- Z informacji uzyskanych od byłych pracowników szkoły, boiska i ogrodzenie powstały pod koniec lat 60-tych. Byli pracownicy szkoły nie potwierdzają informacji przekazanej przez pana Tracza. Szkoła nie posiada żadnej wiedzy na ten temat. Corocznie nauczyciele wraz z uczniami biorą udział w akcji „Sprzątanie Świata” i porządkują okolice szkoły wraz z kirkutem - tak odpowiada „Wspólnocie” dyrektor Dorota Bułgajewska-Muzyka. Jerzy Tracz uważa, że szkoły robią jednak za mało.

- Kiedyś kirkut sprząтали uczniowie z II LO. RCEZ sąsiaduje z kirkutem, uczniowie i nauczyciele powinni systematycznie przychodzić i porządkować cmentarz. To byłaby dobra edukacja, że tu leżą szczątki mieszkańców Lubartowa - mówi.

Macewa na wysypisku

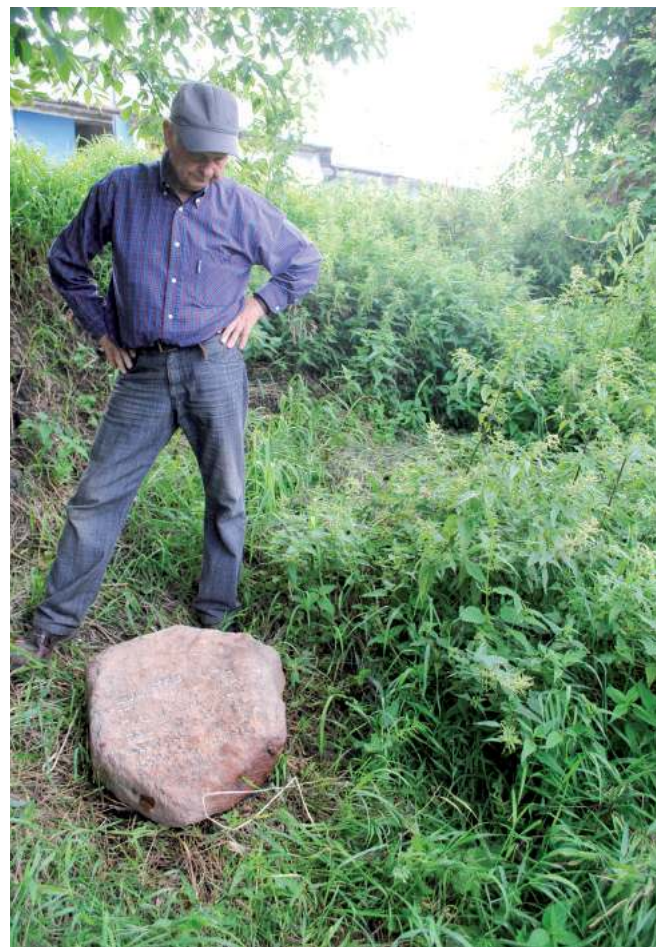
Części macew znalezione w ogrodzeniu, to nie jedyne odkrycie z ostatnich tygodni. Duży fragment nagrobka z do-

W Kazimierzu boisko na dawnym kirkucie

W Kazimierzu Dolnym chasydzka rodzina Taubów odkryła, że na terenie boiska pochowany jest cadyk Ezechiel Taub. Razem z nim na kirkucie ma spoczywać około 200 żydowskich mieszkańców Kazimierza. Pisały o tym nawet izraelskie dzienniki, a żydowski działacz Meir Bulka, radykalny w swoich działaniach, zorganizował specjalną konferencję prasową w Kazimierzu, jako termin obierając 1 września 2018 r., w dniu uroczystego otwarcia nowo wybudowanej szkoły w Kazimierzu Dolnym. - Boisko, powstałe na dawnym kirkucie, ma zostać przeniesione w nowe miejsce z drugiej strony szkoły. Spoczywający na cmentarzu zostaną odpowiednio upamiętnieni - taką propozycję złożył naczelny rabin Polski władzom Kazimierza, deklarując wsparcie finansowe.

brze zachowanymi napisami Jerzy Tracz odnalazł poza terenem kirkutu, na dzikim wysypisku śmieci za garażami przy ul. Cichej.

- Przykryłem macewę trawą, żeby jej nikt nie zniszczył - mówił społecznik „Wspólnocie” na początku sierpnia, gdy robiliśmy zdjęcie znaleziska. Przy pomocy Marka Szymczaka, ratownika medycznego, który pomaga mu w porządkowaniu cmentarza, przewiózł macewę na kirkut. Jest teraz ustawiona blisko wejścia. O odkryciach Jerzego Tracza na kirkucie pisaaliśmy już kilkakrotnie. W maju



Ten fragment macewy Jerzy Tracz znalazł na wysypisku za szpitalem. Został już przeniesiony na kirkut. Leży nieopodal wejścia



Ze zdjęć wykonanych przez Jana Krzysztofa Zaczka wynika, że w latach osiemdziesiątych na kirkucie leżały macewy zrzucone na stertę, niektóre były uszkodzone

znalazł grób żydowskiej mieszkanki Lubartowa Chai Biny Gradsztajn, zmarłej w 1928 r. Jesienią 2020 r. odkrył macewy osób o imionach Sara i Cwi zmarłych pod koniec XIX w. Jerzy Tracz od 2018 r. opiekuje się kirkutem. Porządkuje cmentarz, choć przyznaje, że to niełatwe. Praca przy usuwaniu chwastów wymaga wiele wysiłku, a społecznikowi ze względu na wiek i stan zdrowia

nie zawsze wystarcza sił. Problemem są też osoby nieszanujące miejsca pamięci. - Ciągłe niektórzy przychodzą tu z psami, które załatwiają swoje potrzeby. Często przychodzą osoby, które piją alkohol. Niektórzy śpią na kirkucie, zostawiają po sobie puszki i butelki - mówi Jerzy Tracz.

Marcin Kusyk

4 sierpnia 1863 roku pod Chruśliną i Urzędowem powstańcy ścigali Moskali do ostatniego naboju

Zwycięstwo, po którym dowódca myślał o ucieczce

Pod leżącą koło Józefowa nad Wisłą (powiat opolski) Chruśliną Polacy z Moskalami bili się dwa razy w ciągu trzech miesięcy. W pierwszej udało się obronić mimo znacznej przewagi nieprzyjaciela, druga zakończyła się efektownym pościgiem za wrogiem, który trwał do momentu aż... powstańcy wystrzelali całą amunicję.

Pierwsza bitwa pod Chruśliną miała miejsce 30 maja 1863. Oddział Marcina Borelowskiego „Lelewela” i Zygmunta Koskowskiego, grupujący w dużej części powstańców z okolic Lubartowa, przez kilka godzin odpierał falowe ataki Rosjan. Powstańcy stracili 22 żołnierzy. Rosjanie ponieśli większe straty, jednak to Polacy musieli się wycofać. 23 czerwca istnienie tej grupy bojowej zakończyła bitwa pod Różą. Efektem był wyjazd „Lelewela” do Galicji i przekazanie dowództwa, przybyłemu z Warszawy w maju Michałowi „Krukowi” Heydenreichowi.



Na miejscu bitwy pod Chruśliną, w pewnym oddaleniu od zabudowań, mieszkańcy w latach trzydziestych zbudowali pomnik. Tablica z wizerunkiem „Kruka” jest nowsza. W otoczeniu pomnika stoją trzy, mocno wiekowe, krzyże

Polacy najpierw odparli trzy ataki, a potem sami przeszli do pościgu, który zakończył się po zmroku na ulicach Urzędowa

Plan Heydenreicha

Młody, mający solidne wojskowe wykształcenie dowódca, miał początkowo być tylko szefem sztabu Borelowskiego. Po nieudanej kampanii wiosennej pomysłem Kruka było przejście do działań stricte ofensywnych. Była to koncepcja dość ryzykowna. Zakładając nawet,

najbardziej optymistycznie, że uda mu się zebrać pod swoją komendą wszystkie oddziały z Podlasia (głównie Krysińskiego), Lubelszczyzny (z Ruckim na czele), posiłki z Galicji pod dowództwem Wierzbickiego i trochę chłopskiej partyzantki, mógł liczyć na góra 4000 karabinów, szabel i kos. Przeciw niemu w kilkunastu garnizonach rozloko-

Miejsce pierwszej bitwy, w której Polacy ponieśli spore straty, nazwano „Parszywą Górą”. Miejsce drugiej zyskało miano Złotej Góry. Opleciono je serią baśni o rzekomo zakopanym tu skarbie, który Kruk miał odebrać Moskalom. Wydaje się, że mogło chodzić o kasę wojskową odebraną Rosjanom pod Żyrzynem i która rzeczywiście jakby rozplynęła się w powietrzu...

wanych było ok. 15000 Moskali, posiadających kilkanaście dział, mających na wschodzie potężne rezerwy. Plan zakładał dużą manewrowość i próby oddzielnego wychwytywania rosyjskich oddziałów. Szło to dość opornie: bitwa pod Kaniową 23 lipca, w czasie której miano zaatakować z zasadki Moskali zakończyła się, na skutek serii błędów w dowodzeniu, poważną klęską. „Kruk” planował następnie swoje oddziały przeprowadzić w kierunku południowo-zachodnim (jednym z celów była aprowizacja z Galicji) z miejscem koncentracji w Chruślinie.

Najpierw obrona, potem atak

Przeciw niemu wyruszył z Krasnegostawu pułkownik Miednikow. Miał pod komendą 1300 piechurów i Kozaków oraz trzy działa. Siły połączonych w rękę Heydenreicha od-

działów były zbliżone: 1400 piechoty i 200 jazdy. Przewaga uzbrojenia i wyszkolenia była zdecydowanie po stronie Moskali. Niwelowała to lepsze ustawienie powstańców: jedno skrzydło osłaniał las, areną była kotlina, wejście do której i część jej zbocza kontrolowali Polacy. Rosjanie trzy razy pod górkę atakowali polskie pozycje, za każdym razem byli krwawo odpięriani. Za trzecim razem był to szturm wszystkimi siłami, ale i tym razem nie przyniósł on skutku. Co więcej, „Kruk” wykorzystał okazję i dał sygnał do kontrataku. Rosjan ścigano przez 12 kilometrów do samego Urzędowa. Tam walki ustały - nikt nie chciał bić się w uliczkach, robiło się ciemno. Ponadto Polakom, jak często się zdarzało, zaczęła wyczerpywać się amunicja. Rano podjęto próbę ponownego nawiązania walki, jednak Rosjanie oderwali się i odeszli na Kraśnik. Mimo nie wykorzystania korzystnej sytuacji taktycznej do końca, starcie należy

uznać za bezwzględnie udane dla Polaków: stracili 12 zabitych i około 30 rannych, ze strony przeciwnika zginęło 14 oficerów i z pewnością znacznie wyższa ilość żołdatów i Kozaków, rannych i zabitych wieziono ponoć na stu furmankach.

Tak wygrać, to jak przegrać

Nawet tak efektownie wygrana bitwa nie miała większego znaczenia dla całokształtu kampanii. Wiedzieć ponadto trzeba, że dla Polaków w tej wojnie nawet zwycięskie bitwy stwarzały ryzyko, każda z nich kosztowała utratę nieodnawialnych zasobów ludzkich i sprzętowych. Paradoksalnie: całodniowa walka i pościg na tyle wyczerpały zasoby amunicji, że następnego dnia „Kruk” rozważał rozpuszczenie oddziału i przebijanie się do Galicji. Ledwie go Krysiński od tego planu odwołał. Sytuacja zmieniła się po kilku dniach: polskim konspiratorom udało się, za żywą gotówkę, nabyć 15000 ładunków od... rosyjskiej intendencji w Lublinie. Pozwoliło to na ponowne odzyskanie zdolności operacyjnej, co już po kilku dniach zaowocowało m.in. zwycięstwem w bitwie pod Żyrzynem.

Zbigniew Smółko

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Kaplica Aniołów Stróżów w Radzynie Podlaskim. Pochodząca z XVII wieku, zbudowana na miejscu najstarszego radzyńskiego kościoła, ufundowana przez Stanisława Szczukę, sześciokątna budowla, dobrze odrestaurowana, w środku nie ma już elementów sakralnych. W trakcie prac renowacyjnych odsłonięto interesującą polichromię zawierającą m.in. autoportrety twórców. W XIX i XX wieku pełniła funkcję kaplicy cmentarnej i kostnicy pobliskiego szpitala.

W odróżnieniu od baroku, dziś dość rzadko nadaje się świątyniom wezwania „anielskie”, najpewniej chodzi o brak relikwii - choć pamiętamy pióro, uronione przez Gabriela w trakcie Zwiastowania, które w „Krzyżakach” chciał sprzedać rycerzom z Bogdańca niejaki Sanderus... „Dni z Aniołami” organizuje w Radzynie Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, który jest obecnie gospodarzem obiektu.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Dworzec kolejowy w Krzywdzie, zdjęcie z 1940 roku, wykonane najprawdopodobniej przez Niemców, znalezione na portalu fotopolska.eu, pochodzące z aukcji internetowej. Stacja Krzywda powstała w 1876 przy okazji budowy szlaku do Radomia - Dęblin - Łuków - Terespol. Przechodził przez nią ruch pasażerski i towarowy, posiadała własną wieżę ciśnieniową. W 1939 stanowiła punkt dowodzenia dla generała Franciszka Kleeberga. Obecnie realizowany jest projekt, mający uczynić z obiektu element infrastruktury społeczno-kulturalno-turystycznej, mieszczący bibliotekę i miejsce spotkań dla społeczności.

Zbigniew Smółko



Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. III)

Cerkiew spod Cycowa do Białej Podlaskiej, a dalej do Dobratycz

Zwykle świątynia jest „do wzięcia”, kiedy silna, prężna wspólnota postanawia zbudować sobie nową. W wypadku cerkwi stojącej obecnie w Dobratyczach (pow. bialski, gmina Kodeń) było inaczej. W Wólce Cycowskiej nie miał kto się w niej modlić. Na Białą Podlaską była za mała. A na Dobratycze - w sam raz!

W miejscowościach przyklejanych do „nadbużanki”, czyli szosy wojewódzkiej nr 816 często możemy zobaczyć, typowy kiedyś dla całej niemal wschodniej Lubelszczyzny, obrazek: z jednej strony drogi stoi kościół, z drugiej (albo gdzieś blisko) cerkiew. Tak jest w Sławatyczach, Kodniu, Terespolu. I w Dobratyczach.

Pół tysiąca lat historii

Pierwszą znaną nam świątynię obrządku wschodniego ufundował tu Mikołaj Sapieha, zwany Pobożnym. Ten sam, któremu pobożna legenda przypisuje wykradzenie z Rzymu samemu papieżowi obrazu Matki Bożej z Guadelupe, znanego w całej Polsce jako Matka Boska Kodeńska. W 1596 roku, w odległym o kilkadziesiąt kilometrów zaledwie Brześciu zawarto unię kościelną, wedle której prawosławni z terenu Rzeczypospolitej przystąpili do kościoła katolickiego. Nie wiemy, jak to odbyło się w Dobratyczach, ale, zważywszy na to, jak barokowo pobożny był książę Mikołaj, możemy zakładać, że rychło tylko monaster w Jabłecznej był w okolicy oazą ortodoksji.

Cerkiew górowała nad okolicą

W 874 roku dokonała się akcja przeciwna: unia w Królestwie Polskim została zlikwidowana, a wierni, gdziekolwiek przymusowo, gdziekolwiek dobrowolnie, zostali zakwalifikowani jako prawosławni. W 1905 roku car wydał edykt tolerancyjny, pozwalający na konwersję. W wielu



To już trzecie miejsce, w którym stoi ta świątynia. Przed Dobratyczami służyła wiernym w Wólce Cycowskiej i Białej Podlaskiej

W ciągu około stu lat świątynia trzy razy zmieniała miejsce

miejscowościach poskutkowało to tym, że większość parafian zadeklarowała się jako rzymscy katolicy, a wspólnoty parafialne straciły często ponad połowę członków. Jednym z elementów przeciwdziałania temu zjawisku i obrony stanu posiadania była budowa nowych, znacznie bardziej efektownych cerkwi. Dotychczasowa w Dobratyczach była niewielka, drewniana, a liczba (mniej lub bardziej aktywnych) wiernych szacowana była na niemal 2000. W 1906 roku wybudowano nową. Inwestycja była niesłychanie poważna: 28000 rubli wyasygnowano z Moskwy, 2600 dołożyli miejscowi. Zaprojektował ją jeden z wyróżniających się architektów gubernialnych, Rosjanin polskiego pochodzenia, Włodzimierz Pokrowski. Do dziś możemy oglądać w Warszawie na Woli jego rysunku cerkiew św. Jana Klimaka i gmach Simfonia Varsoviae. Oczywiście w Dobratyczach na pewno było znacznie skromniej, ale np. wieża nad babinicem górowała nad całym terytorium, święcić przyjechał sam biskup - na potrzeby miejscowych rzec można, że aż nadto...

Tragedia 1915

Długo się nią nie pocieszyli. Straszliwy sierpień 1915 był dla Nadbuża pasmem nieszczęść najgorszym od czasów potopu szwedzkiego. Uciekający Moskale zostawiali za sobą spaloną ziemię, Niemcy zajmowali ją ogniem i mieczem, spanikowany lud (zwłaszcza prawosławni...) w ślad za administracją, wojskiem i duchowieństwem dość bezładnie ruszał w głąb Rosji, gdzie doszło do klęski humanitarnej. Na wschodniej Lubelszczyźnie płonęły domy, kościoły, cerkwie, a nawet, ostatni w tej części kraju, meczet. Los dobratyckiej cerkwi był w zasadzie przesądzony: jako najwyższy punkt, orientacyjny i obserwacyjny, nie mogła przetrwać. Ostatecznie rozebrano ją w 1916 roku. Nie znamy jej z żadnego zdjęcia. Szkoda.

Wierni bez świątyni

Potem w XX wieku było już tylko gorzej. Nieufność władz polskich wobec prawosławnych, w których dopatrywano się rosyjskiej albo i sowieckiej agentury (w Rosji wtedy biskupi, księża, mnisi i wierni ginęli tysiącami...), nierozumna chęć zatarcia wszelkich różnic narodowych, kulturowych i religijnych, za skutkowałą na Lubelszczyźnie m.in. zburzeniem

Kiedyś w Dobratyczach była efektowna, murowana cerkiew z wysoką dzwonnica

XIX wieku świątyni prawosławnych było kilka. Najbardziej okazały sobór Narodzenia Matki Boskiej, czyli odebrana bazylianom dawna cerkiew unicka św. Barbary. Garnizonowy, kilka kaplic i cmentarna, zbudowana w 1826 roku, świętego Onufrego. Po 1918 roku wszystkie były albo odebrane przez katolików albo zamknięte. Czynny był tylko, dużo za mały jak na potrzeby, św. Onufry. Rozbudowano go w 1928 roku, w zasadzie postawiono go niemal od nowa. Wiemy, że używano wówczas też drewna, które było wcześniej użyte. A w 1938 roku i tę świątynię zburzono. Po II wojnie światowej wiernych dotknęły wszystkie opisane wyżej nieszczęścia, dopiero po odwilży 1956 można było przystąpić do rekonstrukcji życia parafialnego. Wiernych kilkuset było, tylko nie było gdzie odprawiać.

W Cycowie śladami po prawosławiu są nieużywany kościół pw. Opieki św. Józefa oraz cmentarz

Więc ściągnięto używaną drewnianą cerkiewkę. Skąd? Niektóre źródła wskazują na Pniówno w powiecie chełmskim, ale wersja ta wydaje się mniej wiarygodna - na zachowanych zdjęciach widać dość poważnie różniącą się bryłę, znacznie bardziej spadzisty dach, wiemy też, że tam rozebrano ją dopiero w późnych latach sześćdziesiątych XX wieku.

Świątynie bez wiernych

Robimy kolejny krok w tył. Najczęściej mówi się o Cycowie. Zaiste, miejscowość ta w XIX wieku stanowiła fascynujący konglomerat narodowościowy i religijny. Oprócz - to oczywiście - łacinników, unitów, a później prawosławnych i Żydów, znaczący komponent mieszanek kulturowej stanowili protestanci osadnicy z Niemiec. Według spisu powszechnego z 1921 roku w gminie Cyców było 1 223 domy mieszkalne, oraz 9 147 mieszkańców w tym 4 484 mężczyzn i 4 663 kobiet. W gmi-

nie było 5541 katolików, 1581 ewangelików, 1489 prawosławnych, 497 wyznawców religii mojżeszowej oraz 39 baptystów..

Na styku Pojezierza Łęczyńskiego i Polesia, dzisiejszych powiatów parczewskiego, włodawskiego i łęczyńskiego, nad Wieprzem, przez setki lat funkcjonowało osadnictwo rusińskie, którego znakiem rozpoznawczym były parafie unickie. Większość z nich roztopiła się w katolickim morzu dopiero w XIX stuleciu. W Cycowie cerkiew była już w XV wieku, jeszcze w 1860 było dla kogo budować nową, murowaną, pw. Michała Archanioła (dziś jest to kościółek filialny pw. św. Józefa). Ale, wobec tego, mało jest prawdopodobne, żeby ktoś w samym Cycowie stawiał jeszcze jedną, drewnianą kaplicę około 1900 roku (a tak datowany jest analizowany przez nas obiekt). Kiedy po 1918 roku cerkiew św. Michała Archanioła została przekazana katolikom i stała się, do czasu wybudowania nowego kościoła, siedzibą parafii, prawosławni modlili się w kaplicy cmentarnej w Wólce Cycowskiej. Może to więc stamtąd? Najpewniej. Po wojnie już nie bardzo miał się kto w niej spotykać. Na miejscowe wspólnoty prawosławne i poszczególnych wiernych spadały liczne nieszczęścia, dochodziło do napadów i morderstw na tle religijnym i narodowościowym, swoje zrobiły też wywózki i „repatriacje” na Ukrainę sowiecką. Nieliczni prawosławni z tego regionu mogą spotkać się dziś tylko w Dratowie i Kolechowicach, zostało też kilka, rozsianych po okolicy, w różnym stanie zachowania, cmentarzy.

Jak nowa

Nie możemy przesądzić, na ile przy kolejnych po prostu użyto drewna i innych elementów, a na ile była to wierna rekonstrukcja. Nie znamy też szczegółów technologicznych co do translacji do Dobratycz z Białej Podlaskiej w roku 1994. Były to czasy odbudowy prawosławnego życia na Lubelszczyźnie, większość prac podejmowano metodą „gospodarczą”. Już w Dobratyczach przeprowadzono kolejny remont w 2018 roku, Cerkiew jest obecnie ładnie oszalowana, posiada wieżyczkę z kopułą, kryte blachą miedzianą. Podmurówka kamienna, podłoga z desek. Wnętrze dość skromne, z zaszywalizowanym tylko dwoma ikonami ikonostasem. Nabożeństwa odprawia batiuszka z Terespoli.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

To nie tak miało wyglądać

Za nami pięć meczów Górnika w PKO Ekstraklasie, a kibice zielono-czarnych wciąż czekają na wygraną swojego zespołu. W sobotę łącznianie przegrali u siebie 1:3 z Wisłą Kraków.

Mecz dobrze mogli otworzyć gospodarze, ale Michał Mak nie był w stanie pokonać Pawła Kieszka w sytuacji sam na sam. Swojej akcji nie wykorzystali też goście, gdy Felicio Brown Forbes trafił w słupkę z bliska, po dośrodkowaniu z prawej flanki. „Biała Gwiazda” skutecznie zaatakowała w 20 minucie, gdy Michał Škvarka wpadł w pole karne, zwiódł obrońcę i trafił do bramki Macieja Gostomskiego. Tuż po zmianie stron fenomenalny popis dryblingu w polu karnym Górnika

dał Yaw Yeboah. Zawodnik Wisły zakreślił Bartoszem Rymaniakiem i wpakował piłkę do siatki zielono-czarnych. W 62. minucie bramkarza gospodarzy w sytuacji sam na sam pokonał Felicio Brown Forbes.

Górnik odpowiedział jednym golem. Samobójca zaliczył Michał Frydrych, który skierował piłkę do własnej bramki po wstrzeleniu piłki przez Przemysław Banaszaka.

Ostatecznie łącznianie przegrali 1:3 i jest to ich już trzecia porażka w tym sezonie. W trzech dotychczasowych meczach na swoim stadionie zdobyli tylko jeden punkt.

GÓRNIK ŁĘCZNA - WISŁA KRAKÓW 1:3 (1:0)

Bramki: Frydrych 74' (s) - Škvarka 20', Yeboah 48', Brown Forbes 62'.

Górniki: Gostomski - Rymaniak, Szcześniak, Midziński, Dziwniel - Krykun, Kalinkowski (88' Tymosiak), Drewniak, Michał Mak (88' Goliński) - Gąska (58' Banaszak) -

STATYSTYKI
GÓRNIK - WISŁA
7 - STRZAŁY - 19
2 - STRZAŁY CELNE - 9
40% - POSIADANIE PIŁKI - 60%
1 - SPALONE - 4
0 - RZUTY RÓŻNE - 5
8 - FAULE - 14
356 - PODANIA - 663
79% - PODANIA CELNE - 88%
118,18 KM - DYSTANS - 122,02 KM
(źródło: Ekstraklasa.tv)

Śpiączka.
Wisła: Kieszek - Gruszkowski, Szota, Frydrych, Matěj Hanošek - El Mahdoui - Yeboah (78' Błaszczykowski), Škvarka (88' Savić), Plewka (78' Kuveljić), Młyński (65' Starzyński) - Brown Forbes (88' Hugi).
Żółte kartki: Rymaniak - Młyński, Gruszkowski.
Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).
Widzów: 4014.

Dominik Smagała



Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Przewaga w Yeboahu

Możemy mieć pretensje do siebie za to, co działo się w drugiej połowie. W przerwie mówimy sobie, że wchodzimy mocno w drugą część i nie poddajemy się mentalnie, a w prostej sytuacji dajemy się ograć. Wisła miała przewagę w tym, że posiadała takich zawodników, jak Yeboah, który potrafił skutecznie wykorzystać indywidualną akcję, więc 2:0 dla krakowian nie było łatwym momentem. Później znowu przytrafił się indywidualny błąd, który dał rywalom bramkę. Mimo to nasze akcje były płynniejsze, a goście w drugiej odsłonie nie mieli zbyt wielu sytuacji. Na koniec udało nam się zdobyć bramkę na 1:3, honorową

NASTOLATEK Z LECHA

19-letni ofensywny pomocnik Łukasz Szramowski został wykupiony z Lecha Poznań. Może występować na kilku pozycjach. W piątek, 20 sierpnia, Górnik poinformował o wykupieniu zawodnika z Lecha Poznań na zasadzie transferu definitywnego. Piłkarz podpisał z Górnikiem kontrakt, który ma obowiązywać do czerwca 2024 roku. Przez najbliższe trzy sezony będzie miał nadal status młodzieżowca

Z GÓRNIKA DO REPREZENTACJI

Kryspin Szcześniak otrzymał zaproszenie do kadry narodowej do lat 20. Zawodnik został zaproszony na zgrupowanie kadry do Warki oraz dwa mecze towarzyskie. Biało-czerwoni zmierzają się z Włochami (2 września, Łomża) oraz Portugalią (7 września, Lizbona). Kryspin Szcześniak został wypożyczony przed sezonem z Pogoni Szczecin

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Przegonili Pogoń, ulegli Chojniczance

W środę tygodnia podopieczni Mariusza Pawłaka triumfowali w starciu beniaminków przeciwko Pogoni Grodzisk Mazowiecki, zaś w sobotę podczas meczu transmitowanego przez TVP Sport ulegli Chojniczance Chojnice.

Po przerwie i w końcówce

Już w 1 minucie gorąco było pod naszą bramką. Po rzucie wolnym z najbliższej odległości głową strzelał Damian Jaroń, ale piłka po poprzeczce wyszła na rzut rżny. W 6 minucie podanie z głębi pola od Dominika Cheby dotarło do Carlosa Daniela, ale ten przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem miejscowych. W odpowiedzi zaatakowali gospodarze, a zagranie z ostrego kąta obito zewnętrzną stronę słupka naszej bramki. W 19 minucie piłkę na wolne pole dostał Adrian Paluchowski, którego powalił na ziemię Daniel Choroś i arbiter zdecydował się pokazać defensorowi Pogoni czerwoną kartkę. Wiślacy przejęli całkowicie inicjatywę, ale miejscowi dobrze się bronili. Kilka stałych fragmentów nie przyniosło korzyści bramkowej. Od początku drugiej połowy nasz zespół dążył do zdobycia gola. Już minutę po wznowie-



Gracze Wisły prowadzili po strzale głową Krystiana Putona. Niestety, w końcówce więcej doświadczenia pokazali piłkarze z Chojnic (fot. Robert Nowak)

niu gry przed bramkarzem ponownie stanął Carlos Daniel i ponownie to golkeeper wyszedł z tego pojedynku zwycięsko. Chwilę później dośrodkowanie Kacpra Kondrackiego na gola zamienił strzałem głową Adrian Paluchowski. Następnie uderzali Dominik Cheba i Łukasz Kacprzycki - bez efektu. Doskonałą okazję miał także Emil Drozdowicz, ale strzał z jedenastego metra poszybował ponad bramką. W ostatnich 20 minutach obudzili się gospodarze, którzy szukali gola wyrównującego głównie po dobrze bitych stałych fragmentach. Wiślacy dobrze się bronili, a w doliczonym czasie gry przeprowadzili zabójczą kontrę. Z piłką pomknął wpro-

wadzony w drugiej połowie Piotr Lisowski, który pokonał bramkarza gospodarzy ustalając wynik meczu.

POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI - WISŁA PUŁAWY 0:2 (0:1)

Bramki: Paluchowski 47', Lisowski 90+3'.
Pogoń: Haluch - Theus, Zambrowski, Choroś, Łoś, Kalinowski (63' Sacharuk), Owczarek, Kołaczek, Wrzesiński (77' Zimmer), Czajkowski (77' Łukaszczyk), Jaroń, Gładys.
Wisła: Owczarzak - Kubań, Wiech, Pielach, Cheba, Kacprzycki (68' Bartosiak), Puton, Daniel (85' Czelny), Drozdowicz (Ruiz-Diaz), Kondracki (68'

Lisowski), Paluchowski.
Żółte kartki: Puton, Daniel.
Czerwona kartka: Choroś 19', za faul.
Sędziował: Lizak (Poznań).
Widzów: 750.

Końcówka dla gości

Nie udało się zatrzymać rozpędzonej Chojniczanki. Wiślacy mimo ambitnej postawy i prowadzenia przez długi czas nie zdołali uchronić się przed porażką i ostatecznie ulegli zespołowi Tomasza Kafarskiego 1:2.

Pierwsza połowa to typowy mecz walki, w którym żadna ze stron nie chciała się odstąpić. Strzałów było niewiele, ale mnożyły się faule. Po stronie Wisły swoich sił próbował Krystian Puton, a także Carlos Daniel. Ten ostatni uderzał z dystansu, a piłka po rykoszecie omal nie zaskoczyła bramkarza Chojniczanki. Po stronie gości uderzenia na bramkę zapisali na swoim koncie Michał Mikołajczyk i Łukasz Wolsztyński, ale bez efektu. W 38 minucie z lewej strony dośrodkował Emil Drozdowicz, a idealnie nabiegający Krystian Puton uderzył głową nie do obrony.

Druga połowa, zgodnie z oczekiwaniami, zaczęła się od silnych ataków drużyny z Chojnic. W 52 minucie po dośrodkowaniu z prawej strony i uderzeniu głową uratowała nas poprzeczka. Wiślacy

próbowali się odgryźć, ale brakowało finalizacji prowadzonych kontrataków. W 77 minucie długie zagranie w nasze pole karne, zgranie przed bramkę i z najbliższej odległości wyrównał Mateusz Bartosiak. Siedem minut później sędzia dopatrzył się faulu Łukasza Wiecha w polu karnym na Tomaszu Mikołajczaku. Pewnym wykonawcą okazał się Maciej Kona. W doliczonym czasie z dystansu huknął Dylan Ruiz-Diaz, ale Kamil Broda zdołał odbić piłkę na rzut rżny.

WISŁA PUŁAWY - CHOJNICZANKA CHOJNICE 1:2 (1:0)

Bramki: Puton 38' - Bartosiak 77', Kona 85' (k).
Wisła: Owczarzak - Kubań, Wiech, Pielach, Cheba, Drozdowicz (65' Kacprzycki), Puton, Kondracki (64' Lisowski), Daniel (90' Ruiz-Diaz), Ednilson (90' Bartosiak), Paluchowski.
Chojniczanka: Broda - Olszewski (73' Emche), Grolik (77' Byrtek), Bartosiak, Grobelny, Mikołajczyk, Mazek (73' Klichowicz), Kona, Wolsztyński (46' Rakowski), Płaskowski, Skrzypczak (73' Mikołajczak).
Żółte kartki: Pielach, Kondracki - Olszewski, Grobelny, Mikołajczyk, Skrzypczak.
Sędziował: Szrek (Kielce).
Widzów: 550.

mp



WYNIKI 5 KOLEJKI:

Górnik - Wisła 1:3
Cracovia - Jagiellonia 2:1
Lech - Lechia 2:0
Piast - Śląsk 1:1
Pogoń - Stal 4:1
Radomiak - Warta 1:0
Płock - Zagłębie 4:0
Raków - Zabrze (przełożony)
Legia - Termalica (przełożony)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	5	13	10-2
2.	Pogoń Szczecin	5	10	8-4
3.	Lechia Gdańsk	5	8	6-4
4.	Wisła Kraków	5	7	10-7
5.	Radomiak Radom	4	7	4-2
6.	Piast Gliwice	5	7	9-8
7.	Jagiellonia Białystok	5	7	7-6
8.	Śląsk Wrocław	5	6	6-5
9.	Wisła Płock	5	6	8-6
10.	Legia Warszawa	3	6	4-3
11.	Raków Częstochowa	3	6	5-6
12.	Górnik Zabrze	4	6	5-6
13.	Zagłębie Lubin	4	6	5-8
14.	Warta Poznań	5	5	7-6
15.	Cracovia	5	4	4-9
16.	Stal Mielec	5	4	4-9
17.	Bruk-Bet Nieciecza	4	2	4-7
18.	Górnik Łęczna	5	2	3-11

Następna kolejka (27-29.08.):
Termalica - Cracovia, Zabrze - Piast, Lech - Pogoń, Lechia - Radomiak, Stal - Górnik (27.08. g. 18), Warta - Jagiellonia, Wisła - Legia, Płock - Raków, Zagłębie - Śląsk

II LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Pogoń G. - Wisła 1:2
Olimpia - Pogoń S. 2:1
Motor - Hutnik 3:0
Bełchatów - Śląsk II 1:1
Lech II - Ruch 0:1
Garbarnia - Znicz 1:2
Chojnicz. - Radunia 5:1
Kalisz - Stal 0:2
Wigry - Sokół 1:0

WYNIKI 5. KOLEJKI

Wisła - Chojnicz. 1:2
Sokół - Olimpia 0:1
Radunia - Kalisz 1:0
Znicz - Pogoń G. 1:1
Ruch - Garbarnia 0:0
Śląsk II - Lech II 2:0
Hutnik - Bełchatów 0:1
Pogoń S. - Motor 4:2
Stal - Wigry 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	5	15	14:3
2	Chojniczanka	5	12	15:4
3	Ruch Chorzów	5	11	8:2
4	Olimpia Elbląg	5	10	6:4
5	Śląsk II Wrocław	5	9	9:4
6	Radunia Stężyca	5	9	5:7
7	Motor Lublin	5	7	12:9
8	Pogoń Siedlce	5	7	9:9
9	KKS Kalisz	5	7	5:5
10	Wisła Puławy	5	7	8:9
11	Lech II Poznań	5	6	5:5
12	Wigry Suwałki	5	6	3:7
13	Garbarnia Kraków	5	5	5:9
14	Pogoń Grodzisk Maz.	5	4	5:8
15	Znicz Pruszków	5	4	6:10
16	GKS Bełchatów	5	3	6:9
17	Hutnik Kraków	5	1	2:9
18	Sokół Ostroda	5	0	0:10

Punkt w środę, punkt w sobotę Podlasia

Bialczanie w ciągu kilku dni zgromadzili na swoim koncie dwa punkty. W środę tygodnia przywieźli „oczko” ze Świdnika, zaś w sobotę przed własną publicznością w Piszczacu zremisowali ze Stalą Stalowa Wola, strzelając gola w doliczonym czasie gry.

- Jesteśmy zadowoleni, bo zdobyliśmy punkt w ostatniej chwili. Spotkanie zaczęliśmy bardzo źle, bo po rzucie różnym straciliśmy gola. Co więcej, goście mieli jeszcze dwie wyborne okazje, w tym poprzeczkę. Dobrze spisywał się Michał Nowak przy szansach Aleksandra Drobota i Piotra Grobera. Później mecz zaczął się wyrównywać - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że jego zespół w tym meczu nie miał argumentów w ofensywie. - Fajnie z wolnego uderzył Maciej Wojczuk, ale górą był Mikołaj Smyłek. Boisko było nierówne, więc trudno było grać po ziemi. W drugiej części przyjezdni zagraли dużo słabiej, a z drugiej strony my poszliśmy odważnie - dodaje.

Do wyrównania doprowadził

Krzysztof Salak. 20-latek głową skierował piłkę do siatki po rzucie różnym Kamila Kocoła i strzale Arkadiusza Kota. Dla obrońcy Podlasia to drugi gol w III lidze obrońcy bialczan. - Dobrze, że zostawiłem na boisku „Kocołka”. Szykowałem zmianę, ale opamiętałem się i pomyślałem, iż możemy mieć jakiś fajny stały fragment gry. Dobrze się stało - mówi popularny „Borys”.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA – STAL STALOWA WOLA 1:1 (0:1)

Bramki: Salak 90+2' - Pietrzyk 3'.

Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Idzikowski (46' Mierzwiński, 87' Bahonko), Kosieradzki (80' Kobylński), Nieścieruk (46' Spring), Wojczuk, Zabielski (46' Tuttas), Kocoł.

Stal: Smyłek - Lebiada (71' Cukrowski), Chorolski, Jopek, Olszewski, Zięba, Duda, Drobot, Radulj (62' Jakimiuk), Grober (87' Stępniewski), Pietrzyk (46' Żelisko).

Żółte kartki: Zabielski, Kosieradzki - Zięba.

Sędzia: Deptuła (Białystok).

Widzów: 250.



Bialczanie w ostatniej chwili uratowali remis ze Stalą (fot. Cezary Hince)

Po równo z Avią

W środę tygodnia Podlasie podzieliło się punktami z zespołem ze Świdnika.

Biało-zieloni objęli prowadzenie w 24. minucie. Po wrzucie z prawej strony boiska Gabriel Mierzwiński „zgasił” piłkę na 17 metrów, do której dopadł Kamil Kocoł. Kapitan Podlasia uderzył z pierwszej piłki w długi róg bramki. Andrzej Sobieszczyk nie miał szans. Dla 27-latka było to premierowe trafienie w sezonie. W poprzednich rozgrywkach „Kocołek” zanotował aż 21 trafień.

Gospodarze odpowiedzieli tuż przed przerwą. Tomasz Zajac idealnie podał prostopadło do Mateusza Kompanickiego, który

zwozem minął Michała Nowaka i skierował piłkę do pustej bramki. Po przerwie najgroźniejszą sytuację stworzył Maciej Wojczuk, który próbował zaskoczyć bramkarza uderzeniem z rzutu wolnego w krótki róg. Po stronie miejscowych dwukrotnie bliżej szczęścia był Zajac. Za pierwszym razem przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem Podlasia, a następnie uderzenie o centymetry minęło „okienko” biało-zielonych.

AVIA ŚWIDNIK - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (1:1)

Bramki: Kompanicki 45' - Kocoł 24'.

Avia: Sobieszczyk - Góralski (46' Poleszak), Kursa, Mykutyn, Świech, Zajac (75' Oziemczuk),

Uliczny, Dobrzyński, Kompanicki, Drozd, Bialek (70' Najda).

Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Wojczuk, Andrzejuk, Kosieradzki (68' Nieścieruk), Kocoł (90' Idzikowski), Mierzwiński (57' Bahonko), Tuttas (68' Zabielski).

Żółte kartki: Zajac, Uliczny, Najda, Kompanicki - Kot, Andrzejuk, Nieścieruk.

Czerwona kartka: Nieścieruk 90', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Chrzastek (Radom).

Do miasta Ojca Mateusza

W niedzielę Podlasie czeka wyjazd do Sandomierza.

- Widziałem na żywo mecz Wisły z Avią Świdnik. Gospodarze byli równorzędnym przeciwnikiem dla przyjezdnych. Sandomierzanie dobrze spisywali się również ze Stalą. Czekają nas trudne zadanie. Brakuje nam zwycięstwa. Mam nadzieję, że przełamiemy się w mieście, gdzie kręcony jest mój ulubiony serial. Będzie fajna okazja do spotkania z Jarosławem Pacholarem, który prowadzi Wiślaków - mówi Borysiuk.

mp

Czarni Połaniec - Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski 1:1 (0:1), Orleńskie - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0:0. Do zwycięstw zabrakło niewiele

W obronie skutecznie, z przodu bez zębów

W obydwa rozegranych w tym tygodniu meczach podopieczni Mikołaja Raczynskiego byli bliżej zwycięstwa, jednak zabrakło „kropki nad i”. I w środę i w niedzielę dobrą formę pokazali Arkadiusz Korolczuk.

W środowym meczu w Połaniecu piłkarze z Radzynia musieli zostawić na boisku dużo potu, bo beniaminek powiesił poprzeczkę wysoko. Prowadzenie zdobył w 31. min. Korolczuk, dla którego był to pierwszy gol w trzeciej lidze. W 35. min. Norbert Myszkowski sfaułował w polu karnym, ale Dawid Rosiak efektywnie obronił jedenastkę. Szczególnie było tego dnia przy młodym bramkarzu: kiedy w 12. min. poślizgnął się w prostej sytuacji, rywale trafili w słupek pustej bramki... Na początku drugiej połowy gospodarze ruszyli do ataku, który przyniósł skutek w postaci gola w 61. min. Końcówka należała do Orleńskich, raz piłka trafiła

w słupek, ale wynik nie uległ zmianie.

W niedzielę do gry wrócił Paweł Chaliadka, więc zastępujący go w obronie Karol Rycaj mógł wrócić do linii pomocy. Nie zagrał za to Arkadiusz Maj, który w ostatniej chwili przegrał z wirusówką. Trwa rekonwalescencja Vahe Mnatsaknyana, nie w pełni zdrowy był też Piotr Bryja.

Mecz był całkiem niezłym widowiskiem, obie drużyny prezentowały dość zaawansowany taktycznie futbol w wykonaniu sporo umiejących piłkarzy. Przy piłce dłużej utrzymywali się goście, jednak to ataki gospodarzy były groźniejsze. Kolejny dobry mecz w środku pola rozgrywał Korolczuk, umiejętnie ryglujący swoją strefę przed rozgrywaną piłką przez przeciwnika. Przez całe 90 minut żadna z drużyn nie stworzyła sobie jednak ani jednej sytuacji, którą można by było nazwać stuprocentową. W doliczonym czasie gry KSZO broniło się dość głęboko w polu karnym, biało-zieloni w ciągu dwóch minut wykonywali pięć



rzutów różnych i jeden wolny z okolic „szesnastki”, jednak goli tego popołudnia kibice nie zobaczyli. „Wrażenie artystyczne” na pewno lepsze sprawili gospodarze, ale za to punktów się w tabeli nie dopisuje.

Licząc końcówkę poprzedniego sezonu, Orleńskie nie przegrały w ośmiu meczach, w ostatnich sześciu straciły tylko jednego gola. Czy uda się dobrą passę podtrzymać w Wólce Pełkińskiej? Wólczańska zaczęła sezon od trzech porażek, ale w niedzielę zapunktowała z rezerwami Cracovii. Mecz w niedzielę o 17.

ORLEŃSKIE SPOMLEKI – KSZO OSTROWIEC ŚWIEŹOKRZYSKI 0:0

Orleńskie: Rosiak - Chaliadka, Chyla, Kamiński, Szymala, Korolczuk (76 Myszkowski), Skrzyński, Koszel, Filipowicz (67 Cwik), Rycaj (76 Bożym), Kołtunowicz (63 Kuźma).

KSZO: Lipiec - Sylwestrak, Zajac, Majda, Brągiel, Persona (80 Szela), Głaz, Gałeczki, Nawrot, Załęski (53 Smykowski), Gruchała - Węsierski (53 Adamek)

Żółta kartka: Brągiel (KSZO)

Sędziował: Kostko (Białystok)

Widzów: 700

OKIEM TRENERA



Mikołaj Raczynski

Straciliśmy dwa punkty

Dziękuję chłopakom za walkę, zagraлиśmy naprawdę dobry mecz. Uważam jednak, że straciliśmy dwa punkty, zabrakło nam skuteczności pod bramką, kilka razy stworzyliśmy sobie sytuacje. Arek Korolczuk świetnie pracuje na treningach, coś mi mówiło, żeby mu dać w tym tygodniu szansę i ją wykorzystać.

Zbigniew Smółko

mp

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Avia - Podlasie 1:1

Bramki: Kompanicki 45' - Kocoł 24'.

Czarni - Orleńskie 1:1

Bramki: Gębalski 61' - Korolczuk 30'.

Sokół - Wisłoka 2:2

Bramki: Feret 78', Grasza 81' - Siedlik 14', Palonek 57'.

Tomasovia - Siarka 2:3

Bramki: D. Szuta 35', 81' (k) - Stefanik 12', Mróz 46', Bałdyga 71'.

KSZO - Cracovia II 0:1

Bramka: Ogorzały 29'.

Wólczańska - Łagów 0:4

Bramki: Kapsa 53', Piróg 67', 77', Imiela 71'.

Unia - Chetmianka 2:2

Bramki: Sojda 44', Putin 65' - Bonin 20', Brzozowski 55'.

Korona - Podhale 2:2

Bramki: Jedryas 41' (k), Piątek 66' (k) - Serafin 20', Kapusiński 55'.

Stal St. - Wisła 2:1

Bramki: Duda 13', Radulj 77' - Stańczyk 67'.

WYNIKI 4. KOLEJKI

Orleńskie - KSZO 0:0

Podlasie - Stal 1:1

Bramki: Salak 90+2' - Pietrzyk 3'.

Wisłoka - Wisła 6:2

Bramki: Radwanek 33', 45', Palonek 47', 54', Słoma 85', Matofij 90' - Rak 43' (k), Taranek 64'.

Podhale - Avia 1:0

Bramka: Nowak 60'.

Chetmianka - Korona 0:2

Bramki: Jedryas 45', Maślany 70'.

Cracovia II - Wólczańska 1:1

Bramki: Mysior 79' - Kowal 31'.

Siarka - Czarni 3:1

Bramki: Stefanik 21', Tyl 37', Mróz 63' - Gębalski 35'.

Sokół - Tomasovia 0:4

Bramki: Smoła 32', br. samobójcza 39', D. Szuta 60', J. Szuta 80'.

ŁKS Łagów - Unia 3:5

Bramki: Piróg 16', 82', 90' (k) - Sierczyński 6', Białły 67' (k), 83', Jacek 75', Nytko 90'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	4	12	14:4
2	Korona Rzeszów	4	10	11:2
3	ŁKS Łagów	4	9	11:6
4	Orleńskie Radzyń Podl.	4	8	6:1
5	Cracovia II Kraków	4	8	8:4
6	Podhale Nowy Targ	4	8	7:5
7	Wisłoka Dębica	4	7	13:9
8	Stal Stalowa Wola	4	7	6:7
9	Unia Tarnów	4	6	10:8
10	Chetmianka Chetm	4	5	6:6
11	Avia Świdnik	4	4	3:3
12	Tomasovia	4	3	8:9
13	Podlasie Biała Podl.	4	3	3:5
14	KSZO Ostrowiec Św.	4	2	2:4
15	Czarni Połaniec	4	2	3:7
16	Wólczańska Wólka P.	4	1	3:10
17	Sokół Sieniawa	4	1	3:15
18	Wisła Sandomierz	4	0	3:15

NASTĘPNA KOLEJKA (27/29.08): Wisła - Podlasie (niedz., godz. 17:00), Wólczańska - Orleńskie (sob., godz. 17:00), Tomasovia - Wisłoka, Czarni - Sokół, KSZO - Siarka, Unia - Cracovia II, Korona - ŁKS Łagów, Avia - Chetmianka, Stal - Podhale.

Huragan wygrał drugi mecz w sezonie

Podopieczni Damiana Panka ograli 1:0 lubartowski Lewart.

Jedyny gol padł w 7. minucie spotkania. Po ponownym wstrzeleniu piłki, po rzucie wolnym przez Pawła Komara, na wysokości szóstego metra znalazł się Krystian Mikołajewski. 20-latek pozyskany z Pogoni II Siedlce zdecydował się na strzał z przewrotki i pokonał Damiana Podłęsnego, który w swoim CV ma grę w Ekstraklasie w barwach Lechii Gdańsk. - To zapewne jego bramka życia. Trudno o takie trafienie na treningu, a co mówić o meczu mistrzowskim. Bardzo się cieszę, bo już jego trzeci gol w sezonie. Wcześniej zaliczył dublet w spotkaniu z Powiślakiem Końskowola - mówi Damian Panek.

Jak przynajmniej szkoleniowiec, przez 35 minut jego zespół miał absolutną kontrolę nad spotkaniem. W polu karnym lepiej mogli się zachować: Paweł Radziszewski i Hubert Łukanowski. Ostatnie fragmenty były fatalne. Goście zdobyli bramkę za

sprawą Aleksa Aftyki, jednak sędzia zauważył spalonego.

- Dobrze weszliśmy w drugą połowę. Przyjeźdźni jakoś mocno nam nie zagrażali, poza stałymi fragmentami gry z dalszej odległości. Mieliliśmy idealną okazję do podwyższenia. Po faulu Damiana Kuzioły na Mariuszu Chmielewskiego arbiter wskazał na „wapno”. Niestety, strzał Alana Olszewskiego bramkarz zbił na słupek. Zamiast mieć wszystko pod kontrolą, zaczęły się nerwy. Goście uwierzyli, że mogą coś zdziałać. Ruszyli odważniej, ale nie mieli żadnej „setki”. Mimo wszystko wygrała drużyna lepsza - dodaje Panek.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - LEWART LUBARTÓW 1:0 (1:0)

Bramka: Mikołajewski 7'.

Huragan: Czarniecki - Grochowski, Olszewski, Mirończuk (75' Konaszewski), Komar, Calka (68' Czumer), Łukanowski, Goździółko, Mikołajewski (86' Sobolewski),

Radziszewski, Chmielewski.

Żółte kartki: Goździółko, Mirończuk, Radziszewski.

Podróż do Piszczaca

Przed zespołem mecz wyjazdowy. W niedzielę o godz. 17:00 Huragan rozpocznie spotkanie z Lutnią Piszczac. W ekipie z Piszczaca gra Adam Wiraszka, który w przeszłości występował w zespole z Międzyrzecza Podlaskiego. Z kolei w obozie rywali jest trzech piłkarzy, którzy do niedawna występowali w zespole Michała Kwietnia: Bartłomiej Goździółko, Jakub Magier oraz Mateusz Konaszewski. - Gospodarze z pewnością będą zmobilizowani na mecz z nami. W czterech kolejkach nie wywalczyli kompletu punktów i zapewne będą chcieli zrobić to w derbach. Dla obu ekip będzie to prestiżowe starcie. Najważniejsze, że nie ma żadnych urazów w mojej drużynie - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

mp



ROZMOWA Z Krystianem Mikołajewskim, zawodnikiem Huraganu Międzyrzec P.



Poniosła mnie wyobraźnia

W Takie gole nie padają zbyt często...

- Podobne zagrania ćwiczyliśmy na treningu. Dogrywał Paweł Komar. Piłka odbiła się tak, że znalazła się w moim zasięgu. Poniosła mnie wyobraźnia.

W To najładniejszy gol w życiu?

- Myślę, że tak, chociaż sam jeszcze nie widziałem nagrania.

W Komu dedykujesz bramkę?

- Wszystkim, którzy we mnie dalej wierzą na czele rodzicami: Agnieszką i Mateuszem, bratem Danielem i moją

cudowną kobietą Agatą.

W Na co stać Huragan w tym sezonie?

- Uważam, że mamy naprawdę solidną ekipę i w każdym meczu będziemy walczyć o zwycięstwo. Rywalizacja w lidze jest duża, ale będziemy chcieli bić się o czołowe lokaty.

W Jak się czujesz w nowym miejscu?

- Bardzo dobrze. Mamy świetną atmosferę w szatni. Trafiłem w świetne miejsce, aby się pokazać i dalej rozwijać.

Bez goli w Rejowcu. Punkt dla Lutni

Pierwszy punkt w sezonie Lutnii Piszczac. Ekipa Michała Kwietnia bezbramkowo zremisowała na wyjeździe ze Spartą Rejowiec.

- To był mecz na remis, w którym było dużo walki. W pierwszej połowie powinniśmy prowadzić i zamknąć mecz. Sam miałem najlepszą okazję. Po zagraniu od Daniela Korola znalazłem się w sytuacji sam na sam z bramkarzem, ale obrońca wybił piłkę z linii bramkowej. Adrianowi Hołowni w ostatniej chwili bramkarz zabrał piłkę spod nóg -

mówi Adam Wiraszka, zawodnik zespołu z Piszczaca.

- Należał się nam rzut karny. Wszyscy słyszeli i widzieli sytuację, gdzie gracz Sparty kopnął w nogę Piotra Bołtowicza. Arbiter był niewzruszony. Gospodarze mieli dwie okazje. Przemysław Jasiński w dobrej sytuacji trafił w boczną siatkę, a zawodnik wprowadzony chwilę wcześniej na boisko uderzył z bliska, ale trzy metry nad bramką - dodaje Mateusz Kacik, obrońca Lutni.

Celują w punkty

W niedzielę piszczaczanie

zmierzają się przed własną publicznością z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

- Celujemy w trzy punkty, jak w każdym meczu. Tylko pozytywnie patrzymy w przyszłość - mówi Wiraszka.

SPARTA REJOWIEC FABRYCZNY - LUTNIA PISZCZAC 0:0

Lutnia: Kasperek - Olszewski, Warda, Kacik, Szabat, Wiraszka, Hawryluk, Korol, Łukasiewicz (75' Artymiuk), Bołtowicz, Hołownia.

Żółte kartki: Bołtowicz, Warda, Szabat.

mp



W polu karnym ewidentnie faulowany był Piotr Bołtowicz, lecz gwizdek sędziego milczał (fot. Karolina Hołownia)

„Mara” w reprezentacji

Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski ponownie został doceniony przez selekcjonera.

Dominik Marczuk, który obecnie jest podstawowym obrońcą drugoligowej Stali Rzeszów, otrzymał powołanie do reprezentacji Polski do lat 19 na towarzyski turniej, który zostanie rozegrany w Norwegii.

Biało-czerwoni 1 września w Halden zagrają z gospodarzami, zaś 7 września ich rywalem będzie zespół Danii. Dla 17-latka to kolejne wyróżnienie. Były zawodnik Podlasia Biała Podlaska w maju trenował z reprezentacją Gniewinie.



Dominik Marczuk będzie miał szansę występu podczas turnieju w Norwegii (fot. Stal Rzeszów)

mp

Święto Rocha, świętem Orląt

Piłkarze z Łukowa po porażce 1:4 na własnym boisku ze Spartą Rejowiec Fabryczny obiecywali lepszy wynik w kolejnym starciu ligowym na własnym boisku. Dotrzymali słowa.

Mecz zaczął się źle. Po kwadransie podopieczni Dariusza Solnicy oraz Macieja Sygi przegrywali. W polu karnym faulował Jacek Mielnik, zaś rzut karny wykorzystał Jakub Barana. Co prawda Dawid Kuźma odbił strzał z 11 metrów, ale przy dobitce nie miał już szans.

Żółto-czerwoni nie zmartwili się takim obrotem sprawy i jak najszybciej chcieli wrócić do gry. Udało się w 27. minucie, kiedy po dośrodkowaniu Adriana Siemieniuka, Mateusz Ebert sfinalizował akcję strzałem głową.

Na ostatnie pół godziny na placu gry pojawił się Szymon

Łukasiewicz. Popularny „Komóra” zdobył dwie bramki, zostając bohaterem. Za pierwszym razem otrzymał dogranie z boku boiska od Rafała Jaworskiego, „nawiniął” obrońcę, a następnie uderzył po długim rogu. W 83. minucie ustalił wynik spotkania, finalizując przekątne zagranie od Aleksa Kalińskiego.

- To było święto piłki nożnej. W przerwie spotkania odbyła się prezentacja drużyn młodzieżowych. Na trybunach było mnóstwo kibiców. Nie mogliśmy tego popsuć. Przegrywaliśmy, ale byłem pewny, że trzy punkty zostaną w Łukowie - mówi Maciej Syga, trener Orląt.

Po punkty

W niedzielę łukowianie zmierzają się na boisku Powiśłaka Końskowola.

- Mamy na koncie jedną porażkę, która jest wypadkiem przy pracy. Mieliliśmy analizę spotkania i wiemy, że stać nas na dobre

granie w tym sezonie. Na wyjazd pojedziemy po zwycięstwo - mówi Syga.

ORLĘTA ŁUKÓW - POM ISKRA PIOTROWICE 3:1 (1:1)

Bramki: Ebert 27', Łukasiewicz 72', 83' - Baran 15'.

Orlęta: Kuźma - Jaworski, Bednarczyk, Goławski, Machniak (86' Rybka), Szustek (77' Kaliński), Ebert, Sowisz, Mielnik (60' Łukasiewicz), Siemieniuk (82' Szlaski), Siwek (79' Kania).

Żółte kartki: Mielnik, Solnica - trener.

Powrót „łysego”

W końcówce spotkania na boisku zameldował się Paweł Szlaski.

38-letni wychowanek Orląt w ostatnich sezonach występował w Sokole Adamów, a wcześniej w Kujawiaku Stanin.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 4. KOLEJKI

Huragan - Lewart 1:0

Motor II - Opolanin 7:0

Sparta - Lutnia 0:0

Górnik II - Lublin. 0:3

Orlęta - POM Iskra 3:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Motor II Lublin	4	12	15:3
2	Lublinianka Lublin	4	9	9:2
3	Huragan Międzyrzec P.	4	7	8:6
4	Opolanin Opole L.	4	7	6:9
5	Orlęta Łuków	3	6	8:5
6	Lewart Lubartów	4	6	4:3
7	POM Iskra Piotrowice	4	6	7:9
8	Sparta Rejowiec F.	4	4	4:5
9	Górnik II Łęczna	3	3	7:7
10	Powiślak Końskowola	4	3	6:12
11	Włodawianka	4	3	2:8
12	Lutnia Piszczac	4	1	1:8

NASTĘPNA KOLEJKA

(28/29.08): Lewart - Motor II (sob., godz. 17:00), Powiślak - Orlęta (nied., godz. 15:00), Opolanin - Górnik II (nied., godz. 17:00), Lutnia - Huragan (nied., godz. 17:00), Lublinianka - Włodawianka, POM Iskra - Sparta.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 4. KOLEJKI

Stal - Brat 3:1

Świdnicz. - Igros 4:1

Grom - Granit 3:4

Start - Hetman 7:1

Huczwa - Kryształ 1:2

Gryf - Kłos 4:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Kraśnik	4	12	10:3
2	Granit Bychawa	4	10	15:5
3	Kryształ Werbkowice	4	9	13:5
4	Grom Różaniec	4	7	9:4
5	Gryf Gmina Zamość	4	7	10:7
6	Igros Krasnobród	4	6	7:10
7	Start Krasnostaw	4	5	10:5
8	Świdniczanka Świdnik	4	5	7:7
9	Huczwa Tyszowce	4	4	4:5
10	Kłos Gmina Chełm	4	2	4:5
11	Hetman Zamość	4	0	2:13
12	Brat Siennica Nadolna	4	0	6:22

NASTĘPNA KOLEJKA

(28/29.08): Hetman - Stal, Kłos - Start, Granit - Gryf, Kryształ - Grom, Igros - Huczwa, Brat - Świdniczanka.

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”.

Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POLYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

PIŁKA NOŻNA Historyczny triumf Az-Budu. Wojciech Sokół po 20 latach zakończył karierę

ŁKS Łazy, Unia Żabików, Sokół i Grom bez strat

Za nami druga seria gier w Klasie Okręgowej. Wyjazdowe wygrane zaliczyły zespoły z Dobrynia, Łazów, Adamowa i Komarówki Podlaskiej. Bez punktów pozostały spadkowicz z IV ligi - Bizon Jeleniec. Na lepsze czasy czekają w Radzynie Podlaskim i Hucie Dąbrowej.

Az-Bud górą w derbach

Podopieczni Vitalija Mielniczuka triumfowali na boisku w Radzynie Podlaskim.

- Przegraliśmy z drużyną lepszą. W pierwszej połowie oddali trzy strzały i wszystkie znalazły drogę do bramki. Szkoda, ale musimy poczekać na pierwsze punkty - mówi Artur Dymek, zawodnik Młodzieżówki.

- Cieszymy się, bo mamy pierwsze zwycięstwo w Klasie Okręgowej. Zaczęliśmy bardzo dobrze, bo już po pół godzinie gry mieliśmy sporą zaliczkę - dodaje Mielniczek. Prowadzenie dał Kacper Kania po zagrożeniu Mateusza Daniłki. Podwyższył Łukasz Barańczuk po asyście Piotra Mitury, a na 3:0 trafił Kamil Bogucki. Dogrywał Kacper Zieniuk. Gospodarze zmniejszyli straty w końcówce za sprawą Mateusza Stefaniaka, ale kropkę nad „o” postawił Marcin Mróz. Drugą asystę zaliczył Daniłko.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 1:4 (0:3)

Bramki: Stefaniak 87' - Kania 13', Barańczuk 16', Bogucki 33', Mróz 89'.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Reszka, Kobjek, Dymek, Sidor (70' Ślusarczyk), Stefaniak, Łoziński, Fijałek, Kryjak (46' D. Pliszka), M. Łukaszuk, Mazurek (80' Chudek).

Az-Bud: Nowachowicz (54' Sidor) - Klimiuk, Bobruk, Kania, K. Klimiuk, Mitura, Barańczuk (66' M. Klimiuk), Bogucki (71' Mainusz), Daniłko, Zieniuk (57' Mróz), Patkowski (65' Grabiński).



Wojciech Sokół grał w Gromie Kąkolewnica od 2000 roku. W niedzielę zakończył karierę. - Pojawiła się łza w oku. Powiększa mi się rodzina, mam obowiązki w pracy. Musiałem zakończyć przygodę z piłką, chociaż do końca życia będę z Gromem w sercu - mówi gracz ekipy z Kąkolewnicy

„Rosoty” popsęły dożynki

Sokół Adamów wygrał w Krzywdzie, psując dożynki na obiekcie Unii.

Prowadzenie dał Paweł Czubek, kończąc dośrodkowanie Jakuba Boska. To pierwszy gol zawodnika pozyskanego z ULKS-u Dębowa. Wynik ustalił Jacek Piotrowski, który dostał piłkę ze środka boiska od Jarosława Boska, położył bramkarza i dopełnił formalności.

- Bałem się tego meczu. Mieliśmy więcej z gry, utrzymywaliśmy się przy piłce. Stworzyliśmy sobie więcej okazji i mamy zasłużoną wygraną - mówi Wiesław Gula, trener Sokoła. - Było dużo chaosu. Brakował nam precyzji - dodaje Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

UNIA KRZYWDA - SOKÓŁ ADAMÓW 0:2 (0:1)

Bramki: Czubek 34', Piotrowski 88'.

Unia: Dadasiewicz - Filip, Wesołowski (75' Bany), M. Piszcz, G. Piszcz (70' Wojtaś), Cieślak, S. Bober, Kot (46' Kępka), Nankiewicz (46' Komar), Rosłoń, A. Białach.

Sokół: Osiał - Miszta, Łukasik, Skórka, Wierzbicki (80' Piotrowski), Sokołowski, Czubek, Fredo (74' Proch), Jakub Bosek (68' Domański), Jarosław Bosek, J. Nowicki.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Tytan Wisznice - Bad Boys Zastawie 5:1 (2:1)

Bramki: K. Oniszcuk 35', 83', Kopsi 45+2' (k), 50', Iwaszko 55' - Wołoszka 45' (k).

Tytan: Makaruk - Bancerzewski (46' M. Kobyliński, 67' Pasternak), Bujnik, Iwaszko, Jakubiuk, Kopsi, Wieliczuk, Kisiel

(46' K. Kobyliński), K. Oniszcuk (80' Żelazowski), Brodzki (70' Kiryczek), Gromysz.

Bad Boys: Bojanek - Borkowski (75' Kajda), Miszta, Marcin Cizio, M. Świętochowski, Mateusz Cizio, Niedziółka (60' Kępka), Walo (65' Grochowski), Stosio, Wołoszka, Nurzyński.

Czerwona kartka: Wołoszka 80', za dwie żółte kartki.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - LZS DOBRYŃ 1:5 (0:2)

Bramki: Gnyszka 85' - R. Andrzejuk, Rybaczuk 10', 64', Gołowski 77', Maksymiuk 90'.

AR-TIG: Flisek - Mazurek, J. Nowek (83' Borkowski), Tratkiewicz (24' Deres), Dawidek, Pietrzak (76' Osiał), R. Pawlak (64' Gnyszka), K. Pawlak, Grzyb, Koślacz, Ciuba.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Selewoniuk, Gołowski, Korneluk (55' Staszuk), Kamil Mądry, Snocowski (20' Pawluczik), Maksymiuk, Kozakiewicz, Kozłowski (80' Bielecki), R.

Andrzejuk, Rybaczuk.

Czerwone kartki: Ciuba 33', za niesportowe zachowania, G. Osiał, prezes AR-TIG-u.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - ŁKS ŁAZY 0:5 (0:2)

Bramki: Krukow 29', Wysokiński 35', Janaszek 48', Wereszczyński 50', Młynarczyk 89'.

Orzeł: Bocian - Sosnowski (46' Karpiuk), Fijałek (75' Konrad Dobosz), Dąbrowski, Piotr Cholewa, Paweł Cholewa (75' Wójtowicz), Sobieszek, Zarzecki (46' Zazuwiak), Orzechowski (46' Pliszka), Jarzynka, Piotrowicz.

ŁKS: Lisiewicz - Gałach, Janaszek (75' Wałachowski), Młynarczyk, Wereszczyński (53' Gomółka), Ebert, Kiriło (85' Zdanikowski), Chromiński (46' Ostojski), Wysokiński (72' Stelmach), Fortuna, Krukow.

KUJAWIAK STANIN - GRANICA TERESPOL 2:1 (1:0)

Bramki: Chromiński 25',

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 2. KOLEJKI

AR-TIG - Dobryń 1:5
Tytan - Bad Boys 5:1
Kujawiak - Granica 2:1
Orzeł - ŁKS Łazy 0:5
Unia Ż. - Agrotex 2:0
Grom - Bizon 1:0
Młodzież. - Az-Bud 1:4
Unia K. - Sokół 0:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	ŁKS Łazy	2	6	8:0
2.	Unia Żabików	2	6	6:0
3.	Sokół Adamów	2	6	5:1
4.	Grom Kąkolewnica	2	6	3:0
5.	LZS Dobryń	2	4	6:2
6.	Tytan Wisznice	2	4	5:1
7.	Az-Bud Komarówka	2	3	4:3
8.	Bad Boys Zastawie	2	3	5:7
9.	Kujawiak Stanin	2	3	2:4
10.	Granica Terespol	2	1	1:2
11.	Unia Krzywda	2	1	1:3
12.	Agrotex Milanów	2	1	3:5
13.	Orzeł Czemierniki	2	1	3:8
14.	Młodzieżówka Radzyń	2	0	2:7
15.	Bizon Jeleniec	2	0	0:5
16.	AR-TIG Huta Dąbrowa	2	0	3:9

KLASA A GR. I

WYNIKI 1. KOLEJKI

Victoria - Twierdza 2:2
Red Sielczyk - Rogo 1:5
Dąb - Perła 3:0 (wo)
Niwa - GLKS Rokitno 4:1
Krzna - Agrosport 2:2
Olimpia - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	1	3	5:1
2.	Niwa Łomazy	1	3	4:1
3.	Dąb Dębowa Kłoda	1	3	3:0
4.	Victoria Parczew	1	1	2:2
5.	Agrosport Leśna	1	1	2:2
6.	Krzna Rzeczycza	1	1	2:2
7.	Twierdza Kobylany	1	1	2:2
8.	GLKS Rokitno	1	0	1:4
9.	Perła Sławatyczne	1	0	0:3
10.	Red Sielczyk	1	0	1:5
11.	Olimpia Jabłoń	0	0	0:0

KLASA A GR. II

WYNIKI 1. KOLEJKI

Start - Wenus 7:0
Bór - Absolwent 2:2
Wóldom - Dwernicki 2:3
Polesie - Orleń II R. 1:2
Orkan - Olimpia - przeł. 07.11., godz. 13:00
Orleń II Ł. - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Gózd	1	3	7:0
2.	Dwernicki Stoczek Ł.	1	3	3:2
3.	Orleń II Radzyń P.	1	3	2:1
4.	Absolwent Dom.	1	1	2:2
5.	Bór Dąbie	1	1	2:2
6.	Wóldom Wólka Dom.	1	0	2:3
7.	Polesie Serokomla	1	0	1:2
8.	Wenus Oszczepalin	1	0	0:7
9.	Orleń II Łuków	0	0	0:0
10.	Orkan Wojcieszków	0	0	0:0
11.	Olimpia Okrzeja	0	0	0:0

Sędziowie przegrali walkowerem

Znamy drużyny, które awansowały do IV rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Zwycięstwo po rzutach karnych odnotowali sędziowie z ekipy OKS Biała Podlaska. Jak się okazało, wśród sprawiedliwych zagrał nieuprawniony zawodnik.

WYNIKI III RUNDY

Krzna Rzeczycza - OKS Biała Podl. 3:0 (wo)
Absolwent Domasz. - AR-TIG Huta Dąbr. 0:3 (wo)

mp

KLASA B

WYNIKI 1. KOLEJKI

Orleń II - Tur 4:0
Orleń II - Az-Bud II 5:0
Huragan II - Armaty - przeł. Bystrzyca - Unia II Ż. - przeł. 07.11., godz. 11:00

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orleń II Czemierniki	1	3	5:0
2.	Orleń II Gołyszyn	1	3	4:0
3.	Tur Turze Rogi	1	0	0:4
4.	Az-Bud II.	1	0	0:5
5.	Bystrzyca Borki	0	0	0:0
6.	Huragan II	0	0	0:0
7.	Armaty Stoczek Łuk.	0	0	0:0
8.	Unia II Żabików	0	0	0:0

Podlasie II Biała Podl. - Victoria Parczew 2:0
Dwernicki Stoczek Łuk. - ŁKS Łazy 0:3 (wo)
Olimpia Okrzeja - Unia Żabików 1:3
Grom Kąkolewnica - pauza

PARY IV RUNDY (25.08., godz. 17:00)

Krzna Rzeczycza - Grom Kąkolewnica
Podlasie II Biała Podl. - ŁKS Łazy
Unia Żabików - AR-TIG Huta Dąbrowa

Niższe ligi: Czemierniki zwały Komarówkę, wystartowały rezerwy Orłąt

Powstają nowe drużyny

W tym sezonie na terenie powiatu radzyńskiego powstały trzy nowe drużyny: reaktywowała się Bystrzyca Borki, rezerwy powołały też Orłęta Radzyń Podlaski (od razu zapisano je do klasy A) oraz AZ BUD Komarówka Podlaska.

Klasa A gr. II

Remis na początek

BÓR DĄBIE - ABSOLWENT DOMASZEWNICA 2:2 (0:1)

Absolwent: Śledź- Piotrowski, Turski, Chruściel, Jędruch-niewicz, Bogusz, Pioruński, Szczygielski, Ksoł, Marcin Kabat, Piekarski, grali również Oskiewicz, Kurowski, Droś, Mateusiak.

gole dla Absolwenta: Pioruński, Piekarski

- Na wyróżnienie zasługuje z pewnością Norbert Szczygielski, który rozegrał świetną partię na środku pomocy. Szkoda, że korzystnego wyniku do przerwy nie udało się dowieść do końcowego gwizdka - komentuje prezes „Royalu” Tomasz Próchniewicz.

Pierwszy mecz, pierwsza wygrana

POLESIE SEROKOMLA - ORŁĘTA II RADZYŃ PODLASKI 1:2 (1:1)

gole dla Orłąt: Siudaj, Lubka Nowacki - Przekaziński, Wardziak, Łaskarzewski, Rogulski, Koczkodaj, Lubka, Siudaj, J. Rycaj, Walczyna, J. Kowalski, grali również Waszczuk, B. Kowalski

Polesie Serokomla - Orłęta II Radzyń Podlaski Ponieważ mecz był rozgrywany niemal równolegle z meczem pierwszej drużyny, na debiut do Serokomli wybrali się niemal wyłącznie juniorzy, wzmocnieni Robertem Nowackim w bramce i Bartoszem Siudajem w ofensywie. Założenie jest takie, że grywać mają w rezerwach też ci piłkarze pierwszego składu, którzy nie zagraли w meczu ligowym. Podobno i trener Mikołaj Raczynski planuje osobiście od czasu do czasu pohasać... Na razie przyszło wymęczone, po голу w ostatniej minucie, zwycięstwo z Serokomlą

Malutkie derby powiatu

ORZEŁ II CZEMIERNIKI - AZ BUD II KOMARÓWKA 5:0 (3:0)

gole: Garbala 2, Krzeczkowski,

Warsz, Świć
Orzeł II: Król - Kiszka, Góralski, Bączek, Gdela, G. Krzeczkowski, M. Sobieszek, Warsz, Masłowski, Mirosław, Garbala, grali również D. Sobieszek, Kazubek, Świć, Musikowski, Krajnowski, Szymański, Łukaszuk
AZ BUD II: Matoska - Piątek, M. Janiak, Mateusz Klimiuk, Kosowski, Meszuk, K. Mróz, Welo, D. Janiak, Laszewski, Trochonowicz, grali również Hryć, Sadowski, B. Daniłko, G. Wołowik

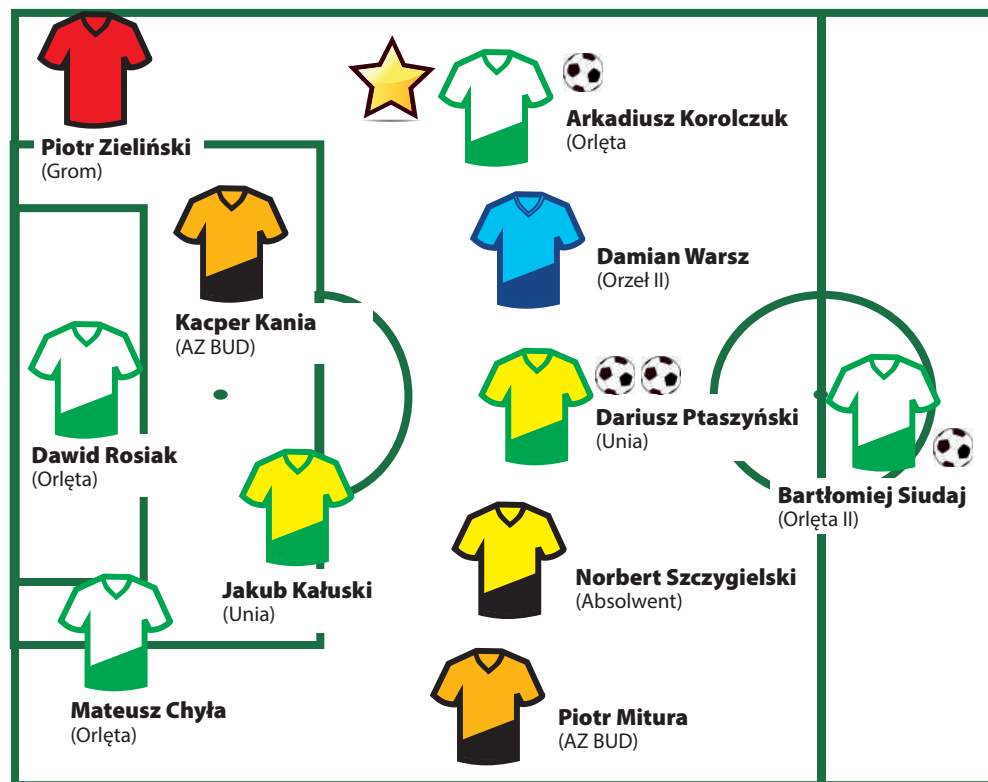
- Zagraлиśmy bardzo dobre zawody, zrealizowaliśmy założenia taktyczne. Brakowało trochę skuteczności i kilka razy popisał się bramkarz rywala, gdyby nie on wynik były zapewne wyższy. Na wyróżnienie zasłużył nasz rozgrywający Damian Warsz - komentuje opiekun gospodarzy Sebastian Sznura

Bystrzyca wolnym nurtem...

W niedzielę zadebiutować miała też reaktywowana drużyna Bystrzycy Borki, ale poprosiła rezerwy Unii Żabików o przełożenie meczu, który rozegrany zostanie 7 listopada.

Zbigniew Smółko

DRUŻYNA TYGODNIA



PIŁKARZ TYGODNIA: ARKADIUSZ KOROLCZUK - przed sezonem podjął wyzwanie i nie żałuje. W środę pierwszy gol w lidze, w niedzielę pewna, dojrzała gra na pozycji defensywnego pomocnika: kiedy trzeba - przerwał, kiedy potrzeba - przytrzymał, kilka razy inteligentnie sfaulował... „Gra tak mądrze, jakby miał 32 lata” - skomentował na trybunach trener Damian Panek.

TRENER TYGODNIA: ARTUR DADASIEWICZ (UNIA ŻABIKÓW) - w środę awans do IV rundy Pucharu Polski, w niedzielę pewna wygrana z Milanowem. Mimo ostatecznej Unia Żabików dalej wygrywa. Klocki poukładane po mistrzowsku.

Nauczyli pływać sześćdziesiątkę dzieci



Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zorganizował dla dzieci wakacyjną szkołę pływania. Do akcji włączyła się współpracująca z MOSiR szkoła pływacka - zorganizowaliśmy dwa turnusy, w każdym uczestniczyły dwie piętnastoosobowe grupy. W pierwszym tygodniu dzieci ćwiczyły pod okiem trenera Mariusza Denisiuka, w drugim Łukasza Boguckiego (oba Aqua School Radzyń Podlaski). Zajęcia trwały przez cały tydzień. Na koniec wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy - informuje Marek Topyła z MOSiR

Forma jak w liceum...



Trasa Radzyń - Borki - Kock - Firlej - Kozłówka - Lubartów - ścieżką rowerową do Działynia, potem Czemierniki no i w domu: łącznie ponad setkę kilometrów nakręcili miłośnicy turystyki rowerowej z Radzyńskiej Grupy Rowerowej i LO i Przyjaciele. Formy i zapatu pozazdrościć...

Zbigniew Smółko

Na terenie stowarzyszenia powstaje ścieżka sensoryczna imienia Kasi

„Niech zły sen Cię nigdy więcej nie obudzi. Teraz śpij”. Wspominali śp. Katarzynę Krupską-Grudzień

Radzyna Podlaski: – Nie jest to spotkanie żałobne. Chcemy je przeżyć w duchu *consolatio*, pocieszenia. Spróbujmy spojrzeć na Kasię i na to, co po Niej zostało pogodnie – podkreślał moderator wieczoru.

W niedzielę, 15 sierpnia, w stowarzyszeniu „Ósmy Kolor Tęczy” odbył się wieczór wspomnień, poświęcony śp. Katarzynie Krupskiej-Grudzień. Sierpniowy wieczór był okazją do przypomnienia postaci założycielki „Zapiecka”, wspomnień Jej znajomych, przyjaciół, współpracowników. Wszystkich obecnych powitała prezes Radzyńskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych, Sylwia Marczuk oraz członek „Ósmego Koloru Tęczy”, Bartłomiej Radomski.

Organizatorzy przygotowali specjalną „puszkę wspomnień”. Każdy z uczestników mógł na kartkach przywołać wspomnienie związane z Kasią, życzenia dla Niej, bądź napisać to, czego nie zdążył Jej powiedzieć. Puskę przekazano mężowi Katarzyny, Radosławowi Grudniowi.

Wieczór wspomnień przeplatany fragmenty polskiej poezji i muzyki, dotyczące problemu śmierci, odchodzenia, utraty bliskiej osoby. Barbara Lis przeczytała kilka wierszy Radka dla Kasi.

Czas pogodnych wspomnień

Spotkanie prowadził Andrzej Kotyła. Towarzyszyli mu autorka scenariusza – Katarzyna Ostrowska oraz niżej podpisany.

– Nie jest to spotkanie żałobne – podkreślał moderator wieczoru. –

Chcemy je przeżyć w duchu *consolatio*, pocieszenia. Spróbujmy spojrzeć na Kasię i na to, co po Niej zostało pogodnie. Byłem zdruzgotany, kiedy przeczytałem na Facebooku informację o tak wczesnym odejściu Katarzyny. Nie wiedziałem, co mam napisać. Dopiero kiedy Radek zaczął w swój bardzo specyficzny sposób odreagowywać i komunikować różne rzeczy na Facebooku, ja odważyłem się napisać: „Radek, jesteś wielki!”.

„Zapiecek” to była właściwie Katarzyna Krupska-Grudzień

Swoim wspomnieniem podzieliła się skarbnik Lokalnej Grupy Działania „Zapiecek”, Eulalia Mikołajuk:

– Pracowaliśmy, wykonywaliśmy określone czynności, słuchaliśmy tego, co powie. Staraliśmy się pracować razem. Ale nigdy nie zastana-

wialiśmy się, czy to, co chce zrobić, jest zgodne z prawem, czy jest dobre. Wierzyliśmy, że tak ma być. Wszystko, co zaplanowała sobie, zapowiedziała – było realizowane.

Zainspirowała powstanie „Ułaniaków”

– Kiedy rozmawialiśmy o powstaniu zespołu tanecznego, podchwyciłam temat. Kasia jak najbardziej zachęcała mnie do tego. Powiedziała: „Nie mamy na terenie powiatu ludowego zespołu tanecznego, który by uświetniał takie imprezy, jak np. dożynki”. Dzięki Jej inspiracji powstało Ułanckie Forum Inicjatyw Społecznych. Stowarzyszenie w Ulanie, które zdobyło pieniądze, dzięki którym utworzono „Ułaniaków”. Zawsze mogłam liczyć na Jej pomoc –

przyznała Eulalia Mikołajuk, która jest jednocześnie prezesem UFIS.

Nigdy nie powiedziała: „dosyć”, że komuś nie pomoże

Przywołała też jedną z wielu sytuacji. – Było tak: napisałam wniosek. „Kasiu, sprawdź, zobacz”. Nie tylko ja tak robiłam. Robiło tak wiele osób. Kasia nigdy nie patrzyła na zegarek, kiedy kończy się jej praca. Praktycznie nikt nie wychodził z Jej gabinetu bez pomocy.

Ambasadorka powiatu i regionu

– Mile wspominam różnego rodzaju wyjazdy, których inicjatorem była Kasia. Były bardzo kształtujące, bardzo motywujące. Promujące nasz powiat radzyński, nasz region. Potrafiła rozmawiać ze „zwykłym” Kowalskim, jak i z dyrektorem de-

partamentu. W 2018 r. obchodziliśmy 10-lecie stowarzyszenia – było to ponadpowiatowe wydarzenie – wspominała Mikołajuk.

– Dla mnie Kasia i Radek to przede wszystkim wielka miłość – powiedziała członkini rodziny Zmarłej – Barbara Lis, która odczytała wiersz Radka z 1996 roku:

Dla Kasięńki

*Szelesty jesienne w Twoich włosach
Kapci dotykam o podłogę
Krokiem niespiesznym
Zawisłym w powietrzu
Urwanym słowem
Uśmiechem przyszłym*

Więcej zdjęć na:
radzyn.24wspolnota.pl

Jakub Hapka



Sylwia Marczuk,
prezes „Ósmego Koloru Tęczy”
Za naszą pracę otrzymujemy uśmiech ludzi

Działamy bez środków własnych, a pochodzących ze zbiorów, pozyskanych od sponsorów, ludzi dobrej woli oraz anonimowych darczyńców. Miesięczne koszty utrzymania działalności wynoszą aktualnie ok. 1000 zł. Są to pieniądze przeznaczone na czynsz, media, bez uwzględnienia wkładu własnego, czasu i poświęcenia. Środki zebrane ze zbiorów prowadzonych przez Jakuba Jakubowskiego oraz z uroczystości pogrzebowej śp. Katarzyny Krupskiej-Grudzień przyczyniły się do wzięcia udziału w napisaniu kilku projektów oraz do zakupu sprzętu. Dzięki temu tworzymy ścieżkę sensoryczną, mamy możliwość pokrycia wkładu własnego do projektu realizowanego z PZU w wysokości 4 tys. zł, bez którego nie moglibyśmy funkcjonować.



Andrzej Kotyła
Zawsze było z Nią o czym porozmawiać

Wspomnę Katarzynę jako działaczkę Radzyńskiego Towarzystwa Regionalnego. Jako dziennikarz lokalnych mediów biegałem po różnych imprezach, dożynkach. Kasia zawsze tam była. Wszędzie Ją witali. Zawsze uśmiechnięta, pogodna. Pełna inspiracji, pomysłów. Kiedy zaprosiliśmy Kasię do zarządu RTR, bez wahania się zgodziła. Spotykaliśmy się na koncertach seniorów, przy wspólnym stole. Zawsze było z Kasią o czym porozmawiać. Była bardzo inspirująca, pełna pomysłów. Dzieliła się nimi, zarażała. Zawsze z pogodą.



Katarzyna Krupska-Grudzień (1975-2021) Była pierwszą i wieloletnią szefową Lokalnej Grupy Działania „Zapiecek”, animatorką wielu prospołecznych działań. Wielokrotnie wspierała także funkcjonowanie „Ósmego Koloru Tęczy”



Eulalia Mikołajuk,
skarbnik LGD „Zapiecek”
Potrafiła zjednywać ludzi Prawie 2 lata temu na Wigilię stowarzyszenia, reprezentując „Zapiecek” byłam

razem z Kasią. Poznałam Ją w 2007 r. - wtedy, kiedy powstała Lokalna Grupa Działania. Grupa założona przez samorządowców. Kasia, poproszona o pracę w tej organizacji od początku wzbudziła szacunek i uznanie pośród władz powiatowych, wojewódzkich. Marszałek, postawie byli zachwyceni postawą Kasi. Potrafiła zjednywać sobie ludzi. Wszyscy ją lubili, podziwiali. Prezesi LGD-ów obecni na pogrzebie także dali temu wyraz. Nie była dla nikogo obojętna. W naszej organizacji była inicjatorem wielu działań. Można by teraz powiedzieć z perspektywy czasu, że „Zapiecek” tak naprawdę był Jej.



Jakub Jakubowski,
radny powiatu, animator kultury

Wybitna postać

Bardzo żałuję, że Jej działania musiały zostać tak nagle zakończone. Wszyscy tego bardzo żałujemy. Bardzo bym chciał, żebyśmy, pamiętając ten czas – te wszystkie inspiracje, te momenty, kiedy coś wspólnie robiliśmy – czuli się dalej zainspirowani. By razem, w każdej inicjatywie – własnej, czy tej, w której możemy choć palec przyłożyć, coś troszkę dalej pchnąć. Tak to traktuję i tak chciałbym dalej działać, wspominając i pamiętając tę wybitną postać.

XX Jubileuszowy Podlasie Jazz Festiwal.

Leszek Możdżer i inni. Gwiazdy godne dwudziestolecia

Wybitny pianista i kompozytor Leszek Możdżer, jedna z najciekawszych amerykańskich, swingujących, jazz-soulowych pianistek i wokalistek Karen Edwards, Chopin University Big Band z gościem specjalnym wokalistką Danutą Błażejczyk oraz kwartet wirtuozów Afanasjew-Szymanowski wystąpią na tegorocznym XX Jubileuszowym Podlasie Jazz Festiwalu.



Leszek Możdżer - światowej klasy pianista zagra na białskim festiwalu

Jarosław Michaluk, dyrektor festiwalu organizowanego przez Białkopolaskie Stowarzyszenie Jazzowe pod honorowym patronatem białskiego prezydenta, nie ukrywa satysfakcji z bogatego programu imprezy. – Udało nam się zaprosić światowej klasy pianistę Leszka Możdżera, wyróżnioną nagrodą Grammy Karen Edwards z USA oraz po raz pierwszy koncertujący na białskim festiwalu Chopin University Big Band ze specjalnym udziałem m.in. wokalistki Danuty Błażejczyk. To moc-

ne punkty festiwalu. W związku z utrzymującą się pandemią COVID-19 i obostrzeniami, festiwal zostanie zorganizowany według wszelkich obowiązujących zasad bezpieczeństwa – podkreśla białski muzyk Jarosław Michaluk.

Renomowani artyści będą koncertować w sobotę (11 września) o godz. 17 oraz w niedzielę (12 września) również o godz. 17 w białskim amfiteatrze.

Ceny biletów: I dzień – 60 zł, II dzień – 80 zł, karnet na cały festiwal – 120 zł.

Sprzedaż internetowa - www.niezla-sztuka.pl

Przedsprzedaż biletów: Pizzeria „Roma”, ul. Brzeska 1, tel. 83 344 44 20; Sklep Muzyczny „Music Audio”, ul. Janowska 11, tel. 83 342 47 57 oraz Kawiarnia Coffee-Love, pl. Rubina 11-14, kom. 693 890 281.

(Pim)

Nauczyciele skarżą się na działalność dyrektor Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy

Gmina Kąkolewnica: Skargi na dyr. Iwonę Chmielewską gminna komisja uznała za bezzasadne. Skarżącym pozostaje jedynie droga sądowa. Spory nauczycieli z pracodawcami są coraz częstsze.

Podczas ostatniej sesji radni gminy Kąkolewnica rozpatrywali skargi Witolda Lipskiego oraz Iwony Sadło, nauczycieli Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy, na działalność dyrektora placówki, Iwony Chmielewskiej. Czego dotyczą sporne kwestie na linii pedagoga - dyrektor?

Prawo oświatowe zostało złamane?

Witold Lipski pod koniec sierpnia 2015 r. został przeniesiony do Kąkolewnicy ze Szkoły Podstawowej w Ręczycy. W poprzednim miejscu pracy był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu (18/18 etatu). Przechodząc do ZO zgodził się na ograniczenie etatu (12/18). 1 września w wyniku wygranego konkursu zostały mu powierzone obowiązki dyrektora kąkolewnickiej placówki.

- Sytuacja, która uprawniała do ograniczenia mojego etatu, zmieniła się - argumentował w piśmie do gminnej komisji. - Nie wyraziłem zgody na ograniczenia wymiaru czasu pracy.

Komisja: skarżący wiedział, co podpisuje

Komisja Petycji, Skarg i Wniosków uznała skargę za bezzasadną. - Twierdzeniu, że skarżący realizował 18/18 etatu przeczy dołączona umowa o pracę z 28 sierpnia 2015 r., gdzie strony określiły zmniejszenie wymiaru czasu pracy do 12/18 etatu. Z dokumentów wynika jednoznacznie, że po przeniesieniu skarżący jako nauczyciel techniki nie przepracował żadnego dnia na tym stanowisku, gdyż 1 września 2015 r. wójt powierzył mu funkcję p.o. dyrektora ZO od września 2015 do czerwca 2016 r. W wyniku wygranego konkursu 1 lipca 2016 r. do 31 sierpnia 2020 r. stanowisko dyrektora - odczytał wnioski komisji jej przewodniczący, Piotr Łątka. - Z chwilą zaprzestania pełnienia funkcji dyrektora, skarżącego obowiązuje umowa o pracę, zawarta 28 sierpnia 2015 r. na czas nieokreślony w wymia-

rze 12/18 etatu. Organy gminy nie mogą wkraczać w stosunki pracy. Umowa z sierpnia 2015 r. jest jasna i jednoznaczna.

Sześcioro radnych głosowało „za” uchwałą komisji, jeden radny był przeciw, troje wstrzymało się od głosu.

Nauczycielka: dyrektorka nie wiedziała nic o mojej pracy

Iwona Sadło to nauczyciel z 40-letnim stażem pracy. We wrześniu ub. r. powróciła do pracy po urlopie zdrowotnym. Przed nim przez pięć lat pełniła w szkole funkcję wicedyrektora. W sierpniu 2020 roku, na posiedzeniu rady pedagogicznej Witold Lipski, ówczesny dyrektor szkoły, powołany z konkursu, ale kończący kadencję, przydzielił jej 18/18 etatu na rok szkolny 2020/2021. Z chwilą zakończenia kadencji Lipskiego organ prowadzący powierzył pełnienie obowiązków dyrektora Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy Iwonie Chmielewskiej.

2 września 2020 r. przed radą pedagogiczną dyrektor wezwała panią Sadło, by przekazać ustną informację o zmianie przydziału godzin z 18/18 etatu na 20/20 etatu.

Kiedy nauczycielka poprosiła o wyjaśnienie powodu niekorzystnej dla niej zmiany, miała usłyszeć od dyrektora, że dotarły do niej informacje od rodziców, że „niczego nie nauczy”, a ona musi liczyć się z zdaniem rodziców.

Zapytała, czy rodzic może mieć aż taki wpływ na przydział czynności nauczycielowi, skoro obejmujący stanowisko dyrektora nie jeszcze nie wie o pracy tego nauczyciela, nie obserwował jego lekcji, nie miał możliwości ich oceny. Dyrektor miała odpowiedzieć, że tak i taki przydział czynności zostanie jej przedstawiony na zebraniu rady pedagogicznej, która za chwilę się odbędzie.

- Na posiedzeniu rady pedagogicznej dyrektor bezprawnie podwyższyła mi pensum z 18/18 na 20/20 etatu bez mojej pisemnej zgody - informuje Sadło.

Dojeżdżała mimo pandemicznych trudności

- Pomimo niekorzystnego dla mnie przydziału czynności, miałam nadzieję, że dopracuję spokojnie do końca roku szkolnego. Przez brak połączeń wracałam do domu w późnych godzinach



Iwona Chmielewska,
dyrektorka ZO w Kąkolewnicy

Bezzasadne skargi

Skargi, które wpłynęły do Kuratorium Oświaty i komisji działających przy Radzie Gminy Kąkolewnica, są bezzasadne. Podejmowane przeze mnie

wieczornych, a przede mną było jeszcze przygotowanie i przesłanie do uczniów konspektów lekcji na następny dzień oraz sprawdzenie prac - przyznaje.

W kwietniu br. dyrektor przesłała jej na pocztę e-dziennika wiadomość o przydziale zajęć na zbliżający się rok szkolny 2021/2022 - oprócz 15 godzin w Kąkolewnicy otrzymała pięć godzin polskiego jako uzupełnienie etatu w Szkole Podstawowej w Brzozowicy Dużej.

Dwa miesiące do emerytury

- Mimo wielokrotnych rozmów z dyrektorem, podczas których prosiłam o umożliwienie godnego dopracowania do emerytury w macierzystej szkole, zostałam wytypowana do uzupełnienia etatu w innej placówce - podkreśla w piśmie do komisji.

W kwietniu br. zwróciła się z pismem do dyrektora o wyjaśnienie przyczyny wytypowania jej do uzupełnienia etatu w innej szkole. Według Sadło dyrektor wiedziała, że nauczycielka nie ma prawa jazdy i dojeżdża do pracy busem. Tym samym nie jest w stanie w żaden sposób przemieścić się z Międzyrzecza do Kąkolewnicy i do Brzozowicy Dużej.

Przypomniała dyrektorce, że 23 października br., niecałe dwa miesiące po rozpoczęciu roku szkolnego, osiągnie wiek emerytalny i nabędzie prawa do emerytury, a konieczność uzupełniania etatu w innej placówce w jej sytuacji jest równoznaczna z możliwością ograniczenia etatu i tym samym przejścia na świadczenie emerytalne z niepełnym wymiarem czasu pracy.

decyzje są zgodne z obowiązującymi przepisami prawa oraz poprzedzone analizą potrzeb placówki. W pierwszym przypadku chodzi o nauczyciela techniki zatrudnionego umową na 12/18, który rości sobie prawo do pełnego etatu tylko dlatego, że wcześniej pełnił funkcję kierowniczą. Pozostawię to bez komentarza. Druga skarga dotyczy dopełnienia etatu nauczycielowi w innej szkole. - Pani nie zgadza się na dopełnienie - jako powód podając brak posiadania własnego samochodu i prawa jazdy. Sytuacja o tyle kuriozalna, że ta sama pani niespełna trzy lata temu, pełniąc funkcję kierowniczą w szkole, innemu nauczycielowi z identyczną sytuacją posiadania przydzieliła dopełnienie w dwóch szkołach - nauczyciel mieszkający w tej samej, co pani, miejscowości przez cały rok szkolny takie dopełnienie realizował. Sytuacja nie wzbudzała wówczas niczyjego zainteresowania.

ZESPÓŁ OŚWIATOWY

W skład ZO wchodzi samorządowe przedszkole i szkoła podstawowa z oddziałami. Zespół zatrudnia 47 nauczycieli i wychowawców. Uczęszcza do niego 377 uczniów.

„Pani dyrektor nie wykazała dobrej woli”

- W odpowiedzi na moje pismo z 26 kwietnia 2021 r. podtrzymała swoją decyzję, m.in. podając w argumentacji dyskryminujące kryterium - „najkrótszy staż pracy na stanowisku nauczyciela języka polskiego w tutejszej placówce” - relacjonuje polonistka.

I dodaje: - Nie odniosła się w żaden sposób do moich problemów z dojazdami. Dyrektor, ustnie wielokrotnie informowała mnie, że pracodawcę nie obchodzi to, w jaki sposób pracownik dojedzie do pracy. Wystarczy zwykła ludzka życzliwość i wyrozumiałość, by umożliwić godne dopracowanie do wieku emerytalnego - w moim przypadku, to tylko dwa miesiące. Niestety, nie mogę liczyć na wyrozumiałość ze strony dyrektora.

Dyskusję o sytuacji Sadło zainicjował radny Piotr Jezierski. Dopytywał, kto ostatecznie zdecydował o pełnym etacie dla nauczycielki. Żałował, że na sesji nie ma obu stron. Powoływał się na Kartę Nauczyciela i punkty dotyczące zapewnienia pomocy pedagogom.

Zawsze można iść do sądu

- Jeżeli pani Sadło uważa, że działania dyrektora są niezgodne

Oświadczenie dyr. Iwony Chmielewskiej:

STARAM SIĘ BYĆ UCZCIWYM PRACODAWCĄ

„Po obejrzeniu ostatniej sesji muszę stwierdzić, że postawa niektórych z Panów Radnych wzbudza moje zniechęcenie i ewidentnie wskazuje, że panowie nie mają nawet podstawowej wiedzy o kompetencjach zarówno wójta gminy, jak i dyrektora szkoły przy planowaniu, tworzeniu i zatwierdzaniu arkusza organizacyjnego. Słuchając wypowiedzi np. Pana Radnego Jezierskiego, miałam nieodparte wrażenie, że za wszelką cenę pragnie zapewnić jak najbardziej komfortowe warunki pracy swojej znajomej, nie licząc się z potrzebami innych nauczycieli pracujących w kierowanej przeze mnie szkole. Organ prowadzący dopełnił w bieżącym arkuszu etaty 10 nauczycielom, zaś Pan Radny dba o interesy tylko jednego z nich. Nie pozwolę na wymu-

szanie na mojej osobie decyzji, które trącą kolesiostwem i nepotyzmem. Staram się być uczciwym i sprawiedliwym pracodawcą dla wszystkich nauczycieli, a przede wszystkim dbać o dobro powierzonych mojej opiece uczniów. Dbając o skarżącego nauczyciela, który w niedługim czasie osiągnie wiek emerytalny, zapewniłam etat z godzin, jakie miałam do dyspozycji, z równoczesnym spełnieniem potrzeb innych nauczycieli i przede wszystkim uczniów. Stanowczo nie godzę się na ingerowanie Panów Radnych w moje kompetencje jako pracodawcy i dyrektora szkoły, gdyż jestem przeświadczona, że spełnianie ich „życzeń” w tym zakresie niesłoby za sobą szereg konfliktów i niezadowolanie moich pracowników, przy równoczesnym podważaniu mojego autorytetu”.

z prawem, ma prawo skargi do Sądu Pracy - skomentował sekretarz gminy, Marcin Czyżak. - Zrobił to były dyrektor i na tym temat się kończy.

- Dyrektorzy mają swoje stanowiska i obowiązki - skomentowała wójt Anna Mróz. - Nie wchodzę w ich kompetencje - podkreśliła.

- Sprawa toczy się o dwa miesiące pracy - zauważył radny Krzysztof Grzeszyk. - Warto byłoby to wziąć pod uwagę. Można by pójść nauczycielce na rękę i znaleźć te godziny w Kąkolewnicy, żeby się nie męczyła.

Sekretarz Marcin Czyżak stwierdził, że według jego wiedzy dyrektor nie otrzymała pisma, świadczącego o chęci odejścia nauczycielki na emeryturę. - Takiej deklaracji nie było - powiedział.

- Skarżącej zapewniono godziny pełnego etatu, przy czym zobowiązano ją do uzupełnienia etatu w wymiarze pięciu godzin tygodniowo w SP w Brzozowicy Dużej - odczytał stanowisko komisji jej przewodniczący, Piotr Łątka. - Skarżąca pismem wójta z dnia 20 maja została pouczona o możliwości złożenia oświadczenia o niewyrażeniu zgody na uzupełnienie etatu i wynikających z tego skutkach. Organ Prowadzący i Wykonawczy działali zgodnie z prawem - podkreślił.

Na koniec podsumował: - Podejmujemy uchwałę ws. zgłoszonej skargi. Uznajemy ją za bezzasadną, bo pani Sadło dostała etat, czyli to, do czego zobowiązuje umowa.

Siedmioro radnych uznało skargę za bezzasadną, troje za zasadną, jeden wstrzymał się od głosu.

Prawniki: prawo nie zostało naruszone

- W przypadku tak dużej szkoły bardzo trudno jest pogodzić wszystkie żądania nauczycieli. Godzin coraz bardziej brakuje - powiedział poproszony o wypowiedź obecny na sesji mecenas Stanisław Jędrzejkowski. - To kolejna sytuacja, gdzie skarżący kwestionuje decyzje dyrektora. Skarga będzie zasadna wtedy, kiedy jest naruszone prawo. Naruszenie zasad współżycia społecznego jest bardzo ocenne.

- Pani ma prawo do świadczenia przedemerytalnego, to 80 proc. emerytury. Robimy z tego wielkie halo - zakończył radny Stanisław Zalewski.

Jakub Hapka

GMINA RADZYŃ PODLASKI NA OBCHODACH ŚWIĘTA WOJSKA POLSKIEGO

Na zaproszenie Dowódcy 19 Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej Generała Michała Rohde 15 sierpnia poczet sztandarowy wraz z delegacją gminy Radzyń Podlaski na czele z Wójtem Gminy Panem Wiesławem Mazurkiem, Przewodniczącą Rady Gminy Panią Barbarą Palicą uczestniczył w obchodach Święta Wojska Polskiego w Lublinie.

Uroczyste obchody rozpoczęły się mszą świętą w Archikatedrze Lubelskiej pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Biskupa Ryszarda Karpiańskiego. Następnie złożono znicze i wieńce pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza oraz pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek odczytał list premiera skierowany do żołnierzy, zaś w imieniu Ministra Obrony Narodowej wystąpił Wojewoda Lubelski Lech Sprawka. Wojewódzkie obchody zakończył piknik na Błoniach pod Zamkiem, gdzie odbywały się pokazy ułanów oraz można było zobaczyć sprzęt 19. Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej.

Jerzy Szubiela



W tym roku gospodarzem Dożynek Powiatowo-Gminnych są Czemierniki. Wystąpi Beata i zespół Bajm



Zadaszona, świeżutka scena, trybuny na ponad 200 widzów, pełna infrastruktura wraz z oświetleniem, nawet miasteczko ruchu drogowego - to wszystko już czeka na dożynki powiatowo-gminne i pierwsze wydarzenie w tym miejscu



Gwiazdą dożynek powiatowych w Czemiernikach będzie zespół BAJM. Znany i lubiany

Szczepan Niebrzegowski, starosta powiatu radzyńskiego oraz Arkadiusz Filipek, wójt gminy Czemierniki, serdecznie zapraszają mieszkańców na doroczne Święto Plonów.

Uroczystości odbędą się 29 sierpnia na nowiułkim stadionie imienia hm. Michała Stefana Lisowskiego przy ul. Kockiej w Czemiernikach, a poprzedzi je o godz. 12 uroczysta msza święta dożynkowa w kościele pw. Stanisława BM.

W ubiegłym roku dożynki nie odbyły się ze względu na pandemię koronawirusa, za to w tym roku program imprezy dowodzi, że jest szansa, by była to impreza dubeltowa.

Koszt dożynek dzięki wsparciu instytucji i sponsorów przekroczy 100 tys. zł, a gwiazdą wydarzenia będzie BEATA i Zespół BAJM.

Szczegóły na plakacie.

Monika Mackiewicz



Szczepan Niebrzegowski,
starosta

Szanowni Państwo!

W imieniu władz samorządowych Powiatu Radzyńskiego, serdecznie zapraszam na Dożynki Powiatowo-Gminne, które odbędą się 29 sierpnia br. w Czemiernikach



Wójt zaprasza na koncert barda Jacka Musiatowicza, urodzonego w Czemiernikach, który na dożynkach da premierowy koncert i będzie promował swoją świeżutką, najnowszą płytę „Jestem, czyli spacer po kamieniach”. Nagrał ją wraz ze swoim synem Michałem. Na płycie znalazł się także utwór młodego mieszkańca gminy Borki, Kamila Mitury, który na płycie pod numerem 11 ma swój płytowy debiut



Arkadiusz Filipek,
wójt gminy Czemierniki

Stadion czeka na gości

- Podczas święta plonów będziemy otwierać nowy stadion imienia hm. Michała Stefana Lisowskiego. Inwestycję za 3,5 mln zł zakończono z rocznym opóźnieniem z winy wykonawcy, ale już trawa rośnie, jest zielona, a stadion czeka na gości. Mamy nadzieję, że już za rok rozegramy na płycie boiska pierwszy mecz drużyny Orłąt Czemierniki



Na dożynkach wystąpi też zespół Kultowi z Lublina, znany ze świetnych coverów muzyki różnej, bardzo przyjemnej

**DOŻYNKI
POWIATOWO-GMINNE**
CZEMIERNIKI • Stadion Gminny im. hm. M.S. Lisowskiego przy ul. Kockiej
29 sierpnia 2021 r.

Beata i Bajm

Jorgus

Kultowi

PROGRAM:

CZĘŚĆ OFICJALNA	12:00	Msza Święta Dożynkowa w Kościele pw. św. Stanisława BM w Czemiernikach
	13:30	Korowód Dożynkowy oraz część oficjalna
WYSTĘPY ARTYSTYCZNE	16:00	Koncert Orkiestry Dętej Czemierniki
	16:30	Występ zespołu Pieśni i Tańca Ulaniacy
	17:15	Koncert Jacka i Michała Musiatowiczów
	18:00	Koncert zespołu Kultowi
	20:00	Koncert zespołu Beata i Bajm
	22:00	Koncert zespołu Jorgus
	23:00	Dyskoteka pod gwiazdami z DJ-em
	02:00	Zakończenie zabawy

Wielka patelnia z potrawami przygotowanymi przez kucharzy z programu MasterChef i wiele innych atrakcji!

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

DARCZYŃCY GŁÓWNI:

Aesculap Chifa NZOZ Czemierniki • Usługi Inwestycyjne Marek Janiszek BNP PARIBAS agrifirm

PHU Włodzimierz Domański • Auto-Nissan Cezary Nieznajek • Wójt Gminy Czemierniki, Radni Rady Czemierniki i Sołtysi

DARCZYŃCY POZOSTALI:

BOR-WAN • Usługi Budowlane Marek Bączek • SPEC-MAJSTER • CBI Radosław Szymaszek • Mirosław Paskudzi • PHU LECH Bartłomiej Buda • Autoczęści Mirosław Pańnik • Ubezpieczenia Czemierniki Mariusz Filipek • D. i A. Sierociński S.C. • GK PRO Sp. z o.o. • Master Łukasz Rębek



Od godz. 14 do 17. będzie się grała wielka patelnia i trwało gotowanie z Joanną Studnicką, gwiazdą programu MasterChef